

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2018

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Tomasz Szabelski

Z-ca Przewodniczącego: SSA Michał Klos

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Krzysztof Eichstaedt
- SSA Wincenty Ślowski
- SSA Jolanta Wolska
- SSA Jacek Zajązkowski

ISSN 1689-7919

Łódź, lipiec -wrzesień 2018 r.

PRAWO CYWILNE

-90-

Wyrok z dnia 31 stycznia 2018 r. I ACa 1484/17

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie: SA Anna Cesarz
SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Art. 146 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 2344) stanowi normę o charakterze procesowym (publiczno – prawnym). Przepis ten nie stanowi samoistnego źródła stosunku cywilnoprawnego między organem egzekucyjnym a masą upadłości, czy też występującym w jej imieniu zastępcą pośrednim, tj. syndykiem masy upadłości (art. 160 Prawa upadłościowego).¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi, Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. i P. B. – syndyka masy upadłości D. Z. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w P. o nakazanie wydania środków pieniężnych na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 23 sierpnia 2017 r. oraz zażalenia strony pozwanej na postanowienie zawarte w pkt 3 zaskarżonego wyroku,

I. sprostował z urzędu oczywistą niedokładność w komparycji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce błędnego oznaczenia strony powodowej „P. B. – syndyk masy upadłości G. Z. i D. Z.” wpisał prawidłowo „P. B. – syndyk masy upadłości G. Z. i P. B. – syndyk masy upadłości D. Z.”;

¹ Nie wniesiono skargi kasacyjnej w tej sprawie.

II. z apelacji strony powodowej uchylił zaskarżony wyrok w pkt 2 w zakresie żądania nakazania wydania środków pieniężnych w kwocie 309.344 złotych i odsetek w kwocie 890,98 złotych i w tej części umorzył postępowanie;

III. oddalił apelację strony powodowej w pozostałym zakresie;

IV. z zażalenia pozwanego zmienił zaskarżony wyrok w pkt 3 w ten sposób, że zasądził od P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. oraz od P. B. – syndyka masy upadłości D. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwoty po 10.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

V. zasądził od P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 9.900 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

VI. zasądził od P. B. – syndyka masy upadłości D. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 3.150 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. i D. Z. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w P. o nakazanie wydania środków pieniężnych, umorzył postępowanie w zakresie żądania nakazania wydania środków pieniężnych w kwocie 110.000 złotych oraz odsetek w kwocie 27,88 złotych; oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. i D. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 9.072 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie poprzedziły ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, a z których wynika, że w dniu 9 września 2016 r. Sąd Rejonowy dla Ł. – Ś. w Ł. wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika – G. Z., jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. Syndykiem masy upadłości został wyznaczony P. B. W dniu 9 września 2016 r. Sąd Rejonowy dla Ł.– Ś. w Ł. wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej

likwidację majątku dłużnika – D. Z., jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. Syndykiem masy upadłości został wyznaczony P. B. Wniosek o ogłoszenie upadłości G. Z. został złożony dnia 18 maja 2016 r. Orzeczenia o ogłoszeniu upadłości G. Z. i D. Z. uprawomocniły się w dniu 17 września 2016 r. W skład majątku G. Z. i D. Z. wchodziły m.in. następujące nieruchomości:

- nieruchomość położona w R. przy ul. T. 58, dla której Sąd Rejonowy w P. prowadzi księgę wieczystą, która stanowi współwłasność małżeńską G. Z. i D. Z.;

- nieruchomość położona w R. przy ul. T. 62 (w księdze wieczystej widnieje błędny numer), dla której Sąd Rejonowy w P. prowadzi księgę wieczystą, która stanowiła własność G. Z.;

- nieruchomość położona w R. przy ul. L., dla której Sąd Rejonowy w P. prowadzi księgę wieczystą, która stanowi współwłasność małżeńską G. Z. i D. Z.

W stosunku do nieruchomości położonej w R. przy ul. T. nr 58 Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w P. – G. P. prowadził postępowanie egzekucyjne, które w zakresie egzekucji z nieruchomości prowadzone jest przez Sąd Rejonowy w P. W dniu 25 marca 2014 r. podczas licytacji tej nieruchomości najwyższą cenę zaoferował M. G. W dniu 31 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w P. wydał postanowienie o udzieleniu przybicia na rzecz M. G. za cenę 309.334 złotych. M. G. uiszczył całą cenę nabycia nieruchomości. Postanowieniem z dnia 16 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy w P. przysądził własność tej nieruchomości na rzecz M. G. za cenę 309.334 złotych i zobowiązał dłużników G. Z. i D. Z. do wydania nabywcy nieruchomości. Postanowienie o przysądzeniu własności uprawomocniło się z dniem 20 stycznia 2017 r. na skutek oddalenia przez Sąd Okręgowy w Ł. zażaleń dłużników.

W stosunku do nieruchomości położonej w R. przy ul. T. nr 62 Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w P. – G. P. prowadził postępowanie egzekucyjne, które w zakresie egzekucji z nieruchomości prowadzone jest przez Sąd Rejonowy w P. W dniu 25 marca 2014 r. podczas licytacji tej nieruchomości najwyższą cenę zaoferował M. G. W dniu 31 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w P. wydał postanowienie o udzieleniu przybicia na rzecz M. G. za cenę 882.934 złotych. M. G. uiszczył całą cenę nabycia nieruchomości. Postanowieniem z dnia 4 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy w P.

przysądził własność tej nieruchomości na rzecz M. G. za cenę 882.934 złotych i zobowiązał dłużników G. Z. i D. Z. do wydania nabywcy nieruchomości. Dłużnicy złożyli zażalenie na postanowienie o przysądzeniu własności. Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Ł. na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. z zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zawiesił postępowanie zażaleniowe z uwagi na śmierć dłużniczki rzeczowej M. Z. Nieruchomość, dla której prowadzona jest KW (...) stanowiła początkowo własność M. Z. Umową z dnia 26 stycznia 1994 r. M. Z. darowała przedmiotową nieruchomość swojemu synowi G. Z. Postępowanie egzekucyjne skierowane do tej nieruchomości zostało wszczęte w dniu 1 października 2010 r. Prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 19 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł. zobowiązał G. Z. do złożenia oświadczenia o przeniesieniu na rzecz M. Z. prawa własności ww. nieruchomości w związku z odwołaniem darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Aktem notarialnym z dnia 5 sierpnia 2015 r. sporządzonym przed notariuszem G. G., M. Z. oświadczyła, że wyraża zgodę na przeniesienie powyższej nieruchomości na swoją rzecz. M. Z. zmarła w dniu 14 sierpnia 2016 r. W dniu 2 września 2016 r. G. Z. złożył przed notariuszem K. J. oświadczenie o odrzuceniu spadku po swojej matce. W stosunku do nieruchomości położonej w R. przy ul. L. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w P. – M. J. prowadził postępowanie egzekucyjne, które w zakresie egzekucji z nieruchomości prowadzone jest przez Sąd Rejonowy w P. W dniu 12 listopada 2015 r. podczas licytacji tej nieruchomości najwyższą cenę zaferował M. G. W dniu 19 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy w P. wydał postanowienie o udzieleniu przybicia na rzecz M. G. za cenę 110.000 złotych. Cała cena nabycia została uiszczona. Postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w P. przysądził własność tej nieruchomości na rzecz M. G. za cenę 110.000 złotych i zobowiązał dłużników G. Z. i D. Z. do wydania nabywcy nieruchomości. Postanowienie o przysądzeniu własności uprawomocniło się z dniem 23 lutego 2017 r. na skutek oddalenia przez Sąd Okręgowy w Ł. zażalenia dłużnika. Pismem z dnia 24 listopada 2016 r. Syndyk masy upadłości D. Z. zwrócił się do Sądu Rejonowego w P. o przekazanie kwot uiszczonych przez nabywców tytułem ceny na rachunek bankowy masy upadłości dłużnika. Pismem z dnia 6 grudnia 2016 r. syndyk masy upadłości

D. Z. zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego w P. o podjęcie działań nadzorczych w związku z nieprzekazaniem ww. kwot na rachunek bankowy masy upadłości. Pismem z dnia 15 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w P. poinformował powoda, że kwota wpłacona przez nabywcę zostanie przekazana syndykowi po uprawomocnieniu się postanowienia o przysądzeniu własności, gdyż dopiero z tą chwilą własność nieruchomości przejdzie na nabywcę, a kwota nabycia może zostać przelana do masy upadłości. W dniu 27 stycznia 2017 r. powód wezwał pozwanego na przekazania na rachunki bankowe masy upadłości D. Z. i G. Z. kwot po 651.134 złotych tytułem cen nabycia ww. nieruchomości.

Zarządzeniem z dnia 7 marca 2017 r., uzupełnionym zarządzeniem z dnia 14 marca 2017 r., zarządzono przelanie na rachunki bankowe masy upadłości G. Z. i D. Z. w równych częściach kwoty 110.000 złotych tytułem ceny nabycia nieruchomości wraz z odsetkami od dnia 23 lutego 2017 r.

Postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Ł. – Ś. w Ł. umorzył postępowanie upadłościowe G. Z. Postanowieniem z dnia 6 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy dla Ł.– Ś. w Ł. uchylił postanowienie z dnia 19 kwietnia 2017 r. umarzające postępowanie upadłościowe G. Z.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione, albowiem w jego ocenie stronie powodowej nie przysługuje roszczenie cywilnoprawne w kształcie sformułowanym w pozwie, sprowadzające się w istocie do nakazania Sądowi Rejonowemu w P. podjęcia czynności procesowej – wydania zarządzenia o wypłacie kwot uzyskanych w toku egzekucji z nieruchomości na rachunki masy upadłości G. i D. Z. Sąd I instancji stwierdził bowiem, że przedmiotem orzeczenia w sprawie cywilnej nie może być nakazać innemu Sądowi podjęcia czynności w ramach innego postępowania sądowego, niezależnie od tego, czy miałyby to polegać na wydaniu orzeczenia, zarządzenia lub podjęciu jakiegokolwiek innej czynności procesowej. Ingerencja taka może nastąpić jedynie na podstawie przepisów ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym lub nadzorowanym przez Prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. W ramach takiej skargi można żądać zobowiązania Sądu

prowadzącego sprawę do podjęcia określonych czynności, co wynika wprost z art. 6 ust. 3 i art. 12 ust. 3 wskazanej ustawy. Powód mógłby również wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym, gdyby na skutek bezczynności Sądu poniósł szkodę. Niniejsze powództwo nie miało jednak charakteru odszkodowawczego.

Niezależnie od powyższego, Sąd I instancji uznał, że wypłata kwot pieniężnych z rachunku pozwanego powinna nastąpić dopiero po uprawomocnieniu się, wydanych w poszczególnych sprawach, postanowień o przysądzeniu własności, o czym mówi z art. 999 § 1 k.p.c. Podkreślił, że dopiero prawomocne postanowienie o przysądzenia własności przenosi własność nieruchomości na nabywcę, a zatem do tego momentu sporne nieruchomości stanowią własność upadłego i wchodzi w skład masy upadłości. Gdyby przekazać kwoty wpłacone przez nabywcę licytacyjnego do masy upadłości przed uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu własności, to do masy upadłości wchodziłyby jednocześnie nieruchomości oraz kwota pieniężna stanowiąca cenę jej nabycia na licytacji. Ponadto, zasada, na której oparta jest regulacja art. 146 ust. 2 prawa upadłościowego, polega na przekazywaniu do masy upadłości sum uzyskanych zgodnie z tokiem egzekucji (a zatem wyegzekwowanych) na podstawie definitywnych czynności egzekucyjnych. W przypadku egzekucji z nieruchomości taką definitywną czynnością jest prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności. Z tą bowiem chwilą wpłacona cena nabycia staje się sumą uzyskaną w toku egzekucji i „należy do upadłego”.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że niniejsze powództwo dotyczy trzech nieruchomości, z których co do dwóch postanowienia o przysądzeniu własności uprawomocniły się. W sprawach, w których te postanowienia są prawomocne, wypłata środków uzyskanych z tytułu licytacyjnej sprzedaży nieruchomości powinna nastąpić niezwłocznie po uprawomocnieniu się tych postanowień. W sprawie sygn. akt (...) wypłata taka nastąpiła, co skutkowało cofnięciem powództwa i umorzeniem postępowania w tym zakresie na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. (pkt 1 wyroku). Wypłata taka nie nastąpiła w innej sprawie o sygn. (...), pomimo tego, że postanowienie o przysądzeniu własności jest prawomocne od dnia 20 stycznia 2017 r. W ocenie Sądu nie otwiera to jednak drogi powodowi do formułowania roszczenia z którym wystąpił w niniejszej sprawie. Postanowienie

o przysądzeniu własności wydane 4 stycznia 2016 r. nadal jest nieprawomocne w związku z toczącym się postępowaniem zażaleniowym, które od dnia 29 grudnia 2016 r. jest zawieszono z powodu śmierci dłużnika rzeczowego – M. Z. W ocenie Sądu I instancji okoliczność ta powoduje, że słuszne jest wstrzymanie wypłaty kwoty uzyskanej z licytacji przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Okręgowy za słuszne uznał także stanowisko pozwanego, który twierdzi, że nieruchomość przy ul. T. 62 nie weszła w skład masy upadłości zgodnie z art. 62 prawa upadłościowego, ponieważ G. Z. przestał być właścicielem przedmiotowej nieruchomości z dniem 5 sierpnia 2015 r., a więc przed ogłoszeniem jego upadłości. Sąd I instancji uznał, że w sprzeczności z takim wnioskiem nie stoi treść art. 930 § 1 k.p.c., zgodnie z którym rozporządzenie nieruchomością po jej zajęciu nie ma wpływu na dalsze postępowanie egzekucyjne. W myśl tego przepisu egzekucja z nieruchomości była kontynuowana po jej zbyciu przez dłużnika i zakończyła się sprzedażą licytacyjną nieruchomości. Bezskuteczność rozporządzenia nieruchomością dla sądowego postępowania egzekucyjnego nie jest równoznaczna z bezskutecznością tego rozporządzenia względem masy upadłości. Tą bowiem kwestię reguluje przepis art. 127 ust. 1 i 2 prawa upadłościowego, zgodnie z którym bezskuteczne w stosunku do masy upadłości są czynności prawne dokonane przez upadłego w ciągu roku przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, którymi rozporządził on swoim majątkiem, jeżeli dokonane zostały nieodpłatnie albo odpłatnie, ale wartość świadczenia upadłego przewyższa w rażącym stopniu wartość świadczenia otrzymanego przez upadłego lub zastrzeżonego dla upadłego lub dla osoby trzeciej. Przepis ten stosuje się odpowiednio do ugody sądowej, uznania powództwa i zrzeczenia się roszczenia. Sąd Okręgowy uznał zatem, że w niniejszym przypadku, przeniesienie własności nieruchomości przez upadłego G. Z. na M. Z. nie nastąpiło w drodze czynności prawnej upadłego. Nastąpiło w wykonaniu zaocznego wyroku sądowego, wydanego w sprawie, w której nie doszło do ugody sądowej ani uznania powództwa. Wyrok ten, zgodnie z art. 64 k.c., zastępował oświadczenie woli G. Z. w związku z odwołaniem darowizny nieruchomości. Sporządzenie aktu notarialnego z dnia 5 sierpnia 2015 r. związane było z wykonaniem tego wyroku, a przed

notariuszem stawiała się jedynie M. Z. Przesłanki art. 127 ust. 1 i 2 prawa upadłościowego nie zostały zatem spełnione.

Odnosnie kwestii odrzucenia spadku po M. Z. przez G. Z. Sąd Okręgowy przytaczając treść art. 123 prawa upadłościowego, stanął na stanowisku, że oświadczenie G. Z. złożone w dniu 2 września 2016 r., a więc przed ogłoszeniem upadłości, które miało miejsce 9 września 2016 r, jest skuteczne w stosunku do masy upadłości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją powód w części, tj. w zakresie pkt 2 i 3 wyroku, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez niezasadne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że strony powodowe domagały się nakazania wydania rozstrzygnięcia określonej treści innemu Sądowi, w sytuacji, gdy żądanie pozwu dotyczyło określonego zachowania się pozwanego – wydania do mas upadłości środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku depozytowym Sądu Rejonowego w P.;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 5 ust 1 ustawy z dnia z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym lub nadzorowanym przez Prokuratora i postępowaniu Sądowym bez zbędnej zwłoki (tekst jednolity: Dz. U. z 2018, poz. 75; dalej jako ustawa o skardze na przewlekłość), poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, iż postępowanie egzekucyjne jest w toku i przysługuje skarga na przewlekłość postępowania, podczas gdy postępowanie egzekucyjne na zasadzie art. 146 ust. 1 Prawo upadłościowe było umorzone z mocy prawa z dniem 17 września 2016 r.;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 5 ust 1 ustawy o skardze na przewlekłość, poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, iż syndyka mas upadłości może łączyć z Sądem Rejonowym w P. postępowanie o wydanie środków z depozytu i jest ono w toku, a syndykowi przysługuje skarga na przewlekłość postępowania, podczas gdy nie toczyło się żadne odrębne postępowania z udziałem syndyka, a nawet gdyby w sposób nieuprawniony przyjąć, że się toczyło, to było ono zakończone, bo

Sąd Rejonowy wyraził swoje stanowisko w przedmiocie uznania i odmowy uznania roszczeń syndyka mas upadłości;

4. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, poprzez pominięcie dowodu w postaci dokumentów: potwierdzeń wpłat dokonanych przez Sąd Rejonowy w P. do masy upadłości D. Z. i masy upadłości G. Z. z dnia 14 marca 2017 r., 15 marca 2017 r., 22 sierpnia 2017 r. i 23 sierpnia 2017 r., dokumentu znajdującego się w aktach postępowania w postaci pisma Sądu Rejonowego w P. z dnia 13 lutego 2017 r., pism Sądu Rejonowego w P. w z dnia 18 kwietnia 2017 r. i 26 czerwca 2017 r.;

5. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 3 ust. 7 ustawy o skardze na przewlekłość, poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że syndykowi mas upadłości może przysługiwać skarga na przewlekłość postępowania, podczas gdy syndyk nie jest stroną ani inną osobą realizującą swoje uprawnienia w postępowaniu egzekucyjnym;

6. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 1 ust1 i 2 ustawy o skardze na przewlekłość, poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że syndykowi mas upadłości może przysługiwać skarga na przewlekłość postępowania, podczas gdy skarga na taką czynność techniczną, jak wydanie środków do mas upadłości z depozytu jest niedopuszczalna;

7. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 6 ust. 3 i 12 ust. 3 ustawy o skardze na przewlekłość, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, iż strona może żądać nakazania podjęcia określonej czynności, podczas, gdy zalecenia wydawane przez Sąd orzekający w sprawie skargi nie mogą wkraczać w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy;

8. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 15 i 16 ustawy o skardze na przewlekłość, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i

błędne przyjęcie, iż w syndyk mas upadłości mógłby dochodzić naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości postępowania;

9. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 60 k.c. w zw. z art. 65 k.c., poprzez ich niezastosowanie w zakresie, w jakim powód uznał roszczenia powoda, wyrażając wolę przekazania środków do masy upadłości;

10. naruszenie przepisu prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 328 § 2 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie w zakresie, w jakim Sąd pominął kwestię roszczeń akcesoryjnych stron powodowych;

11. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 355 § 1 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa, w sytuacji, gdy w zakresie łącznej kwoty 309.334 złotych i odsetek w łącznej wysokości 890,98 złotych postępowanie winno zostać umorzone;

12. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 98 § 1 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i niezasadne pominięcie kwestii, że powód P. B. – syndyk masy upadłości D. Z. wygrał sprawę w 100%;

13. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 100 k.p.c., poprzez jego błędne zastosowanie i niezasadne pominięcie kwestii, że powód P. B. – syndyk masy upadłości G. Z. wygrał sprawę w 19%;

14. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 99 § 1 k.p.c., poprzez jego niezasadne zastosowanie i błędne przyjęcie, iż „nieruchomość pozostała w masie upadłości”, podczas, gdy przepis ten nie ma zastosowania w relacji pomiędzy syndykiem mas upadłości a pozwanym, a nieruchomość może wejść do masy, jeżeli syndyk ma możliwość jej zbycia w toku postępowania upadłościowego;

15. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 146 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, poprzez jego niezastosowanie, na skutek czego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż do masy upadłości mogłaby wejść i nieruchomość i cena nabycia oraz pominął kwestię dotyczącą umorzenia postępowania egzekucyjnego z mocy prawa;

16. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 146 ust. 2a ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, poprzez jego niezastosowanie, na skutek czego Sąd I instancji pominął, w jaki sposób mogą być zaspokajani wierzyciele zabezpieczeni hipoteką;

17. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 146 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, poprzez jego niezastosowanie, na skutek czego Sąd I instancji bezpodstawnie pominął kwestię podstawy roszczeń syndyka mas upadłości o przekazanie środków pieniężnych z depozytu sądowego;

18. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 146 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, poprzez jego niezastosowanie w zakresie, w jakim przepis ten stanowi materialnoprawną podstawę roszczeń syndyka mas upadłości.

19. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 930 § 1 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, skutkujące błędnym przyjęciem, że bezskuteczność rozporządzenia nieruchomością po jej zajęciu dla postępowania egzekucyjnego nie wywiera skutku w stosunku do masy upadłości;

20. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 127 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, na skutek czego Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, iż kwota uzyskana w wyniku zbycia w toku postępowania egzekucyjnego nie wchodzi do masy upadłości G. Z.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego – z uwagi na nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Ewentualnie apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez:

1. umorzenie postępowania w zakresie kwoty 154.667 złotych oraz 445,49 złotych odsetek ustawowych przekazanych do masy upadłości D. Z.;

2. umorzenie postępowania w zakresie kwoty 154.667 złotych oraz 445,49 złotych odsetek ustawowych przekazanych do masy upadłości G. Z.;

3. uwzględnienie powództwa P. B. – syndyka masy upadłości D. Z. w zakresie pozostałych odsetek, o których mowa w art. 808 § 2 k.p.c. oraz odsetek ustawowych za czas opóźnienia w wysokości 5.894,54 złotych;

4. uwzględnienie powództwa P. B. – syndyka masy upadłości G. Z. w całości, tj. nakazanie Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w P. przekazania do masy upadłości G. Z. kwoty 882.934 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia liczonymi od kwoty 883.934 złotych od dnia 4 lutego 2017 r. do dnia wydania do masy upadłości, odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia w wysokości 5.914,42 złotych oraz pozostałymi odsetkami, o których mowa w art. 808 § 2 k.p.c.;

5. zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przewidzianych.

Apelujący wniósł nadto o dopuszczenie dowodu z dokumentów załączonych do niniejszej apelacji na okoliczności wskazane w jej treści.

Od postanowienia o kosztach procesu zawartego w pkt 3 wyroku Sądu Okręgowego wniósł zażalenie pozwany (...).

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i obciążenie strony powodowej kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zaskarżony wyrok obarczony jest oczywistą niedokładnością dotyczącą określenia strony powodowej, która – jak trafnie dostrzegł pozwany w zażaleniu – może sugerować, iż syndyk masy upadłości występuje w imieniu jednej masy upadłości dwojga dłużników, tj. D. Z. oraz G. Z. Tymczasem, mimo tożsamości osoby fizycznej pełniącej funkcję syndyka masy upadłości w dwóch niezależnych postępowaniach upadłościowych, w rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia ze współuczestnictwem po stronie powodowej, w ramach którego z odrębnymi żądaniami wydania do każdej z mas upadłości wystąpił syndyk masy upadłości dłużniczki D. Z. oraz syndyk masy upadłości dłużnika G. Z. Wynika to wprost zarówno z samego określenia strony powodowej w pozwie, jak i z treści sformułowanych w nim żądań.

W tym stanie rzeczy, oczywista niedokładność w komparycji zaskarżonego wyroku dotycząca określenia strony powodowej podlegała sprostowaniu na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.

Ocenę wywiedzionych przez strony środków zaskarżenia należy rozpocząć od analizy zarzutów apelacji strony powodowej, bowiem ich ewentualne uwzględnienie i odmienne rozstrzygnięcie, co do meritum sporu, wprost przekłada się na zasadność zażalenia strony pozwanej dotyczącego wyłącznie postanowienia o kosztach procesu.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, apelacja strony powodowej jest niezasadna.

Lektura uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że apelujący zarzucają Sądowi I instancji nierozpoznanie istoty sporu. Choć zarzut taki nie został wprost sformułowany w części wstępnej apelacji, to jednak w dalszych jej stronach powodowa podnosi, że w jej ocenie Sąd Okręgowy nie rozpoznał kwestii wierzytelności przysługujących masom upadłości D. Z. i G. Z. w stosunku do dłużnika – Sądu Rejonowego w P. o wydanie środków pieniężnych z depozytu sądowego do masy upadłości na podstawie art. 146 ust. 2 Prawa upadłościowego. Argumentuje, że nie rozpoznano „relacji między masami upadłości a pozwanym w świetle przepisu art. 146 ust. 2 Prawa upadłościowego, co tak naprawdę stanowiło sedno sprawy...”. Zarzut ten jest jednak w realiach sporu całkowicie chybiony i dowodzi, że strona powodowa wadliwie pojmuje rzeczywiste motywy oddalenia powództwa w rozpatrywanej sprawie.

W orzecznictwie podkreśla się, że przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. należy rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniu stron, czyli niezalatwienie przedmiotu sporu. Wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna tego zwrotu pozwala na przyjęcie, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. akt II CZ 117/13, LEX nr 1458823). Z pewnością zarzutu nierozpoznania istoty sprawy nie uzasadnia niedostateczne rozważanie przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie ani tym bardziej niedostateczne uzasadnienie wyrażonego w tym

zakresie stanowiska (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 marca 2014 r., sygn. akt I CZ 18/14, LEX nr 1458678).

Zasadniczym motywem oddalenia powództwa w rozpatrywanej sprawie było przekonanie Sądu I instancji, że przepis art. 146 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawa upadłościowe (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 2344) ma charakter publicznoprawny i nie kreuje stosunku obligacyjnego ani innego stosunku prawnego między stronami, z którego strona powodowa mogłaby wywodzić roszczenie, a zatem uprawnienie do żądania określonego zachowania od strony pozwanej, które podlegałoby realizacji na drodze procesu cywilnego. Konstatacja ta, przy braku wskazania w pozwie jakiegokolwiek innej podstawy faktycznej i prawnej żądania, stanowiła wystarczającą ocenę prawną powództwa uprawniającą do jego oddalenia. Tym niemniej, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera także dalsze merytoryczne motywy rozstrzygnięcia, odnoszące się do kwestii prawa własności spornych nieruchomości oraz chwili, w której można mówić o przejściu tego prawa na nabywcę egzekucyjnego, a tym samym o zakończeniu egzekucji singularnej wyjątkowo kontynuowanej po ogłoszeniu upadłości dłużnika i powstaniu przesłanek do przelania sum uzyskanych z egzekucji do masy upadłości. Wyjaśnia zatem w dostateczny sposób „relacje” pomiędzy masami upadłości i stroną pozwaną w świetle przepisu art. 146 ust. 2 Prawa upadłościowego. W tym stanie rzeczy doprawdy trudno uznać, że Sąd I instancji uchylił się od rozpoznania istoty sporu, a zatem nie rozstrzygnął o żądaniu pozwu.

W uzupełnieniu przedstawionej argumentacji należy odnieść się do kolejnego zarzutu apelacji, w ramach którego strona powodowa powoływała się na rzekomy błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na wadliwej interpretacji treści żądania pozwu, które zmierzało do wydania określonych sum pieniężnych do mas upadłości i wbrew stanowisku Sądu I instancji, nie obejmowało żądania nakazania pozwanej jednostce organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości określonego rozstrzygnięcia. Przede wszystkim należy zauważyć, że ewentualna wadliwa interpretacja samego żądania pozwu, a zatem omyłkowe przyjęcie przez Sąd orzekający, iż powód żąda czego innego niż wynika to z jego rzeczywistej woli, w żadnym razie nie stanowi błędu w ustaleniach faktycznych. Te bowiem polegają na rekonstrukcji faktów istotnych dla

rozstrzygnięcia w świetle przepisu art. 227 k.p.c. w oparciu o wyniki postępowania dowodowego. W realiach sporu o żadnej pomyłce przypisywanej Sądowi I instancji nie może być mowy, o czym świadczy uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy odtwarza w nim treść żądania powodów zgodnie z jednoznacznym brzmieniem pozwu i tak zdefiniowane roszczenie czyni przedmiotem swej oceny. W swej argumentacji Sąd I instancji trafnie natomiast wskazuje, że czynność opisana w art. 146 ust. 2 Prawa upadłościowego (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 2344; dalej jako: p.u.) stanowi jednocześnie element postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez pozwaną jednostkę organizacyjną wymiaru sprawiedliwości. W tym jednie znaczeniu żądanie wydania sum uzyskanych w toku egzekucji do mas upadłości dłużników zmierza do nakazania podjęcia przez Sąd Rejonowy w Pabianicach tego rodzaju aktywności, która jest czynnością prowadzonego postępowania egzekucyjnego.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym apelację w pełni podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie sygn. akt III CZP 80/17 (LEX nr 2422467) zgodnie z którym, „...argumenty celowościowe przemawiają za tym, aby organ egzekucyjny – podejmując decyzję o przekazaniu uzyskanych, a jeszcze niewydanych sum – uczynił to w określonej formie procesowej, wydając postanowienie. Forma taka sprzyja przejrzystości postępowania wobec jego uczestników, przelanie niewydanych sum uzyskanych z egzekucji do masy upadłości stanowi bowiem wyraz tego, że w związku z ogłoszeniem upadłości dłużnika zaspokojenie wierzycieli egzekwujących może nastąpić jedynie w postępowaniu upadłościowym, a dotychczasowy organ egzekucyjny nie jest już dysponentem sum, które uzyskał od dłużnika w postępowaniu egzekucyjnym (...). Postanowienie o przekazaniu niewydanych sum do masy upadłości może zatem posiadać istotny walor informacyjny wobec wierzycieli egzekwujących, niezależnie od obowiązku obwieszczenia postanowienia o ogłoszeniu upadłości (por. art. 27 ust. 4 i art. 53 p.u.). Informuje ono o zmianie reżimu zaspokojenia ich wierzytelności, a jednocześnie stanowi podstawę do przelania uzyskanych z egzekucji sum, znajdujących się na rachunku

depozytowym Ministra Finansów (art. 808 k.p.c., art. 967 k.p.c.), na rachunek, którego dysponentem jest syndyk masy upadłości.

Rzeczywiste motywy oddalenia powództwa w rozpatrywanej sprawie czynią całkowicie bezprzedmiotowymi zarzuty naruszenia przepisów art. 5 ust. 1, art. 3 ust. 7, art. 1 ust. 1 i 2, art. 6 ust. 3, art. 12 ust. 3 oraz art. 15 i art. 16 ustawy o skardze na przewlekłość.

Żaden z powołanych przepisów ustawy szczególnej nie był podstawą orzekania przez Sąd I instancji ani też z oczywistych względów nie znajduje zastosowania dla analizy zasadności dochodzonego w pozwie roszczenia. Z całą mocą ponownie wypada podkreślić, że zasadniczym motywem oddalenia powództwa była ocena, iż między stronami sporu nie istnieje żaden stosunek prawny, z którego powodowie mogliby wywodzić żądanie nakazania stronie pozwanej określonego zachowania, bowiem przepis art. 146 ust. 2 Prawa upadłościowego ma charakter procesowy. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji nie był zobligowany do poszukiwania i wskazywania stronie powodowej reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika innych środków prawnych, z których mogłaby ewentualnie skorzystać. W rezultacie zatem nawet błędne odesłanie na drogę innego postępowania sądowego nie przesądza o wadliwości stanowiska o braku po stronie powodowej roszczenia materialnoprawnego wywodzonego z art. 146 ust. 2 p.u. Innymi słowy, wskazywane przez skarżących potencjalne uchybienia Sądu I instancji a priori nie przekładają się na treść zaskarżonego wyroku. Jedynie na marginesie wypada zaznaczyć, że w przypadku braku podstawy prawnej roszczenia nie zachodzi tego rodzaju relacja procesowa, jak np. w przypadku odrzucenia pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, czy też w razie oddalenia powództwa o ustalenie opartego na przepisie art. 189 k.p.c. z uwagi na brak interesu prawnego motywowanego możliwością wystąpienia z dalej idącym roszczeniem, gdzie obowiązkiem Sądu orzekającego jest zidentyfikowanie i wskazanie innej drogi dla ochrony praw powoda.

Niezależnie jednak od przedstawionej wyżej argumentacji, omawiane zarzuty apelacji są także niezasadne w warstwie merytorycznej. Sąd I instancji nigdy nie odwoływał się bowiem do postępowania „o wydanie środków z depozytu sądowego”, a wbrew wywodom apelujących, z treści przepisu art. 146 ust. 1 p.u. nie wynika wcale zakaz podejmowania dalszych czynności zmierzających

do prawomocnego przysądzenia własności w ramach spornych postępowań egzekucyjnych, o czym w dalszych rozważaniach. Co do zasady zatem, syndykowi masy upadłości, jako podmiotowi realizującemu prawo do egzekwowanej nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, przysługiwałby na zasadzie art. 3 ust. 7 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez Prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, przymiot uczestnika postępowania egzekucyjnego, kontynuowanego na zasadzie wyjątku z art. 146 ust. 1 zdanie trzecie p.u.

W świetle przepisu art. 2 ust. 1 i 2 powołanej ustawy nie wymaga także pogłębionej argumentacji teza o wadliwości stanowiska strony powodowej, co do przedmiotu skargi, rzekomo niedopuszczalnej w przypadku przewlekłości postępowania spowodowanej brakiem „czynności technicznej”, jak i kognicji Sądu w postępowaniu wywołanym skargą na przewlekłość. Dla potrzeb niniejszego postępowania wystarczające jest zatem jedynie przypomnienie, że przedmiotem skargi wywodzonej z ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. jest przewlekłość postępowania sądowego lub egzekucyjnego, a zatem taki stan, gdy Sąd (organ egzekucyjny) nie podejmuje żadnych czynności lub gdy wprowadzie je podejmuje, ale są one nieprawidłowe i w ich następstwie dochodzi do zwłoki w rozpatrzeniu sprawy. W orzecznictwie nie budzi przy tym wątpliwości, że przyczyną przewlekłości mogą być także błędy techniczno – organizacyjne, a zwłoka może dotyczyć także czynności o takim właśnie charakterze, jeśli tylko przekładają się one na tok postępowania (por. m.in. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. akt I AS 10/17, OSAŁ 2017/3/65).

Z pewnością Sąd I instancji nie uchybił również przepisom art. 15 i art. 16 ustawy o skardze na przewlekłość. Strona powodowa zdaje się nie dostrzegać, że zakres zastosowania obu wskazanych przepisów wzajemnie się wyłącza.

Pierwszy z nich dotyczy bowiem sytuacji, w której skarga strony została uwzględniona, zaś drugi odnosi się do strony, która w ogóle nie wystąpiła ze skargą w trybie powołanej ustawy. Oba analizowane przepisy mają przy tym charakter norm kolizyjnych i w żadnym razie nie przesądzają o istnieniu potencjalnego roszczenia

odszkodowawczego strony, wywodzonego z braku rozpoznania sprawy z jej udziałem w rozsądnym terminie.

W sposób oczywisty zamierzonych skutków procesowych nie mogą wywołać podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 355 § 1 k.p.c., a także związane z nimi zarzuty naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c., za pomocą których strona powodowa starała się wykazać, że Sąd I instancji pominął dowody wpłat do mas upadłości z dnia 22 sierpnia 2017 r. i 23 sierpnia 2017 r. sum uzyskanych z egzekucji. Zdaniem strony pozwanej, uwzględnienie tych dowodów, załączonych po raz pierwszy dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, powinno skutkować uznaniem, iż strona pozwana częściowo zaspokoiła żądanie pozwu w toku postępowania, a w konsekwencji stanowiło podstawę do częściowego umorzenia postępowania przez Sąd I instancji i uznania pozwanego za stronę przegrywającą proces w tym zakresie.

Po pierwsze, przywołana argumentacja apelujących pomija jednoznaczną treść przepisu art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, po zamknięciu rozprawy Sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 224 § 2 k.p.c. W takiej sytuacji podstawą wyroku jest stan rzeczy uwzględniający wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego poza rozprawą, po jej zamknięciu.

W rozpatrywanej sprawie rozprawa została zamknięta przez Sąd I instancji w dniu 9 sierpnia 2017 r., a zatem nie tylko przed powstaniem powoływanych dowodów z dokumentów, ale nawet przed zaistnieniem faktów, które owe dowody miałyby wykazywać. Analiza protokołu rozprawy z dnia 9 sierpnia 2017 r. nie wskazuje także, by po zamknięciu przewodu sądowego prowadzone było jakiegokolwiek postępowanie dowodowe w trybie art. 224 § 2 k.p.c. Wymogom tym nie odpowiada postanowienie Sądu Okręgowego zlecające wypożyczenie akt Sądu Rejonowego w P. Postanowienie to nie oznacza bowiem ewentualnych dokumentów, z których dowód miałyby być przeprowadzony poza rozprawą, zaś w świetle ugruntowanego stanowiska judykatury obowiązująca procedura cywilna nie przewiduje środka dowodowego w postaci „dowodu z akt innego postępowania sądowego”. Zaliczeniu w poczet materiału dowodowego akt innej sprawy sprzeczna jest zasada bezpośredniości wyrażona w art. 235 k.p.c. Możliwe jest jedynie dopuszczenie

w charakterze dowodu ściśle określonych dokumentów zawartych w aktach innej sprawy. Przeprowadzenie dowodu z dokumentu z akt innej sprawy polega przy tym na ujawnieniu ich treści. Sąd orzekający chcąc skorzystać z materiału faktycznego zawartego w innych aktach powinien uczynić go przedmiotem postępowania dowodowego, a więc ujawnić dokumenty, które mogą mieć znaczenie dla wyniku sprawy oraz umożliwić stronom ustosunkowanie się do treści każdego z tych dokumentów i zgłoszenie odpowiednich wniosków. Dopiero wówczas skorzystanie z tych dokumentów jest możliwe (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 142/11, LEX nr 1111011; w wyroku z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt III CSK 465/14, LEX nr 1948883).

Po wtóre, dalszy przebieg postępowania po zamknięciu rozprawy w dniu 9 sierpnia 2017 r. przekonuje, że Sąd I instancji nie miał realnej szansy na zetknięcie się z powołanymi dowodami w postaci potwierdzenia wypłat z dnia 22 sierpnia 2017 r. i 23 sierpnia 2017 r., albowiem nie zostały one przedstawione przez żadną ze stron sporu, zaś akta sprawy zostały przesłane Sądowi Okręgowemu w dniu 21 sierpnia 2017 r., a zatem przed załączeniem do nich tych dokumentów. Skoro zatem Sąd I instancji nie przeprowadził dowodu ze wskazanych wyżej potwierdzeń wpłat, a nawet o tego rodzaju środkach dowodowych nie wiedział, nie sposób wywodzić, że uchybił w tym zakresie zasadzie swobodnej oceny dowodów. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. w oczywisty sposób odnosi się bowiem wyłącznie do tych dowodów, które zostały Sądowi przedstawione z zachowaniem reguł postępowania dowodowego.

Na koniec wreszcie warto zauważyć, że nawet gdyby w ślad za stroną powodową hipotetycznie przyjąć, że przelew określonych sum uzyskanych w toku egzekucji do mas upadłości dłużników świadczy o częściowym zaspokojeniu roszczenia przez stronę pozwaną, w zaistniałej sytuacji procesowej brak było podstaw dla umorzenia postępowania w tej części. Apelujący nie przedstawiają bowiem żadnych argumentów, które nakazywałyby odstępianie od utrwalonej wykładni przepisu art. 355 § 1 k.p.c. zaprezentowanej m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt III CZP 119/13 (OSNC 2015/1/1), w myśl której, jeżeli powód po spełnieniu świadczenia przez pozwanego po doręczeniu pozwu nie cofnął pozwu, Sąd oddala powództwo. Oddalenie powództwa, bez

względu na przyczyny takiego rozstrzygnięcia, nie pozwala również uznać powodów za stronę wygrywającą proces w całości lub w części dla potrzeb zastosowania przepisów o kosztach procesu, tj. art. 98 k.p.c. lub art. 100 k.p.c.

Zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony, także w pozostałym zakresie. Trudno zgodzić się ze stroną powodową w zakresie twierdzenia, że Sąd I instancji pominął dowody z potwierdzeń wpłat do mas upadłości dłużników sumy uzyskanej w toku postępowania egzekucyjnego prowadzonego, skoro pozytywne ustalenie o wpłacie tych sum stanowi element uzasadnienia wyroku, a dodatkowo powództwo w tej części zostało skutecznie cofnięte przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia. Apelujący nie wyjaśniają także, w jaki sposób na treść rozstrzygnięcia przełożyło się pominięcie dokumentów załączonych do akt, skoro ostatecznie w apelacji i w tym zakresie powództwo zostało cofnięte wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, zaś przy akceptacji stanowiska o braku roszczenia materialnoprawnego po stronie powodów wskazane pisma nie dowodzą żadnej prawnie relewantnej okoliczności faktycznej. Z kolei pismo Sądu Rejonowego w P. z dnia 13 lutego 2017 r. nie zostało załączone do akt niniejszego postępowania, a strona powodowa nie wniosowała o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu. Nie może zatem skutecznie zarzucać Sądowi I instancji, że dowód ten pominął w ramach swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego.

Brak po stronie powodowej roszczenia materialnoprawnego, którego podstawę miałby stanowić przepis art. 146 ust. 2 p.u., przesądza o tym, iż ani przelanie sum uzyskanych z egzekucji, ani tym bardziej pisma kierowane do powodów przez Sąd Rejonowy w P. oraz przez Prezesa tego Sądu nie mogą być traktowane, jako „uznanie roszczenia”. Podobnie treść odpowiedzi na pozew i kolejnych pism procesowych strony pozwanej w żadnym razie nie dają podstaw dla wywodzenia, iż „...pozwany nie zanegował roszczenia stron powodowych i nie zaprzeczył twierdzeniom powodów”. Stanowisko strony pozwanej prezentowane zarówno przed wytoczeniem powództwa, jak i w jego toku, oparte było na twierdzeniu, iż Sąd Rejonowy w P., jako organ egzekucyjny postąpi zgodnie z dyspozycją art. 146 ust. 2 p.u., o ile spełnione zostaną przesłanki ustawowe dla podjęcia tego rodzaju czynności, co zresztą nastąpiło w toku sporu w

ramach dwóch postępowań. Pozwany nigdy jednak nie przyznawał, iż strony pozostają w tym zakresie związane jakimkolwiek węzłem obligacyjnym, w ramach którego Skarb Państwa pozostaje dłużnikiem powoda. Zachowanie strony pozwanej nie może być zatem interpretowane przy pomocy przepisów regulujących zasady wykonania zobowiązań. Powyższe przesądza o bezzasadności zarzutu naruszenia przepisów art. 60 k.c. w związku z art. 65 k.c., za pomocą którego skarżący starali się przypisać opisanym wyżej działaniom strony pozwanej cechy oświadczenia woli o uznaniu roszczenia.

Nietrafne pozostają wywody powodów, co do rzekomych uchybień w zakresie konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przedstawione w ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011 r., sygn. akt II PK 202/10, LEX nr 817516; w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r., sygn. akt II UK 148/09, LEX nr 577847; podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r., sygn. akt I ACa 733/10, LEX nr 756715). W rozpatrywanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku niewątpliwie skonstruowane zostało w sposób, który pozwala na odtworzenie toku rozumowania Sądu I instancji, a tym samym umożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku. Wbrew wywodom apelacji, stanowisko Sądu Okręgowego o braku stosunku cywilnoprawnego, z którego strona powodowa mogłaby wywieść roszczenie materialnoprawne o wydanie sum uzyskanych w postępowaniach egzekucyjnych, w oczywisty sposób odnosi się także do „roszczeń akcesoryjnych”, przez które strona powodowa rozumie odsetki od tych sum złożonych na rachunek depozytowy Ministra Finansów, o których mowa w art. 808 § 2 k.p.c. Przesądza także o braku podstaw dla oceny zachowania strony

pozwanej w kontekście przepisów Kodeksu cywilnego o wykonaniu zobowiązań i skutkach ich niewykonania (Księga trzecia Tytuł VII Kodeksu cywilnego), a tym samym o braku przesłanek dla zastosowania art. 481 k.c.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje sama treść żądania pozwu, nakierowanego na wydanie do mas upadłości określonych środków pieniężnych. Powództwo sprecyzowane w ten sposób przez profesjonalnego pełnomocnika nigdy nie zostało zmienione z zachowaniem wymogów z art. 193 § 1 i § 21 k.p.c. Tym samym całkowicie nieuprawniona pozostaje próba wywodzenia w uzasadnieniu apelacji, jakoby strona powodowa dochodziła w toku postępowania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonych od sum już przelanych do mas upadłości za okres od dnia 4 lutego 2017 r. Rację ma przy tym pozwany wskazując na brak podstaw dla konstruowania żądania „wydania” odsetek ustawowych za opóźnienie, czy odsetek od sum wpłaconych na rachunek depozytowy zgodnie z art. 808 k.p.c. Świadczenie polegające na „wydaniu” z istoty swej może bowiem odnosić się jedynie do rzeczy w rozumieniu art. 45 k.c. Pieniądże, będące obiegowym środkiem płatniczym, sui generis rzeczami oznaczonymi gatunkowo, są tylko w postaci znaków pieniężnych (banknotów i monet), a nie jednostek pieniężnych wyrażających abstrakcyjne jednostki wartości (tak St. Rudnicki – Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część Ogólna pod red. J. Gudowskiego, LexisNexis 2014, teza 8 do art. 45 k.c.). W uzupełnieniu tej części uzasadnienia poświęconej świadczeniem postrzeganym przez powodów, jako akcesoryjne, wypada także zwrócić uwagę, iż powoływany w apelacji przepis art. 808 § 2 k.p.c. nie znajduje zastosowania w postępowaniach egzekucyjnych. Przepis ten wszedł w życie z dniem 3 maja 2012 r. na mocy ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 233, poz. 1381). Zgodnie z art. 9 ustawy nowelizacyjnej jej przepisy, w tym zmieniony art. 808 k.p.c., stosuje się do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie. W konsekwencji w obu wskazanych wyżej postępowaniach egzekucyjnych należało stosować przepis art. 808 k.p.c. w dotychczasowym brzmieniu, wykładany w taki sposób, iż do sumy uzyskanej z egzekucji i podlegającej podziałowi między

wierzycieli zaliczeniu podlegały jedynie odsetki od ceny nabycia za okres od uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności do sporządzenia planu podziału (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CZP 8/10, OSNC 2010/10/135).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące charakteru przepisu art. 146 p.u., jako normy o charakterze procesowym (publicznoprawnym). Analizowany przepis został umieszczony w Dziale V ustawy Prawo upadłościowe, w którym uregulowano skutki ogłoszenia upadłości dłużnika dla prowadzonych z jego udziałem postępowań sądowych i administracyjnych. Analizowany przepis wprowadza zakaz kontynuowania i wszczynania egzekucji do majątku wchodzącego w skład masy upadłości po ogłoszeniu upadłości dłużnika. Adresatem wskazanej normy pozostają zatem organy egzekucyjne w egzekucji sądowej i administracyjnej, a jej treść wyznacza powinne zachowanie owych organów w ramach prowadzonego przez nie postępowania. Taki też charakter ma ust. 2 art. 146 p.u. Przepis ten nie stanowi samoistnego źródła stosunku cywilnoprawnego między organem egzekucyjnym a masą upadłości, czy też występującym w jej imieniu zastępcą pośrednim tj. syndykiem masy upadłości (art. 160 p.u.). Oczywiście, ewentualne naruszenie art. 146 ust. 2 p.u. mogłoby – po spełnieniu pozostałych przesłanek – rodzić odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa za wyrządzoną szkodę. Nie budzi jednak wątpliwości, że tego rodzaju roszczenie odszkodowawcze nie jest przedmiotem niniejszego postępowania.

Wydaje się, że o odmiennym charakterze przepisu art. 146 p.u. nie są także przekonani sami apelujący, którzy zarzucają przecież jego naruszenie, jako normy o charakterze procesowym. Apelacja nie zawiera tego rodzaju jurydycznych wywodów, które przekonywałyby, iż przepis art. 146 ust. 2 p.u. może stanowić podstawę roszczenia cywilnoprawnego, a zatem żądania nakazania organowi egzekucyjnemu wydania do masy upadłości (przelania) sum uzyskanych w postępowaniu egzekucyjnym, którego realizacja mogłaby nastąpić w ramach procesu cywilnego. Wniosek taki jest tym bardziej uprawniony przy akceptacji stanowiska judykatury o potrzebie wydania przez Sąd, jako organ egzekucyjny stosownego postanowienia o przekazaniu niewydanych sum do masy upadłości.

Przechodząc do szczegółowej analizy przywołanych w apelacji zarzutów dotyczących uchybienia normie art. 146 p.u., należy odrzucić tezę o naruszeniu przez Sąd I instancji ust. 2a tego przepisu. Wskazany przepis reguluje zasady postępowania z sumami uzyskanymi ze sprzedaży w postępowaniu egzekucyjnym składników majątkowych obciążonych rzeczowo. Sumy te należy w postępowaniu upadłościowym traktować tak samo, jak sumy uzyskane z likwidacji obciążonych rzeczowo składników masy upadłości. Bezsprene analizowana norma nie była podstawą rozstrzygnięcia sporu w rozpatrywanej sprawie, zaś lektura uzasadnienia apelacji nie dostarcza odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób uchybienie Sądu Okręgowego polegające na pominięciu art. 146 ust. 2a p.u. przełożyło się na treść zaskarżonego wyroku.

Uzasadniając zarzut naruszenia przepisu art. 146 ust. 1 p.u., poprzez jego niezastosowanie, skarżący wywodzą, że uchybienie to polegało na błędnym przyjęciu, iż przelanie sum uzyskanych z egzekucji spornych nieruchomości przed uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu własności skutkowałoby wejściem do masy upadłości jednocześnie nieruchomości oraz środków pieniężnych stanowiących cenę ich nabycia. Dodatkowo apelujący zarzucają Sądowi I instancji, że nie dostrzegł wynikającego z mocy samej ustawy skutku umorzenia postępowania egzekucyjnego.

Zgodnie z przepisem art. 146 ust. 1 p.u., postępowanie egzekucyjne skierowane do majątku wchodzącego w skład masy upadłości, wszczęte przed dniem ogłoszenia upadłości, ulega zawieszeniu z mocy prawa z dniem ogłoszenia upadłości. Postępowanie to umarza się z mocy prawa po uprawomocnieniu się postanowienia o ogłoszeniu upadłości. Zawieszenie postępowania egzekucyjnego nie stoi na przeszkodzie przysądzeniu własności nieruchomości, jeżeli przybicia prawomocnie udzielono przed ogłoszeniem upadłości, a nabywca egzekucyjny wpłaci w terminie cenę nabycia.

Wykładnia literalna i logiczna art. 146 ust. 1 zdanie trzecie p.u. prowadzi do wniosku, że stanowi wyjątek od reguł wyrażonych w zdaniu pierwszym i drugim tego przepisu. Mimo ogłoszenia upadłości dłużnika, ustawodawca zdecydował o kontynuowaniu egzekucji singularnej skierowanej do nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, jeśli znalazła się ona na określonym zaawansowanym

etapie tj. przed ogłoszeniem upadłości prawomocnie udzielono przybicia nabywcy nieruchomości. W tym jednym wypadku egzekucja sądowa lub administracyjna z nieruchomości nie ulega umorzeniu z mocy samego prawa po uprawomocnieniu się postanowienia o ogłoszeniu upadłości, co nieuchronnie w przypadku egzekucji sądowej powodowałyby przeciw skutki przewidziane w art. 826 k.p.c. Jak podkreśla się w orzecznictwie, unormowanie to podyktowane jest względami praktycznymi. Chodzi bowiem o zapobieżenie zniweczeniu egzekucji z nieruchomości w sytuacji, gdy w postępowaniu egzekucyjnym doszło już do udzielenia przybicia na rzecz nabywcy egzekucyjnego, i po tej czynności ogłoszono upadłość dłużnika egzekwowanego. W takim stanie zawieszenie, a następnie umorzenie postępowania egzekucyjnego oznaczałoby, że postępowanie egzekucyjne zostało zniweczone w końcowej jego fazie. Byłoby to jednoznaczne z marnotrawstwem poniesionych w toku egzekucji kosztów, a w postępowaniu upadłościowym sprzedaż nieruchomości musiałaby zostać przeprowadzona na nowo. Stąd, aby wyeliminować te konsekwencje, w art. 146 ust. 1 p.u. zezwala się na przysądzenie własności nieruchomości na rzecz nabywcy (art. 999 § 1 k.p.c.), która to czynność przenosi na niego prawo własności nieruchomości (tak A. Jakubecki – Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz – A. Jakubecki, F. Zedler, wydanie III, LEX 2011, teza 9 do art. 146). Oznacza to, że w razie spełnienia przesłanek z art. 146 ust. 1 zdanie trzecie Prawa upadłościowego postępowanie egzekucyjne z nieruchomości jest kontynuowane na dotychczasowych zasadach, tj. w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, aż do momentu, w którym nastąpi skutek rzeczowy sprzedaży egzekucyjnej, wyznaczony dyspozycją art. 999 § 1 k.p.c. Nie budzi wątpliwości, że wydanie w warunkach określonych w art. 146 ust. 1 zdanie trzecie p.u. postanowienia o przysądzeniu własności oznacza także zastosowanie przepisu art. 998 § 2 k.p.c. i możliwość poddania tego orzeczenia kontroli instancyjnej. Przepisy p.u. nie określają bowiem odmiennie kwestii zaskarżalności postanowienia o przysądzeniu własności, warunków jego prawomocności, a nade wszystko nie modyfikują zasadniczej reguły wyrażonej w art. 999 § 1 k.p.c., zgodnie z którą dopiero prawomocne postanowienie o przysądzeniu przenosi własność nieruchomości na nabywcę.

Ratio legis art. 146 ust. 1 zdanie trzecie Prawa upadłościowego nakazuje jego zastosowanie również w takiej sytuacji procesowej, jaka w dacie ogłoszenia upadłości D. Z. i G. Z. zaistniała w toku postępowań egzekucyjnych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w P. W toku tych egzekucji w dniu 9 września 2016 r., tj. w dacie ogłoszenia upadłości dłużników nie tylko istniały prawomocne postanowienia o udzieleniu przybicia, ale nabywcy dokonali już wpłat ceny nabycia i wydane zostały postanowienia o przysądzeniu własności. Wobec ich zaskarżenia na podstawie art. 998 § 2 k.p.c. nie doszło jednak jeszcze do uprawomocnienia postanowień o przysądzeniu, a tym samym nie nastąpił skutek rzeczowy w postaci przeniesienia na nabywców własności nieruchomości. W jednym z prowadzonych postępowań skutek ten nie nastąpił zresztą do daty orzekania przez Sąd Apelacyjny. Wbrew tezm apelacji, w tym stanie rzeczy wskazane postępowania egzekucyjne nie uległy umorzeniu ex lege z chwilą uprawomocnienia się postanowień o ogłoszeniu upadłości dłużników, a czynności zmierzające do uprawomocnienia się postanowień o przysądzeniu własności były kontynuowane.

Analizując argumenty apelacji nie sposób nie dostrzec oczywistego braku spójności w twierdzeniu, iż nieruchomość dłużnika, co do której w wyniku dotychczas prowadzonego postępowania egzekucyjnego udzielono prawomocnego przybicia, nie wchodzi w skład masy upadłości. Popierając ową tezę skarżący zdają się nie dostrzegać, że jej ewentualna akceptacja nieuchronnie prowadziłyby do wniosku, że przepis art. 146 p.u. w ogóle nie znajduje w sprawie zastosowania. Jak bowiem jednoznacznie wynika ze zdania pierwszego ust. 1 art. 146 Prawa upadłościowego regulacja ta odnosi się wyłącznie do postępowania egzekucyjnego skierowanego do majątku wchodzącego w skład masy upadłości. Innymi słowy, warunkiem zastosowania analizowanej normy jest taki stan rzeczy, w którym składnik majątku dłużnika, do którego skierowano postępowanie egzekucyjne, w dacie ogłoszenia upadłości odpowiada kryteriom z art. 62 p.u. i stanowi masę upadłości. Wniosku będącego udziałem apelujących nie sposób również wyprowadzić z treści powołanego art. 62 p.u., w myśl którego w skład masy upadłości wchodzi majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości oraz nabyty przez upadłego w toku postępowania upadłościowego. Przepis ten nie wprowadza żadnego dodatkowego kryterium, w tym zwłaszcza kryterium

„zbywalności” majątku, do którego apelujący odwołują się w ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 999 § 1 k.p.c. W rozpatrywanej sprawie nie może budzić wątpliwości, że nieruchomości położone w R. przy ul. T. 58 oraz w R. przy ul. L. stanowiły w dacie ogłoszenia upadłości majątek D. Z. i G. Z. Z kolei egzekucja sądowa skierowana do nieruchomości przy ul. T. 62 w R., która w dacie ogłoszenia upadłości nie stanowiła własności G. Z., była kontynuowana na zasadzie art. 930 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem czynność prawna nabycia nieruchomości zajętej jest względnie bezskuteczna. Skutek bezskuteczności względnej czynności rozporządzającej dłużnika jest ściśle egzekucyjny, gdyż umożliwia prowadzenie egzekucji z danej rzeczy, jako składnika majątku dłużnika, mimo że pozostaje on nadal własnością osoby trzeciej. W stosunku do masy upadłości analogiczny skutek z mocy prawa wywołuje dokonanie czynności przez upadłego w warunkach określonych w art. 127 p.u. Na użytek upadłości stwarza on fikcję, iż przedmiot tego rodzaju czynności prawnej wchodzi w skład masy upadłości.

Prawomocne postanowienia o udzieleniu przyzbycia wydane przed datą ogłoszenia upadłości dłużników w toku prowadzonych postępowań nie wywołały żadnych skutków w sferze własności egzekwowanych nieruchomości. Skutek taki wywołuje dopiero prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności. W judykaturze podkreśla się, że według art. 999 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności przenosi własność nieruchomości na nabywcę i jest tytułem do ujawnienia prawa nabywcy w księdze wieczystej. Postanowienie to ma charakter kształtujący i powoduje nabycie własności przez nabywcę oraz utratę własności przez dotychczasowego właściciela. Jest pierwotnym nabyciem prawa własności (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2015 r., sygn. akt II CSK 85/15, LEX nr 1962514). W świetle przedstawionej argumentacji w pełni uprawniony pozostaje wniosek, iż przelanie sum uzyskanych w ramach egzekucji sądowej z nieruchomości dłużnika do masy upadłości przed przejściem prawa własności owej nieruchomości na nabywcę powodowałoby stan, w którym do masy upadłości wchodziłaby zarówno nieruchomość, jak i cena jej nabycia. Chybione pozostają zatem wywody skarżących przedstawione w ramach

zarzutów naruszenia przepisu art. 999 § 1 k.p.c. oraz art. 146 ust. 1 p.u.

Co więcej, prawomocność postanowienia o przysądzeniu własności przesądza również o statusie uprzednio wpłaconej ceny nabycia, która dopiero z tą datą staje się sumą uzyskaną z egzekucji, podlegającą podziałowi między wierzycieli (art. 1035 k.p.c.). Brak jest podstaw dla odstąpienia od powyższej reguły w ramach egzekucji sądowej kontynuowanej w trybie art. 146 ust. 1 zdanie trzecie Prawa upadłościowego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CZP 8/10 (OSNC Nr 135/10/2010), samo złożenie do depozytu sądowego rękojmi oraz ceny nabycia nieruchomości, a nawet wydanie lub uprawomocnienie się postanowienia o przybiciu, nie pozbawiają licytanta (nabywcy) własności zdeponowanych sum. Na tym etapie postępowania nabywca nie staje się właścicielem nieruchomości będącej przedmiotem przetargu ani nie traci własności złożonej ceny nabycia; skutki takie następują dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności (art. 999 § 1 k.p.c.). Dla potrzeb niniejszego postępowania należy zatem przyjąć, że w ramach postępowania egzekucyjnego kontynuowanego w warunkach określonych w art. 146 ust. 1 zdanie trzecie p.u. data uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności wyznacza moment powstania po stronie organu egzekucyjnego obowiązku z art. 146 ust. 2 powołanej ustawy. Dopiero z tą chwilą sumy uzyskane w toku egzekucji powinny zostać przelane do masy upadłości, a następnie służyć zaspokojeniu wierzycieli upadłego według zasad obowiązujących w postępowaniu upadłościowym.

W przypadku jedynego nadal kontynuowanego postępowania egzekucyjnego z nieruchomości przy ul. T. 62 w R. skutek ten do chwili obecnej nie nastąpił, co w powiązaniu z uprzednio przedstawioną argumentacją dotyczącą braku po stronie powodów roszczenia cywilnoprawnego, które mogłoby skutecznie kierować przeciwko pozwanemu, stanowiło wystarczającą przesłankę dla oddalenia w tej części powództwa.

Jedynie zatem dla porządku wypada zasygnalizować, iż częściowo nietrafne pozostają także zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 930 § 1 k.p.c. oraz art. 127 ust. 1 p.u. Sąd Apelacyjny aprobuje stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,

co do skutków przepisu art. 930 § 1 k.p.c., które nie rozciągają się na postępowanie upadłościowe i nie przesądzają o bezskuteczności danej czynności w stosunku do masy upadłości. Dla potrzeb postępowania upadłościowego rozporządzenie nieruchomością dokonane przez dłużnika, nawet gdy nastąpiło w warunkach określonych w przepisie art. 930 § 1 k.p.c., podlega ocenie w oparciu o przepisy art. 127 i nast. p.u. W realiach sporu strona powodowa nie przedstawiła natomiast dostatecznych dowodów pozwalających na ocenę, czy przesłanki zastrzeżone w art. 127 p.u. zostały spełnione w odniesieniu do czynności upadłego polegającej na zwrotnym przeniesieniu na darczyńcę prawa własności nieruchomości przy ul. T. 62 w R., w ramach której oświadczenie dłużnika zastąpione zostało prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 19 czerwca 2015 r. w sprawie Sądu Okręgowego w Ł. Tego rodzaju ustalenia i rozważania nie były zresztą konieczne dla oceny zasadności powództwa w rozpatrywanej sprawie. Gdyby bowiem warunki te nie zostały spełnione sporna nieruchomość położona ul. T. 62 w R. nie weszłaby do masy upadłości, co wyklucza zastosowanie art. 146 p.u.

Warto zatem jedynie wskazać, iż w orzecznictwie kwestia oceny dopuszczalności uznania za bezskuteczne czynności prawnych w świetle prawa koniecznych i wymuszonych na dłużniku nie jest ujmowana jednolicie. Dla przykładu w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 października 2002 r., sygn. akt II CK 396/02 Sąd Najwyższy przyjął, że nie można żądać uznania za bezskuteczną na podstawie art. 527 § 1 k.c. umowy „powrotnego” przeniesienia własności nieruchomości na darczyńcę, zawartej w następstwie odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, chyba że została zawarta w wyniku wcześniejszej zмовы darczyńcy i obdarowanego w celu pokrzywdzenia wierzyciela. W nowszych judykatach, wydanych na gruncie przepisu art. 930 § 1 k.p.c., pojęcie „rozporządzenia nieruchomością” wykładane jest z odwołaniem do celu wskazanej normy, która ma chronić wierzyciela przed pokrzywdzeniem go przez dłużnika. Dlatego pojęciem „rozporządzenie” obejmuje się także zmiany w stanie prawnym nieruchomości powstałe na skutek wyroku sądowego zastępującego oświadczenie woli dłużnika rozporządzającego własnością nieruchomości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt V CSK 2/17, LEX nr 2401837). Bez dokładnej

oceny okoliczności, w jaki doszło do odwołania darowizny na rzecz Grzegorza Ziółkowskiego i uchylenia się przez niego od obowiązku złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności nie można kategorycznie podzielić stanowiska Sądu I instancji o braku podstaw dla zastosowania przepisu art. 127 ust. 1 p.u. Ponownie jednak należy zaznaczyć, iż zagadnienie to nie rzutuje na rozstrzygnięcie sporu.

W apelacji powodowie skutecznie cofnęli powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie wypłaconych do mas upadłości sum uzyskanych w toku postępowania egzekucyjnego. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 203 § 1 i 4 k.p.c., art. 355 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w zakresie żądania nakazania wydania środków pieniężnych w kwocie 309.344 złotych oraz odsetek w kwocie 890,88 złotych i w tej części umorzył postępowanie.

W pozostałej części apelacja strony powodowej, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Trafne okazały się natomiast wywody zażalenia strony pozwanej skierowane przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem I instancji. Należy zgodzić się z żalącym, iż Sąd Okręgowy nie ustrzegł się wewnętrznej sprzeczności w swoim rozumowaniu, skoro z jednej strony uznał, iż stronie powodowej nie przysługują dochodzone pozwem roszczenia cywilnoprawne, a jednocześnie dla potrzeb rozstrzygnięcia o kosztach procesu zachowanie strony pozwanej zinterpretował, jako częściowe zaspokojenie owego nieistniejącego roszczenia. W realiach sporu przelew sum uzyskanych w toku postępowania egzekucyjnego podyktowany był normalnym tokiem czynności organu egzekucyjnego, na które wytoczenie powództwa nie miało wpływu. Rację ma także pozwany wskazując, iż po stronie powodowej występują dwa odrębne podmioty, a przedmiotem sporu pozostają dwa niezależne roszczenia, oparte na częściowo odmiennej podstawie faktycznej (w odniesieniu do masy upadłości G. Z. zgłoszone zostało indywidualne roszczenie dotyczące sum uzyskanych w toku egzekucji). W istocie zatem w przedmiotowej sprawie rozpoznane zostały dwa oddzielne powództwa połączone wyłącznie węzłem formalnym dla potrzeb procedowania. W tym stanie rzeczy oddalenie

powództwa w stosunku do każdego z powodów uzasadniało zwrot kosztów procesu na rzecz pozwanego. (...).

-91-

Postanowienie
z dnia 19 października 2018 r.
I ACz 1849/18

Przewodnicząca: SSA Bożena Wiklak

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska
SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Ze względu na czasowy charakter komitetów wyborczych i brak wyraźnego stanowiska ustawodawcy, komitety nie posiadają osobowości prawnej, a tym samym w świetle art. 64 § 1 k.p.c. zdolności sądowej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 19 października 2018 r. w Łodzi na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku A. Ł. złożonego w trybie art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy z udziałem Komitetu Wyborczego (...) w W. na skutek zażalenia pełnomocnika wyborczego Komitetu Wyborczego (...) w W. na postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 17 października 2018 r., postanowił zmienić zaskarżone postanowienie i odrzucić wniosek.

Z uzasadnienia

We wniosku z dnia 17 października 2018 r. A. Ł. wniosła o zakazanie uczestnikowi postępowania Komitetowi Wyborczemu (...) z siedzibą w W. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, że sołtys prosi o głos na B. K. W. kandydata do Rady Powiatu K. (okręg B., Ż.) z Komitetu Wyborczego (...) oraz o nakazanie uczestnikowi postępowania Komitetowi Wyborczemu (...) z siedzibą w W. wpłacenia kwoty 10.000 złotych na rzecz Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „...” w K.

W odpowiedzi na wniosek pełnomocnik Komitetu Wyborczego (...) z siedzibą w Warszawie wniósł o odrzucenie wniosku, wskazując, że komitet wyborczy nie posiada zdolności sądowej.

Zaskarżonym postanowieniem z 17 października 2018 r. Sąd Okręgowy w K., w sprawie z wniosku A. Ł. z udziałem pełnomocnika Komitetu Wyborczego (...) w W. o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 Kodeksu wyborczego odmówił odrzucenia wniosku; zakazał uczestnikowi postępowania – pełnomocnikowi Komitetu Wyborczego (...) z siedzibą w W. rozpowszechniania informacji sygnowanej jako materiał wyborczy KW (...) o tytule „...” zawierającego prośbę o oddanie głosu na B. K. W. kandydującego do Rady Powiatu K. z okręgów wyborczych B. i Ż. w z ramienia Komitetu Wyborczego (...) o ile informacja ta będzie zawierała zwrot „...” (oryginalna pisownia) lub „...” i nie będzie zawierała imiennego oznaczenia sołtysa wraz z sołectwem, które reprezentuje; nakazał uczestnikowi postępowania – pełnomocnikowi Komitetu Wyborczego (...) w W. wpłacenie na rzecz Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „...” w K. kwoty 5.000 złotych; w pozostałym zakresie wniosek oddalił i przyznał od pełnomocnika Komitetu Wyborczego (...) z siedzibą w W. na rzecz wnioskodawczyni A. Ł. kwotę 1.620 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 754) i w pierwszej kolejności nie podzielił poglądu wyrażonego w odpowiedzi na wniosek, że komitet wyborczy, jako taki nie posiada zdolności sądowej w sprawach, których przedmiotem jest wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego powołując się w tym zakresie na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 14 października 2014 r. wydanego w sprawie I ACz 862/14 (Legalis nr 1182662) i zawarła tam argumentację prawną.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, żądanie wniosku za częściowo uzasadnione. (...).

Powyższe orzeczenie zaskarżył zażaleniem pełnomocnik Komitetu Wyborczego (...) w W. w całości zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania w postaci przepisu art. 321 § 1 k.p.c., poprzez wyrokowanie wobec innego uczestnika, niż wskazany we wniosku,

2. naruszenie przepisów postępowania w postaci przepisu art. 321 § 1 k.p.c., poprzez wyrokowanie, co do innego żądania, niż zawarte we wniosku,

3. naruszenie przepisów postępowania w postaci przepisu art. 233 k.p.c., poprzez błędną ocenę dowodów skutkującą wadliwym ustaleniem, że sporna ulotka pochodzi od uczestnika,

4. naruszenie przepisów postępowania w postaci przepisu art. 233 k.p.c., poprzez błędną ocenę dowodów skutkującą wadliwym ustaleniem, że sporna ulotka zawiera nieprawdziwą informację,

5. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art 111 Kodeksu wyborczego, poprzez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uwzględnieniu żądania pochodzącego od osoby pozbawionej legitymacji czynnej,

6. naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 111 Kodeksu wyborczego, poprzez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na zastosowaniu niewspółmiernego środka reakcji na domniemane naruszenie w postaci świadczenia pieniężnego.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i odrzucenie wniosku; ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia, poprzez oddalenie wniosku i zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie uczestnika postępowania jest o tyle uzasadnione, że skutkuje jego zmianą i odrzuceniem wniosku.

Istotną z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszego sporu pozostaje kwestia zdolności sądowej uczestnika postępowania, tj. Komitetu Wyborczego (...) z siedzibą w W. Zarzut ten wyraźnie został zgłoszony przez uczestnika w piśmie procesowym z dnia 17 października 2018 r. Wynika on także pośrednio z wywiedzionego w zażaleniu zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w którym żalący podnosi, że Sąd Okręgowy z jednej strony nie podzielił zarzutu braku zdolności sądowej uczestnika postępowania, ale następnie wydał

orzeczenie, w którym określone obowiązki nałożył na inny podmiot, tj. na pełnomocnika Komitetu Wyborczego (...), mimo, że ani oznaczenie uczestnika postępowania, ani treść żądań wniosku nigdy nie zostały zmienione. Nie mniej jednak okoliczność tą Sąd Apelacyjny zobligowany jest zbadać z urzędu zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 § 1 pkt 2 k.p.c., tym bardziej, że zażalenie skierowane jest przeciwko całemu rozstrzygnięciu Sądu I instancji.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, co do braku podstaw odrzucenia wniosku. Zaznaczenia wymaga, że sam Sąd Okręgowy nie był w tym zakresie konsekwentny. Orzekając bowiem, jak w pkt 1 sentencji postanowienia uznał, że Komitet Wyborczy posiada zdolność sądową, a jednak następnie odmiennie oznaczył podmiot uczestniczący w postępowaniu i jego uczynił adresatem obowiązków nałożonych w treści zaskarżonego postanowienia.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że ze względu na czasowy charakter komitetów wyborczych i brak wyraźnego stanowiska ustawodawcy komitety nie posiadają osobowości prawnej, a tym samym w świetle art. 64 § 1 k.p.c. zdolności sądowej. Stanowisko takie przeważa w doktrynie (por. komentarz do art. 84 Kodeksu wyborczy. Komentarz B. Banaszak, wyd. 3 Legalis 2018 i powołane tam poglądy doktryny), jak i prezentowane jest w orzecznictwie (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 października 2014 r., sygn. akt IX GNs 1/14, Legalis nr 1079471; podobnie Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 października 2011 r., sygn. akt VII Ns 11/11, LEX nr 2488406).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z przepisów ustawy szczególnej – Kodeksu wyborczego nie wynika, aby komitety wyborcze miały samodzielną zdolność sądową. Szczególnej zdolności sądowej komitetu wyborczego nie można także wyprowadzić z art. 111 Kodeksu wyborczego w związku z art. 64 § 11 k.p.c. Z przyznania legitymacji do złożenia wniosku w trybie art. 111 Kodeksu wyborczego wyłącznie pełnomocnikowi wyborczemu, a nie komitetowi, wynika, że także przeciwnikiem wniosku może być pełnomocnik wyborczy ewentualnie inny podmiot prawa

rozpowszechniający nieprawdziwe informacje w ramach agitacji wyborczej, wyposażony w zdolność sądową zgodnie z art. 64 k.p.c.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w postępowaniu nieprocesowym niedopuszczalna jest odmienna ocena zdolności sądowej komitetu wyborczego uzależniona wyłącznie od tego, czy tak określona jednostka organizacyjna posiada status wnioskodawcy, czy też przeciwnika wniosku. Tymczasem Sąd Okręgowy nie dokonał z urzędu ani modyfikacji kręgu uczestników niniejszego postępowania, ani ewentualnej modyfikacji oznaczenia uczestnika. Takiej modyfikacji nie dokonała także sama wnioskodawczyni, która wносиła o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym przeciwko Komitetowi, prezentując konsekwentnie do zakończenia postępowania wyraźne stanowisko, co do zdolności sądowej tak określonego uczestnika.

W związku z tym wobec braku zdolności sądowej uczestnika postępowania określonego, jako Komitet Wyborczy (...), wniosek podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 111 Kodeksu wyborczego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w Łodzi na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie i odrzucił wniosek.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-92-

Wyrok
z dnia 24 maja 2016 r.
III AUa 1480/18

Przewodniczący: SSA Joanna Baranowska
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski
SA Beata Michalska (spr.)

Pojęcie prac „na oddziałach będących w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” – użyte w dziale XIV, poz. 25 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43) musi uwzględnić treść art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 roku, poz. 748 z późn. zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 maja 2016 r. w Łodzi sprawy Z. C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O. o emeryturę na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w O. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 15 maja 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Z uzasadnienia

Ubezpieczony Z. C. w dniu 6 lutego 2015 r. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. Z dnia 9 stycznia 2015 r. odmawiającej mu prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym na podstawie art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 748 z późn. zm.). Odwołujący się

wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do emerytury przy zaliczeniu do stażu pracy w szczególnych warunkach zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Budownictwa (...) w O. od 5 września 1980 r. do 31 maja 1994 r. na stanowisku kierowcy pogotowia technicznego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podnosząc, że na wymagane 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ubezpieczony udowodnił 4 lata, 2 miesiące i 5 dni pracy w Zakładzie (...) w O. na stanowisku mechanika zatrudnionego wyłącznie w kanałach remontowych od 1 września 1994 r. do 31 grudnia 1998 r. Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 15 maja 2015 r., zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od 10 grudnia 2014 r.

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Z. C., ur. (...), w okresie od 5 września 1980 r. do 31 maja 1994 r. był pracownikiem Przedsiębiorstwa Budownictwa (...) w O. W umowie o pracę zostało wskazane stanowisko monter a maszyn i urządzeń przemysłowych w bazie sprzętu i transportu. Kolejna umowa o pracę zawarta w 1991 r. wskazuje stanowisko mechanika w bazie sprzętu i transportu. Jak ustalił Sąd Okręgowy, początkowo odwołujący pracował w warsztacie na terenie bazy. Praca polegała głównie na bieżącym serwisowaniu maszyn używanych w firmie do wykonywania prac ziemnych. Były to różnego rodzaju koparki, spycharki, samochody ciężarowe. Z uwagi na umiejscowienie elementów maszyny podlegających serwisowaniu, większość prac wykonywana była z poziomu kanału. Taki rodzaj prac odwołujący wykonywał codziennie i w pełnym wymiarze czasu pracy. Następnie odwołujący został przeniesiony do pogotowia technicznego. Zadaniem wnioskodawcy było zawieźć pracowników na miejsce prowadzonej przez firmę budowy a następnie przystąpić do wykonywania czynności serwisowych. Czynności serwisowe wykonywane były w różnych miejscach, czasami położonych w znacznej odległości od siedziby firmy. Do przewożenia osób oraz sprzętu na miejsce budowy służył odpowiednio przystosowany pojazd na podwoziu (...). Był to samochód o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Na budowach były naprawiane maszyny służące do wykonywania prac ziemnych, takie jak koparki, spycharki,

ładowarki. Podczas naprawy wyłączana z eksploatacji była tylko ta maszyna, która podlegała serwisowaniu. Pozostałe maszyny były w ruchu. Naprawiane i serwisowane były głównie elementy zapewniające prawidłowe smarowanie ruchomych części maszyn oraz elementy hydrauliczne tych maszyn. Większość prac wykonywana była od strony podwozia tych maszyn, co wymagało wykonania odpowiedniego kanału w celu zapewnienia serwisantowi odpowiedniego dostępu. Taki rodzaj prac odwołujący wykonywał codziennie i w pełnym wymiarze czasu pracy aż do rozwiązania stosunku pracy, za wyjątkiem okresu od 15 lutego 1990 r. do 28 lutego 1991 r., kiedy korzystał z urlopu bezpłatnego w związku ze skierowaniem do pracy na budowie eksportowej.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, wnioskodawca legitymuje się na dzień 1 stycznia 1999 r. okresem ubezpieczenia wynoszącym 26 lat, 4 miesiące i 19 dni. Nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Uznany przez ZUS okres pracy w warunkach szczególnych na dzień 1 stycznia 1999 r. wynosi 4 lata, 2 miesiące i 5 dni przypadający poza badanym okresem.

W uzasadnieniu stanu prawnego przywołano art. 32 ust. 1 i 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 748 z późn. zm.) oraz art. 184 ust. 1 cytowanej ustawy. Sąd Okręgowy podkreślił, że dla celów ustalenia uprawnień emerytalnych za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia w podmiotach, w których obowiązują wykazy stanowisk ustalone na podstawie przepisów dotychczasowych.

Powołano nadto § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8 poz. 43 z późn. zm.) i § 4 ust.1 cytowanego rozporządzenia, w myśl którego pracownik, który stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, nabywa prawo do emerytury, jeżeli osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla mężczyzn, ma

wymagany okres zatrudnienia, w tym, co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, że odwołujący legitymuje się wymaganym okresem 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Od dnia 5 września 1980 r. do dnia 31 maja 1994 r. (z wyłączeniem urlopu bezpłatnego) odwołujący wykonywał kolejno prace przy naprawie pojazdów mechanicznych w kanałach remontowych, prace przy naprawie maszyn w miejscu pracy ciężkiego sprzętu budowlanego dzieloną z pracą przy kierowaniu pojazdem ciężarowym o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. W wymienionym wyżej okresie odwołujący innych prac nie wykonywał. Praca mechanika przy naprawie pojazdów mechanicznych w kanałach remontowych wymieniona jest w wykazie A, dziale XIV, pkt 16. Prace przy naprawie i serwisowaniu maszyn w miejscu pracy ciężkiego sprzętu budowlanego wymienione są w wykazie A, dziale XIV, pkt 25 w związku z działem V, pkt 3. Pracę kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony wskazano w wykazie A, dziale VIII, pkt 2 załącznika do cytowanego wyżej rozporządzenia. Prace takie odwołujący wykonywał codziennie i w pełnym wymiarze czasu pracy do dnia 30 listopada 1993 r. Powyższy okres po doliczeniu okresu uznanego przez ZUS daje łącznie ponad 15 – lat pracy w warunkach szczególnych. Poza sporem pozostawało spełnienie przez odwołującego pozostałych warunków koniecznych do przyznania emerytury i dlatego zaskarżona decyzja podlegała zmianie, jak w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiódł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze;
- naruszenie przepisów proceduralnych, poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów art. 233 k.p.c.

W ocenie apelującego, dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia nie potwierdzają faktu wykonywania przez odwołującego w spornym okresie pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze

czasu pracy, w tym pracy w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych lub szynowych, pracy przy bieżącej konserwacji urządzeń na oddziałach będących w ruchu oraz pracy kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Z ustaleń Sądu wynika, że odwołujący początkowo pracował w warsztacie. Z postępowania przeprowadzonego przez Sąd nie wynika, przez jaki czas odwołujący pracował w warsztacie na terenie bazy. Ponadto, Sąd w sposób bardzo ogólny wskazuje, że „większość prac wykonywana była z poziomu kanału”. Z powyższego nie wynika, aby praca odwołującego w warsztacie mogła być zaliczona do pracy wykonywanej w kanale remontowym, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Stwierdzenie „większość prac” wyklucza uznanie, że ww. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach, o której mowa w wykazie A w dziale XIV pkt 16.

Również ustalenia, co do pracy wnioskodawcy w pogotowiu technicznym są bardzo ogólne i sprzeczne z zebrany materiał dowodowym w postaci zeznań świadków. Sąd wskazuje jedynie, że odwołujący, jako pracownik pogotowia technicznego miał za zadanie przyjechać na miejsce prowadzonej przez firmę budowy, a następnie przystąpić do wykonywania czynności serwisowych. Z ustaleń Sądu nie wynika, jak często odwołujący wyjeżdżał do awarii i na miejscu dokonywał napraw w prowizorycznych kanałach. Świadkowie wskazali, że część prac, a pan M. nawet, że większość napraw, wykonywana była z poziomu gruntu. Sąd Okręgowy przyjmując, że wnioskodawca w spornym okresie wykonywał pracę w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów wynikającą z art. 233 k.p.c. Z uzasadnienia wyroku nie wynika, czy pracę polegającą na naprawie sprzętu na budowie Sąd I instancji zaliczył, jako pracę określoną w dziale XIV, pkt 25, tj. bieżąca konserwacja agregatów i urządzeń oraz prace budowlano-montażowe i budowlano-remontowe na oddziałach będących w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, skoro w wyroku wskazano, że większość prac wykonywana była w prowizorycznym kanale, co z kolei nie jest zgodne z zeznaniami świadków. W takim wypadku Sąd Okręgowy w sposób bardzo dowolny przyjął teren budowy, jako oddział będący w ruchu, na

którym jako podstawowe wykonywane są prace w szczególnych warunkach, nie wykazując w jaki sposób zorganizowane były miejsca - budowy, gdzie odwołujący dokonywał napraw, jakie stanowiska w szczególnych warunkach i w jakim stopniu występowały w miejscu pracy odwołującego.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest zasadna i prowadzi do zmiany zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z treścią art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 748 z późn. zm.) ubezpieczeni urodzeni, jak wnioskodawca, po dniu 31 grudnia 1948 r., uzyskują prawo do emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 tej ustawy (60 lat dla mężczyzn), jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym oraz mają niezbędny okres składkowy i nieskładkowy, o którym stanowi art. 27 ustawy, tj. 25 lat dla mężczyzn. Niezbędnym warunkiem jest również nieprzystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenie wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa. Zgodnie z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43 z późn. zm.) wnioskodawca winien wykazać, co najmniej 15 lat pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze na stanowiskach wymienionych w załączniku do przedmiotowego rozporządzenia. Jak wynika z cytowanych przepisów rozporządzenia i ukształtowanego na ich tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia

Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 281).

Zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem II instancji spór zogniskował się wokół charakteru zatrudnienia wnioskodawcy w okresie od dnia 5 września 1980 r. do dnia 31 maja 1994 r. na stanowisku kierowcy pogotowia technicznego i montera maszyn i urządzeń (mechanika maszyn budowlanych) w Przedsiębiorstwie Budownictwa (...) w O. Byłby to bowiem okres wystarczający do nabycia uprawnień emerytalnych (mając na względzie dodatkowy okres uznany przez ZUS w wymiarze 4 lat, 2 miesięcy i 5 dni). Decydującą rolę w analizie charakteru pracy ubezpieczonego z punktu widzenia nabycia uprawnień emerytalnych miała przy tym możliwość zakwalifikowania pracy mechanika maszyn budowlanych pod pozycję XIV, punkt 25 w wykazie A, stanowiącym załącznik do ww. rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. Z niespornych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w początkowym okresie zatrudnienia w (...) (około roku – według zeznań świadka W. M.) wnioskodawca był zatrudniony w warsztacie przy naprawach ciężkiego sprzętu budowlanego. Apelujący kwestionuje przy tym ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że była to praca wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w kanałach remontowych. Zarzuty apelującego w tym zakresie są o tyle bezprzedmiotowe, że okres ten jest zbyt krótki i jako taki pozostaje bez wpływu na ustalenie prawa do emerytury. Przy czym odejmując od całego okresu zatrudnienia w (...) okres jednego roku pracy w warsztacie (i okres urlopu bezpłatnego), pozostaje 11 lat i 8 miesięcy i byłby to okres wystarczający do nabycia prawa do emerytury (przy uwzględnieniu okresu niespornego wskazanego w zaskarżonej decyzji). Dlatego należało skupić się na ocenie okresu zatrudnienia wnioskodawcy od 1981 r. do 1994 r. na stanowisku kierowcy pogotowia technicznego i mechanika (montera) maszyn budowlanych. Ustalenia w tym zakresie Sądu I instancji nie są kwestionowane przez ZUS i wynika z nich, że wnioskodawca w ramach dobowego wymiaru czasu pracy wykonywał obowiązki na obydwu ww. stanowiskach. Najpierw dowoził brygadę pogotowia

technicznego na plac budowy, wykonując w tym czasie pracę kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, wskazaną w wykazie A, dziale VIII, poz. 2. Następnie razem z pozostałymi członkami brygady pogotowia technicznego na poszczególnych budowach naprawiał sprzęt służący do wykonywania prac ziemnych, taki jak koparki, spycharki, dźwigi. Spór zatem zogniskował się na ocenie, czy praca na stanowisku mechanika ciężkich maszyn budowlanych wykonywana na terenie budów jest pracą wymienioną w dziale XIV, pod poz. 25 wykazu A stanowiącego załącznik do cytowanego rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.

W ocenie Sądu II instancji uzasadniony jest zarzut apelacji naruszenia prawa materialnego art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przez dokonanie wadliwej subsumpcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących przepisów i nieuprawnione przyporządkowanie pracy na stanowisku mechanika ciężkich maszyn budowlanych na budowie do działu XIV, poz. 25 wykazu A będącego załącznikiem do cyt. rozporządzenia.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, w związku z czym Sąd II instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55). Może także przeprowadzić ponowną ocenę dowodów zgromadzonych w pierwszej instancji. Jednak, na co Sąd Najwyższy zwrócił uwagę w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124), nieistnienie ograniczeń w odniesieniu do możliwości zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd II instancji prowadzi do wniosku, iż mimo obowiązywania zasad bezpośredniości i instancyjności, Sąd ten zasadniczo może dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z ustaleniami stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, nawet na podstawie zeznań świadków lub stron przesłuchanych wyłącznie w

trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, jednak każdorazowo musi tak stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, ażeby nie doszło do uszczerbku w prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Musi więc w swojej działalności harmonizować ogólne (art. 227-315 k.p.c.) i szczególne (art. 381-382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego (por. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2014 r., sygn. akt II CZ 21/14). Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2009 r., sygn. akt IV CSK 341/08, Sąd II instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli zmieni zaskarżone orzeczenie i orzeknie co do istoty sprawy na podstawie oceny, że apelacja jest zasadna. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że Sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia Sądu I instancji, ma jednak obowiązek dokonać własnej oceny wyników postępowania dowodowego i objąć nią wszystkie przeprowadzone dowody. Również w wyroku z 12 grudnia 2008r., II CSK 387/08, Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd II instancji może wydać orzeczenie reformatoryjne po dokonaniu własnych ustaleń na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd ten ma jednak nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed Sądami obu instancji dowodów. Ponadto w wyroku z dnia 4 czerwca 2008 r., sygn. akt II PK 323/07, wskazano, że Sąd II instancji może zmienić wyrok Sądu pierwszoinstancyjnego, mimo braku własnych ustaleń faktycznych, odmiennych od ustaleń Sądu I instancji. Może to być następstwem odmiennej oceny przez Sąd odwoławczy przeprowadzonych dowodów, może jednak być również konsekwencją dokonania przez Sąd II instancji odmiennej oceny materialnoprawnej ustalonych faktów. Sąd II instancji musi więc samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami; zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody Sądu.

Odnosząc się do ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego, trzeba dla porządku dodatkowo wskazać na pominięte istotne okoliczności, wynikające wprost z treści zgromadzonych

dowodów. Jak wynika z zeznań świadków W. M. i M. M., w Przedsiębiorstwie Budownictwa (...) w O. były 3-4 zespoły pogotowia technicznego, które prowadziły naprawy bezpośrednio na budowach. Przedsiębiorstwo prowadziło roboty budowlane w odległości do 100-300 km od siedziby firmy. Dojazd na budowy zajmował 4-5 godzin, prace na terenie budowy trwały do 2-3 dni. Jak wynika z przesłuchania samego wnioskodawcy, przedsiębiorstwo prowadziło budowy kolektorów wodnych, ściekowych, oczyszczalni ścieków. Zakład posiadał około 40 jednostek sprzętu ciężkiego budowlanego oraz pojazdy samochodowe. Najczęściej naprawiano na terenie budów spycharki i koparki. W czasie naprawy sprzętu bezpośrednio na budowie naprawiana maszyna była wyłączana z ruchu. Najczęstsze naprawy dotyczyły uszczelniaczy tłoków i hydrauliki w koparkach, były też naprawiane spycharki, dźwigi, węzły betoniarские i samochody. Według niespornych zeznań M. M., większość prac była wykonywana na poziomie gruntu. Gdy było uszkodzone podwozie urządzenia, do jego naprawy wykopywano prowizoryczny kanał na głębokość 0,5-1 m. Zdarzały się też sytuacje, gdy w celu usunięcia awarii wnioskodawca pracował 2-3 dni w warsztacie.

W tak ustalonym, zasadniczo niespornym, stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca wykonując na budowach prace mechanika maszyn budowlanych, pracował w szczególnych warunkach na stanowisku wymienionym w wykazie A, dziale XIV, poz. 25, gdzie jako podstawowe były wykonywane prace wymienione w wykazie A, dziale V, poz. 3 (tj. prace maszynistów ciężkich maszyn budowlanych). W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaprezentowana przez Sąd I instancji materialnoprawna ocena ustalonych faktów jest błędna. W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy w ogóle zaniechał rozważań, czy naprawa i konserwacja ciężkiego sprzętu budowlanego bezpośrednio na terenie budowy mieści się w pojęciu „bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń oraz prac budowlano-montażowych i budowlano-remontowych na oddziałach będących w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” (ujęte w wykazie A, dziale XIV, poz. 25). Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2014 r., sygn. akt I UK 162/14 (LEX nr 1622303), że pojęcie prac „na oddziałach

będących w ruchu” użyte w dziale XIV, poz. 25 wykazu A, powinno być wykładane z uwzględnieniem miejsca ich wykonywania, a nie funkcjonalnie, to jest jako prace, które (bez względu na warunki, w których są wykonywane) służą jedynie jednostce organizacyjnej (zespółowi osób) normalnie wykonującej pracę w szczególnych warunkach. Wskazany wyrok Sądu Najwyższego (oddalający skargę kasacyjną od reformatoryjnego wyroku Sądu Apelacyjnego zmieniającego wyrok Sądu I instancji i oddalającego odwołanie) odnosił się do pracy pomocnika monterów przy naprawach i konserwacji urządzeń wykorzystywanych przez brygady zajmujące się robotami wodnokanalizacyjnymi oraz budową wodociągów w głębokich wykopach (wykaz A, dział V, poz. 1). Sąd Najwyższy wskazał w pierwszej kolejności, że prace, o których mowa w wykazie A, dziale XIV, poz. 25, co do zasady nie stanowią pracy w szczególnych warunkach i są tak kwalifikowane tylko ze względu na ich realizację „na oddziałach będących w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”. Sąd Najwyższy nie zgodził się z interpretacją skarżącego, że pojęcie „oddziału w ruchu” winno być wykładane „raczej organizacyjnie niż miejscowo”. Ta interpretacja nie uwzględnia bowiem treści art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym dla celów ustalenia uprawnień, o których mowa w ust. 1 (emerytury w obniżonym wieku emerytalnym), za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, to właśnie wykonywanie pracy w takich warunkach (szczególnych) prowadzi bowiem do szybszego obniżenia sprawności pracownika, dając mu możliwość wcześniejszego niż ogół zatrudnionych skorzystania z uprawnień emerytalnych. W konsekwencji wykładnia pojęcia prac „na oddziałach będących w ruchu, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” musi uwzględniać owe „szkodliwe dla zdrowia oraz uciążliwe warunki” panujące na oddziałach. Szkodliwość oraz uciążliwość warunków wynika zaś z tego, że oddziały są „w ruchu”, to znaczy, że trwa tam normalna praca, w związku z czym owa szkodliwość i uciążliwość jest taka

sama, jak dla pracowników, którzy jako podstawowe wykonują prace wymienione w wykazie. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, dlatego właśnie prace, które normalnie nie zostałyby zakwalifikowane, jako prace w szczególnych warunkach (w tym bieżąca konserwacja maszyn i urządzeń), mogą być za takie uznane. Wówczas bowiem warunki obu rodzajów prac są porównywalne (porównywalnie szkodliwe). Możliwość zakwalifikowania prac, jako wymienionych w Dziale XIV, poz. 25 wykazu A wynika więc ze specyfiki miejsca i czasu ich wykonywania, tworzących szczególne warunki, porównywalne do tych, w których pracują pracownicy normalnie tam zatrudnieni (np. hałas, zapylenie, ponadnormatywne promieniowanie etc.).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, trzeba zwrócić uwagę, że praca operatorów ciężkich maszyn budowlanych (co przywołał Sąd Okręgowy) jest kwalifikowana, jako praca w szczególnych warunkach przede wszystkim dlatego, że wymaga wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne i otoczenia. Prace przy obsłudze dźwigów, koparek, spycharek w trakcie wykonywania prac budowlanych (przy pracach ziemnych według ustaleń Sądu Okręgowego) powodują wcześniejsze zużycie organizmu ze względu na nadmiernie duże obciążenie psychofizyczne, a wynikające z istniejących zagrożeń w trakcie wykonywanych często niebezpiecznych prac budowlanych (groźba zawalenia, osunięcia ziemi, przysypania, czy potrącenia pracowników itp.). Dlatego od operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego wymagana jest szczególna uwaga, koncentracja, refleks. Ta szczególna uciążliwość obsługi ciężkiego sprzętu budowlanego w żadnym zakresie nie dotyczy natomiast prac wykonywanych przy jego naprawie. Również wszelkiego rodzaju uciążliwości pracy związane z samą obsługą sprzętu ciężkiego – jak warunki panujące wewnątrz kabiny, wstrząsy itp. – nie odnoszą się do mechaników zajmujących się naprawą tego sprzętu. Dlatego nie można uznać, jak zrobił to Sąd Okręgowy, że wnioskodawca pracujący na budowach przy naprawie ciężkiego sprzętu budowlanego pracował w porównywalnych (szczególnych) warunkach do tych, jakie dotyczyły operatorów tego sprzętu. Poza sporem jest przy tym w świetle ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, że wnioskodawca w sporny okresie nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązków kierowcy pogotowia technicznego, którą to pracę

pracodawca zakwalifikował, jako pracę w szczególnych warunkach wymienianą w wykazie A, dziale VIII pod poz. 2.

Sumując, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia przyjęcia, że w spornym okresie zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Budownictwa (...) w O. wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i treści rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W świetle powyższych ustaleń i rozważań brak jest podstaw do uznania, że ubezpieczony spełnił wszystkie warunki konieczne do otrzymania emerytury w trybie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, skoro nie legitymuje się on, co najmniej 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach na dzień 1 stycznia 1999 r., a tym samym nie nabył prawa do żądanego świadczenia. Zarzut obrazy prawa materialnego okazał się uzasadniony.

Dochodząc do powyższych konstatacji Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Wyrok
z dnia 2 lutego 2018 r.
III AUa 122/17

Przewodnicząca: SSA Iwona Szybka
Sędziowie: SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)
SA Anna Rodak

Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, w tym ubezpieczenie osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, powstają ex lege z chwilą ziszczenia się przesłanek, a brak wiedzy o faktach, nawet jeśli jest niezawiniony, nie zwalnia płatnika z obowiązku składowego. Stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest bowiem stosunkiem ukształtowanym w drodze umownej. Obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego, płatnika, czy organu rentowego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lutego 2018 r. w Łodzi sprawy K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. o ustalenie podlegania ubezpieczenia, na skutek apelacji K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 listopada 2016 r., oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania.

Z uzasadnienia

Decyzjami z dnia 28 października 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że D. C., jako zleceniobiorca u płatnika składek „K. – Ł.” spółka z o.o. w Ł., podlega ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2008 r. do 19 kwietnia 2009 r. i określił z tego tytułu miesięczne podstawy wymiaru składek. Odwołanie od tej decyzji wniósł płatnik składek „K. – Ł.” spółka z o.o. z siedzibą w Ł. domagając się zmiany decyzji. Płatnik

argumentował, że w spornym okresie D. C. był objęty ubezpieczeniami społecznymi z tytułu umowy o pracę z innym podmiotem, toteż spółka zgłosiła zleceniobiorcę tylko do ubezpieczenia zdrowotnego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o oddalenie odwołania. Zainteresowany przyłączył się do stanowiska odwołującego się płatnika.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie „K. – Ł.” spółki z o.o. z siedzibą w Ł. oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. od „K. – Ł.” spółki z o.o. z siedzibą w Ł. kwotę 600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że „K. – Ł.” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 3 lutego 2003 r. Przedmiotem działalności płatnika jest m.in. działalność detektywistyczna i ochroniarska oraz usługowa związana z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych.

W okresie od sierpnia 2005 r. do maja 2009 r. płatnik składek zawierał z D. C. następujące umowy cywilnoprawne:

- umowę zlecenia z dnia 1 sierpnia 2005 r. na czas nieokreślony, zgodnie z którą zleceniodawca powierzył, a zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania zlecenia w postaci ochrony fizycznej osób i mienia realizowanej przez zleceniodawcę w obiektach i terminach wskazanych zleceniobiorcy;
- umowę zlecenia z dnia 1 grudnia 2007 r. na czas nieokreślony, zgodnie z którą zleceniodawca powierzył, a zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania zlecenia w postaci ochrony fizycznej osób i mienia realizowanej przez zleceniodawcę w obiektach i terminach wskazanych zleceniobiorcy;
- umowę zlecenia z dnia 1 sierpnia 2008 r. na czas nieokreślony, zgodnie z którą zleceniodawca powierzył, a zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania zlecenia w postaci ochrony fizycznej osób i mienia realizowanej przez zleceniodawcę w obiektach i terminach wskazanych zleceniobiorcy;
- umowę o dzieło z dnia 15 stycznia 2009 r., zgodnie z którą zamawiający zamawia, a wykonawca zobowiązuje się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności,

w tym sprzątanie, dozór mienia i inne, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego.

Płatnik składek złożył za D. C. imienne raporty miesięczne o należnych składkach na ubezpieczenie zdrowotne za okres od sierpnia 2005 r. do maja 2009 r. W okresie od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 30 listopada 2008 r. D. C. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Centrum Szkolenia (...) w Ł. Do dnia 20 kwietnia 2009 r. D. C. niespornie był zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, jako pracownik. Dokonując powyższych ustaleń Sąd Okręgowy bazował na dowodach z dokumentów zawartych w aktach organu rentowego. Odwołujący nie przedstawił dowodów mogących skutecznie podważyć ustalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie objętym zaskarżoną decyzją. Sąd stwierdził, że w trakcie procesu płatnik przedstawił wprawdzie umowę o dzieło z dnia 15 stycznia 2009 r., ale biorąc pod uwagę jej treść oraz okoliczność, że w tym okresie nadal odprowadzana była za D. C. składka na ubezpieczenie zdrowotne nie sposób przyjąć, aby strony łączył inny stosunek, niż stosunek zlecenia.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał odwołanie za bezzasadne. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 963; dalej jako: u.s.u.s.), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Płatnikiem składek na ubezpieczenie społeczne za zleceniobiorcę jest zleceniodawca. Sąd Okręgowy wskazał także na treść art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia),

jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej, albo prowizyjnie.

Natomiast na podstawie art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 1510 z późn. zm.), do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób zatrudnionych na podstawie umowy o świadczenie usług stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób, bez stosowania ograniczeń, o których mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W przypadku, gdy ubezpieczony uzyskuje przychody z więcej niż jednego tytułu do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, składka na ubezpieczenie zdrowotne opłacana jest z każdego z tych tytułów odrębnie.

Sąd dalej wskazał, że jeżeli jedna osoba wykonuje kilka rodzajów działalności, z którymi wiąże się obowiązek ubezpieczenia społecznego, to zachodzi zbieg tytułów do ubezpieczenia, uregulowany w art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W przepisie tym ustawodawca wskazuje, który z tytułów ma pierwszeństwo, czyli z którego z tych tytułów ubezpieczony podlega ubezpieczeniom, z wyłączeniem obowiązku pozostałych tytułów. Zbieg obowiązku ubezpieczenia dotyczy tylko ubezpieczenia emerytalnego i rentowych, oba te ryzyka mają bowiem charakter ogólny niezależny od konkretnego tytułu. Ustawodawca w art. 9 ustawy podzielił tytuły do ubezpieczeń na dwie grupy: te, które bezwzględnie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i nie mogą być z niego zwolnione (stosunek pracy) i pozostałe tytuły, które mogą być zwolnione z tego obowiązku. Jeżeli zbiegają się ze sobą tytuły bezwzględne, to obowiązek ubezpieczenia dotyczy każdego z nich, natomiast jeżeli zbieg dotyczy tytułu bezwzględnego z tytułem ogólnym, to obowiązkiem ubezpieczenia objęty jest tylko tytuł bezwzględny. Wyjątek od tej zasady wynika z art. 9 ust. 1a ustawy systemowej, który stanowi, że ubezpieczeni wymienieni w ust. 1 (m.in. pracownicy), których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a (minimalne wynagrodzenie za pracę), podlegają również

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10a. Oznacza to, że w przypadku zbiegu umowy o pracę z umową zlecenia, jeśli podstawa wymiaru składek ze stosunku pracy jest niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, osoby te podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z posiadanych tytułów ogólnych (umowy zlecenia) ex lege. Dochodzi więc do rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia.

Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego jednoznacznie wskazują, że w całym spornym okresie D. C. świadczył na rzecz płatnika usługi, choć formalnie, w dniu 15 stycznia 2009 r., strony podpisały umowę o dzieło. Decydująca o kwalifikacji jest treść, a nie nazwa umowy. Rzeczywistą wolą stron umowy z dnia 15 stycznia 2009 r. było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż przedmiot umowy nie posiadał cech dzieła. Treścią zobowiązania ukształtowanego przez strony nie był bowiem określony wynik, odpowiadający pewnym, z góry określonym warunkom, lecz wykonywanie powtarzalnych i takich samych czynności, zmierzających do osiągnięcia rezultatu. Tym samym w całym okresie od dnia 1 grudnia 2008 r. do dnia 19 kwietnia 2009 r. D. C. posiadał tytuł do objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym.

W takiej sytuacji, mając na względzie cytowane regulacje, decydujące znaczenie dla stwierdzenia obowiązku odprowadzania składek ma kwestia, czy osoba wykonująca zlecenie posiada inne tytuły do ubezpieczeń i czy w związku z tymi tytułami uzyskuje wynagrodzenie w kwocie minimalnej.

D. C. do dnia 30 listopada 2008 r. był zatrudniony w Centrum Szkolenia (...) w Ł. i uzyskiwał z tego tytułu minimalne wynagrodzenie, co dla „K. – Ł.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. skutkowało konicznością odprowadzania jedynie składki zdrowotnej. Sytuacja ta od dnia 1 grudnia 2008 r. uległa zmianie, gdyż od tej daty D. C. nie posiadał już innego tytułu do ubezpieczeń, oprócz świadczenia usług na rzecz „K. – Ł.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. Zatem zleceniodawca miał obowiązek odprowadzania za niego składek nie tylko na ubezpieczenie zdrowotne, ale na ubezpieczenie społeczne, do

momentu, kiedy to D. C. podjął zatrudnienie na rzecz innego płatnika za wynagrodzeniem, co najmniej minimalnym.

Sąd zważył nadto, że z mocy art. 17 ust. 1 ustawy systemowej, to na płatniku składek ciąży powinność obliczenia, rozliczenia oraz przekazania należnych składek za ubezpieczonych. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom powstaje z mocy prawa z chwila ziszczenia się przesłanek ustawowych, powstaje zatem niezależnie od tego, czy płatnikowi można przypisać winę w ustaleniu faktów i czy ma przekonanie o innym stanie rzeczy, nawet usprawiedliwione. Przewidziany w art. 36 ust. 2 tej ustawy obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych istnieje niezależnie od prawdziwości oświadczenia zleceniobiorcy, co do istnienia innych tytułów. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom ma charakter bezwzględny, co oznacza, że strony nie mogą go modyfikować według własnego uznania i potrzeb. Stwierdzając powyższe Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., zaś o kosztach procesu orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości apelacją płatnik składek „K. – Ł.” spółka z o.o. w Ł., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego przez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa;
- art. 9 ust. 2 w związku z art. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędne przyjęcie, iż obowiązkiem płatnika było opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu umowy zlecenia zawartej z D. C.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie odnosi skutku. W świetle dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, mających oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń faktycznych, które nie zostały zakwestionowane

przez skarżącego. Apelujący zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił bowiem wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji doprowadziły do prawidłowej subsumcji prawa materialnego i uznania, że D. C. w spornym okresie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu łączących strony umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepis o zleceniu.

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 9 ust. 2 w związku z art. 17 ust. 1 u.s.u.s.). Jak wyłożył Sąd I instancji, przepis art. 9 tej ustawy reguluje kwestie związane ze zbiegiem tytułów do ubezpieczeń, czyli rozstrzyga, z którego tytułu dana osoba podlega ubezpieczeniom społecznym, gdy równocześnie spełnia warunki podlegania ubezpieczeniom z więcej niż jednego tytułu. Przepis ten wprowadza różne reguły kolizyjne, m.in. zasadę pierwszeństwa tytułu (art. 9 ust. 2 u.s.u.s.). Przepis art. 9 ust. 2 ustawy systemowej nie miał jednak zastosowania w stanie faktycznym sprawy do określenia tytułu ubezpieczeń społecznych D. C. w okresie od dnia 1 grudnia 2008 r. do dnia 19 kwietnia 2009 r., gdyż jedynym tytułem były wówczas umowy zawarte z „K. – Ł.” spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. Nie zachodził więc zbieg tytułów do ubezpieczeń społecznych, upoważniający do zastosowania normy kolizyjnej. Taki zbieg miał miejsce do dnia 30 listopada 2008 r., gdyż do tej daty D. C. pozostawał w stosunku pracy z innym podmiotem i podlegał ubezpieczeniom społecznym tylko z tytułu umowy o pracę. Od dnia 1 grudnia 2008 r. ubezpieczony nie był nigdzie zatrudniony, jego pracownicze ubezpieczenie ustało. Wykonywał wyłącznie usługi na rzecz „K. – Ł.” spółki z o.o. w Ł. Fakt ten jest bezsporny. Oznacza to, że w okresie od dnia 1 grudnia 2008 r. do dnia 19 kwietnia 2009 r. D. C. podlegał ubezpieczeniom społecznym u płatnika „K. – Ł.” spółki z o.o. w Ł. i był to jego jedyny płatnik.

Z uzasadnienia zarzutu wynika, że apelujący stanowisko swe opiera na przekonaniu, że niezawiadomienie przez zleceniobiorcę o tym, że przestał już podlegać ubezpieczeniom z innego tytułu, nie rodzi po stronie zleceniodawcy obowiązków płatnika składek. Są to wywody gołosłowne. Apelujący nie wskazał jakiegokolwiek regulacji prawnej, z której daje się wyprowadzić taki pogląd. Sąd Okręgowy trafnie zważył, że obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, w tym ubezpieczenie osób wykonujących pracę na podstawie umowy

zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s.), powstają ex lege z chwilą ziszczenia się przesłanek, a brak wiedzy o faktach, nawet jeśli jest niezawiniony, nie zwalnia płatnika z obowiązku składowego. Stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest bowiem stosunkiem ukształtowanym w drodze umownej, obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego, płatnika, czy organu rentowego. Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego, jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytułu ubezpieczenia (zob. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., sygn. akt III UK 133/06, OSNP 2008, nr 7-8, poz. 114). Skoro przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter ius cogens, to wolą stron nie można również unicestwić skutków prawnych podlegania ubezpieczeniu społecznemu z mocy prawa. W okolicznościach sprawy oznacza to, że jeśli nawet zleceniobiorca nie zawiadomił zleceniodawcy, iż przestał podlegać ubezpieczeniu społecznemu, jako pracownik u innego płatnika, to nie został zniweczony istniejący z mocy prawa obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, jak też zleceniodawca nie został zwolniony z obowiązku zapłaty należnych składek.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji RP podkreślić należy, że jest on o tyle niezrozumiały, iż apelujący nie zakwestionował zarzutami procesowymi ustalenia, że D. C. w całym okresie spornym wykonywał na rzecz „K. – Ł.” spółki z o.o. w Ł. usługi dozoru, sprzątania i inne usługi, w czasie i miejscu wskazanym przez zleceniodawcę, a nie jakiegokolwiek „dzieło”. W świetle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej nie można uznać, jak chce skarżący, że doszło do naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji RP. Płatnik składek i D. C. byli związani umowami zlecenia od 2005 r. W tym czasie D. C. i był zgłoszony, jako pracownik do ubezpieczeń przez innych płatników. Dopiero w toku procesu, tj. w dniu 11 lipca 2016 r., pełnomocnik spółki złożył umowę o dzieło z dnia 15 stycznia 2009 r. Jest to o tyle zastanawiające, że „K. – Ł.” spółka z o.o. w Ł. składała za D. C. dokumenty zgłoszeniowe do ubezpieczenia zdrowotnego od

sierpnia 2005 r. do maja 2009 r., a zatem nie doszło do wyrejestrowania D. C. z tego ubezpieczenia w styczniu 2009 r. wobec zawarcia umowy o dzieło. Nie korzystają z ochrony podjęte przez strony świadomie działania, mające na celu wyłącznie uniknięcie publicznoprawnego obowiązku składkowego przez dostosowanie samej nazwy umowy do takiej, która pozwolić ma na umniejszenie zobowiązań z tytułu składek. Zważyć przy tym należy, że Sądy stosować mogą tylko te przepisy Konstytucji RP, które są bezpośrednio stosowalne (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP), a do tej grupy nie należą przepisy sformułowane – jak art. 2 Konstytucji RP – w sposób ogólny i niewystarczający do skonstruowania normy, mogącej służyć za podstawę rozstrzygnięcia sprawy sądowej (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach: z dnia 9 lipca 2003 r., sygn. akt IV CKN 320/01, LEX nr 146442, z dnia 11 grudnia 2014 r., sygn. akt I PK 120/14, LEX nr 1628903).

Z powyższych względów apelacja płatnika, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (...).

**Wyrok
z dnia 2 lutego 2018 r.
III AUa 1607/16**

Przewodniczący: SSA Jacek Zajączkowski
Sędziowie: SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)
SA Beata Michalska

Wysokość ustalonych w umowie ryczałtów, wolnych od składkowania, powinna być ustalona w kwotach realnych, odpowiednich do celu zwolnienia i pozostających w odpowiednich proporcjach do wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Ryczałt zawyżony stanowi element dodatkowego („ukrytego”) wynagrodzenia za pracę, które w odpowiedniej „nadwyżce” podlega obowiązkowi składkowemu. Ustalenie przez strony wysokiego ryczałtu w kwocie nieadekwatnej do celu zwolnienia, tylko po to, aby uniknąć obowiązku składkowego, może być uznane za postanowienie umowne nieważne z mocy art. 58 § 2 i 3 k.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 stycznia 2018 r. w Łodzi sprawy M. G. przy udziale zainteresowanego A. Z. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddziałowi w Ł. o wysokość podstawy wymiaru składek na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 9 listopada 2016 r., zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten tylko sposób, że kwotę 6.249,26 złotych obniżył do kwoty 4.500 złotych oraz w punkcie 3 w ten tylko sposób, że zasądzoną tam kwotę 331,20 złotych obniżył do kwoty 180 złotych oraz orzekł o kosztach postępowania.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 28 lipca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne, tj. na ubezpieczenie

emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe M. G. z tytułu zatrudnienia u płatnika składek „...” A. Z. w okresie od 1 grudnia 2014 r. wynosi 3.904,95 złotych miesięcznie. Organ rentowy wskazał, że na podstawie zeznań złożonych przez M. G. i płatnika składek A. Z. w sprawie Sądu Okręgowego w S. ustalił, że określone w umowie o pracę na kwotę 6.500 złotych wynagrodzenie brutto M. G. zawierało zwrot kosztów używania własnego samochodu i zwrot kosztów paliwa na dojazdy do potencjalnych klientów w kwocie 2.595,05 złotych, która to kwota nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i nie stanowi też wynagrodzenia za pracę. W odwołaniu z dnia 16 września 2016 r. M. G. zaskarżyła decyzję w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nieprawidłowym i niezgodnym z rzeczywistością ustaleniu podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, wniosła o zmianę decyzji przez stwierdzenie, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek „...” A. Z. w okresie od dnia 1 grudnia 2014 r. wynosi 6.500 złotych miesięcznie. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania. Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 9 listopada 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe M. G. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek „...” A. Z. w okresie od dnia 1 grudnia 2014 r. wynosi 6.249,26 złotych, w pozostałym zakresie odwołanie oddalił i orzekł o kosztach procesu. Sąd Okręgowy ustalił, że A. Z. od 2007 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży paliw, ogrodzeń betonowych i materiałów budowlanych pod firmą „...” A. Z. z siedzibą w O. gmina S. Gmina ta liczy 4.700 mieszkańców.

W dniu 1 grudnia 2014 r. A. Z. zawarł z M. G. umowę o pracę na czas określony do dnia 30 listopada 2016 r. Na podstawie tej umowy ubezpieczona zatrudniona została od dnia 1 grudnia 2014 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku menadżera do spraw handlowych z wynagrodzeniem miesięcznym 6.500 złotych brutto. Do obowiązków M. G. należała współpraca z klientami, pozyskiwanie nowych klientów z terenu województwa ł. na hurtowy zakup paliw i betonowych przęsł ogrodzeniowych, prowadzenie z nimi negocjacji

handlowych, a także monitorowanie oraz analiza rynku i działań konkurencji. W pracy ubezpieczona wykorzystywała miała na dojazdy do klientów własny samochód marki Toyota RAV 4 o pojemności skokowej silnika 2000 cm³ i z ustalonego w umowie za pracę wynagrodzenia pokrywać koszty paliwa. Wynagrodzenie za pracę wnioskodawczynie ustalone w umowie o pracę nie określało jego poszczególnych składników. M. G. pracowała od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00, czasem dłużej. W ramach swoich obowiązków służbowych jeździła do potencjalnych klientów firmy i oferowała im sprzedaż paliw oraz pręseł betonowych. Dziennie odbywała zazwyczaj 3 – 4 wizyty u klientów. Najczęściej jeździła do nich w obrębie 30 – 40 km po terenie województwa ł., czasem i poza województwem. Zdarzały się też dni, że nie wyjeżdżała w teren i pracowała w biurze. Korzystając z własnego samochodu odwołująca nie prowadziła dziennika przejechanych kilometrów. Jej wynagrodzenie ustalone w umowie o pracę, uwzględniało, że będzie ona ponosiła koszty paliwa na dojazd do klientów. Pracodawca A. Z. po zawarciu umowy o pracę z M. G. nie interesował się tym, ile kilometrów w danym miesiącu ubezpieczona przejechała wykonując swoją pracę i jakie koszty paliwa na te przejazdy faktycznie poniosła. Zawierając z wnioskodawczynią umowę o pracę szacował orientacyjnie, że na paliwo w związku z wykonywaniem pracy wyda ona miesięcznie około 2.000 złotych. Takiego rzędu koszty paliwa odwołująca faktycznie ponosiła. Koszty te były jednak różne w zależności od miesiąca.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy bazował na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w postępowaniu przed organem rentowym oraz na podstawie dowodów zawartych w innej sprawie Sądu Okręgowego w S. Materiał ten Sąd uznał za wiarygodny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, że odwołanie M. G. zasługuje na uwzględnienie w części. Zgodnie z treścią art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 963; dalej jako: u.s.u.s.), podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Z kolei przepis § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18

grudnia 1998 r. stanowi, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, osiągany przez pracowników u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy, z zastrzeżeniem art. 18 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 2 tego rozporządzenia. W myśl § 2 ust. 9 i 13 tego rozporządzenia, podstawy wymiaru składek nie stanowią ekwiwalenty pieniężne za użyte przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, będące własnością pracownika oraz zwrot kosztów używania w jazdach lokalnych przez pracowników, dla potrzeb pracodawcy, pojazdów niebędących własnością pracodawcy – do wysokości miesięcznego ryczału pieniężnego albo do wysokości nieprzekraczającej kwoty ustalonej przy zastosowaniu stawek za 1 km przebiegu pojazdu – określonych w odrębnych przepisach wydanych przez właściwego ministra, jeżeli przebieg pojazdu, z wyłączeniem wypłat ryczału pieniężnego, jest udokumentowany przez pracownika w ewidencji przebiegu pojazdu, prowadzonej przez niego według zasad określonych w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych. Biorąc pod uwagę okoliczność, że stałym miejscem pracy ubezpieczonej nie była siedziba firmy, lecz obszar województwa ł., po którym poruszała się w celu pozyskania nowych klientów, jej przejazdy odbywane do tych klientów w ramach stosunku pracy należy traktować, jako jazdy lokalne, a nie jako podróże służbowe w rozumieniu art. 775 k.p.

Jak wynika z § 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy, koszty używania pojazdów do celów służbowych pokrywa pracodawca według stawki za 1 kilometr przebiegu pojazdu, która nie może być wyższa dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm niż 0,8358 złotych. Miesięczny limit kilometrów najazdy lokalne ustala pracodawca – § 3 ust. 1. Limit ten, w myśl § 3 ust. 2, ustalony w zależności od liczby mieszkańców w danej gminie lub mieście, w których pracownik jest zatrudniony, nie może przekroczyć:

- 300 km - do 100.000 mieszkańców,
- 500 km - ponad 100.000 do 500.000 mieszkańców,

- 700 km - ponad 500.000 mieszkańców.

Stosownie do § 4 ust. 1 rozporządzenia, zwrot kosztów używania pojazdów do celów służbowych następuje w formie miesięcznego ryczału obliczonego, jako iloczyn stawki za 1 kilometr przebiegu, o której mowa w § 2, i miesięcznego limitu przebiegu kilometrów na jazdy lokalne, o którym mowa w § 3, po złożeniu przez pracownika pisemnego oświadczenia o używaniu przez niego pojazdu do celów służbowych w danym miesiącu.

Sąd zważył, iż w przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, w kontekście spójnych zeznań ubezpieczonej i zainteresowanego, że wynagrodzenie M. G., wynikające z umowy o pracę, skalkulowane na kwotę 6.500 złotych brutto, uwzględniało, że odwołująca pokrywać będzie z tego wynagrodzenia koszty paliwa zużytego na przejazdy realizowane w ramach stosunku pracy. Bezsporne też jest, iż ubezpieczona nie była zobowiązana przez pracodawcę do prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdu i dokumentowania przejechanej liczby kilometrów. Tym samym uznać należało, że strony umowy o pracę włączyły do określonego w umowie wynagrodzenia za pracę miesięczny ryczałt pieniężny na pokrycie zwrotu kosztów używania przez wnioskodawczynię dla potrzeb pracodawcy w jazdach lokalnych jej własnego samochodu. Niezależnie przy tym od tego, ile faktycznie ubezpieczona wydawała na paliwo w związku z jazdami lokalnymi, jedynie ryczałt ustalony w myśl powołanych wyżej przepisów nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i powinien być od niej odliczony. Ponieważ gmina S., na terenie której zlokalizowana jest firma zainteresowanego, liczy 4.700 ludności, limit kilometrów mógł wynosić maksymalnie 300 km. Biorąc pod uwagę ilość jazd wykonywanych dziennie Sąd uznał, że limit ten w przypadku skarżącej ustalić należy na tym właśnie poziomie. Ponieważ samochód M. G. wykorzystywany przez nią w jazdach służbowych miał pojemność silnika 2.000 cm³, to przyznany jej ryczałt wynosił 250,74 złotych. O taką też kwotę winno być pomniejszone wynagrodzenie M. G. stanowiące podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Z tych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe

i chorobowe M. G. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek „...” A. Z. w okresie od 1 grudnia 2014 r. wynosi 6.249,26 złotych miesięcznie a w pozostałym zakresie odwołanie M. G. oddalił, zaś o kosztach procesu orzekł według zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją w pkt 1 i 3 Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. I zarzucił naruszenie § 2 ust. 1 pkt 13 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe przez błędne określenie wysokości kosztów używania samochodu będącego własnością M. G. dla potrzeb pracodawcy.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i obniżenie podstawy wymiaru składek M. G. do kwoty 4.500 złotych oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu organ rentowy argumentował, że w stanie faktycznym sprawy nie jest trafne wyłączenie z podstawy wymiaru kosztów używania pojazdu w jazdach lokalnych według stawek za 1 km przebiegu, gdyż strony stosunku pracy umówiły się co do wysokości miesięcznego ryczałtu pieniężnego w kwocie 2.000 złotych. M. G., zastąpiona profesjonalnie, wniosła o oddalenie apelacji ZUS i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest zasadna.

Spór w sprawie niniejszej powstał wokół kwestii wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne M. G., podlegającej z mocy art. 6 ust. 1 pkt. 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 1778 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 grudnia 2014 r. z tytułu zatrudnienia w firmie „...” A. Z. w O. Podstawę wymiaru składek pracowników stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych – art. 18 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 9 ustawy systemowej. Za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną

świadczeń w naturze, bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych (art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 200). Zatem przychodem, od którego wymierzana jest składka na ubezpieczenia są wszystkie otrzymane – wypłacone środki pieniężne lub postawione do dyspozycji należności przysługujące pracownikowi wymienione w art. 12 ustawy o podatku dochodowym chyba, że zostały wyłączone z podstawy ustalania składek.

Katalog owych wyłączeń zawiera się w treści § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1949). Zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 13 tego rozporządzenia, podstawy wymiaru składek nie stanowi: zwrot kosztów używania w jazdach lokalnych przez pracowników, dla potrzeb pracodawcy, pojazdów niebędących własnością pracodawcy – do wysokości miesięcznego ryczałtu pieniężnego albo do wysokości nieprzekraczającej kwoty ustalonej przy zastosowaniu stawek za 1 km przebiegu pojazdu – określonych w odrębnych przepisach wydanych przez właściwego ministra, jeżeli przebieg pojazdu, z wyłączeniem wypłat ryczałtu pieniężnego, jest udokumentowany przez pracownika w ewidencji przebiegu pojazdu, prowadzonej przez niego według zasad określonych w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych. Sąd Okręgowy prawidłowo przepis ten przywołał, jako materialnoprawną podstawę rozstrzygnięcia jednak, w ustalonych okolicznościach sprawy, wadliwie regulację tę zastosował. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten przewiduje dwie formy zwrotu pracownikowi kosztów używania własnego pojazdu dla potrzeb pracodawcy, które nie stanowią podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe: ryczałt pieniężny albo zwrot według stawek za km przebiegu pojazdu. Użycie w przepisie spójnika

„albo” (alternatywa rozłączna) oznacza, że możliwa jest tylko jedna z dwóch wzajemnie wykluczających się sytuacji.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, czego apelujący nie zakwestionował zarzutami prawa procesowego, że wynagrodzenie M. G. w wysokości 6.500 złotych brutto uwzględniało pokrycie kosztów używania własnego pojazdu dla potrzeb pracodawcy i że zgodnie przyjęta przez strony stosunku pracy kwota z tego tytułu wynosiła 2.000 złotych miesięcznie. Sąd podkreślił nadto, iż bezspornie ubezpieczona nie była zobowiązana przez pracodawcę do prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdu i dokumentowania przejechanej liczby kilometrów. Niezależnie od tego, jaką faktycznie sumę przeznaczyła na paliwo, kwota na pokrycie kosztów używania pojazdu była taka sama, zatem był to ryczałt, który strony uwzględniły w wynagrodzeniu za pracę. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd a quo stwierdził, że z podstawy wymiaru składek M. G. wyłączeniu podlega kwota obliczona według stawek za 1 km przebiegu pojazdu, określonych w odrębnych przepisach (rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy – Dz. U. Nr 27, poz. 271). Jest to stanowisko niekonsekwentne. Jak wyżej wskazano, § 2 ust. 1 pkt 13 rozporządzenia z dnia 18 grudnia 1998 r. przewiduje dwie alternatywne formy zwrotu kosztów używania pojazdu: jedna to ryczałt, a druga zwrot kosztów według stawek za km przebiegu, przy czym warunkiem stosowania tego drugiego rodzaju zwrotu kosztów jest prowadzenie stosownej ewidencji. Skoro zatem z niespornych ustaleń wynika, że strony umowy o pracę uzgodniły ryczałt, a nadto nie prowadzono ewidencji, to nie jest jasne, z jakich względów Sąd I instancji ostatecznie przyjął, że zwrot kosztów używania własnego pojazdu przez M. G. należy liczyć według stawek za km przebiegu pojazdu. Wyniki postępowania dowodowego nie pozwalają na akceptację takiego stanowiska. Strony wszak zgodnie przyznały, że w umowie o pracę ustaliły, iż pokrycie kosztów używania w celach służbowych własnego pojazdu pracownika będzie następowało ryczałtowo, a nie według ewidencji. Kwestią wymagającą zbadania, w związku z przedmiotem sporu, była wysokość ryczałtu.

Sąd II instancji podziela zapatrywania wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 roku, sygn. akt II UZP 2/05, (OSNP 2005/21/338), iż zasada swobodnego kształtowania postanowień umownych – art. 353¹ k.c. w związku z art. 300 k.p., realizuje się w prawie pracy w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, a więc autonomia stron w kształtowaniu postanowień umownych podlega ochronie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, co oznacza że strony obowiązane są mieć wzgląd, także na interes publiczny. Odniesienie tych uwag do systemu prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i w powiązaniu z przepisami wykonawczymi zawartymi w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, musi być uzupełniony stwierdzeniem, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi wynagrodzenie należne, rzetelne, odpowiednie, uczciwe i sprawiedliwe. Wysokość ustalonych w umowie ryczałtów, wolnych od składkowania, powinna być również ustalona w kwotach realnych, odpowiednich do celu zwolnienia i pozostających w odpowiednich proporcjach do wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Ryczałt zawyżony stanowi element dodatkowego („ukrytego”) wynagrodzenia za pracę, które w odpowiedniej „nadwyżce” podlega obowiązkowi składkowemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. akt I UK 340/14, LEX nr 1754048). Innymi słowy, ustalenie przez strony wysokiego ryczałtu w kwocie nierealnej i nieadekwatnej do celu zwolnienia, tylko po to, aby uniknąć obowiązku składkowego, może być uznane za postanowienie umowne nieważne z mocy art. 58 § 2 i 3 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku nie wystąpiła. Ryczałt w kwocie 2.000 złotych dla pracownika zatrudnionego pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze menadżera handlowego, który większość swoich obowiązków zawodowych miał realizować na terenie województwa ł., przemieszczając się własnym samochodem osobowym, nie jest rażąco wygórowany, także w kontekście wysokości wynagrodzenia za pracę brutto.

Stwierdzając powyższe Sąd II instancji, z mocy art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w pkt pierwszym obniżając kwotę 6.249,26 złotych do kwoty 4.500 złotych. Przyjęciu innej kwoty wyłączenia z podstawy, zwłaszcza według algorytmu przedstawionego w spornej decyzji, sprzeciwiają się wnioski apelacyjne. Dokonując powyższej zmiany Sąd Apelacyjny orzekł reformatoryjnie także w przedmiocie kosztów procesu za pierwszą instancję, obniżając zasądzoną w pkt trzecim kwotę 331,20 złotych do kwoty 180 złotych. Podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, lokuje się treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (w brzmieniu pierwotnym: Dz .U. z 2015 r., poz. 1800).

Nie jest możliwe stosunkowe rozdzielenie kosztów z uwagi na brak wniosku organu rentowego o zasądzenie kosztów procesu do zamknięcia rozprawy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (art. 109 § 1 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (...).

Wyrok
z dnia 18 stycznia 2018 r.
III AUa 449/17

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak
Sędziowie: SA Jolanta Wolska (spr.)
SO (del.) Karol Kotyński

Na wynikający z ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 z późn. zm.), obowiązek opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne nie ma wpływu brak płynności finansowej firmy prowadzonej w formie pozarolniczej działalności gospodarczej i okoliczność ta nie może także usprawiedliwiać opłacenia składek po terminie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 stycznia 2018 r. w Łodzi sprawy J. M.–N. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O. W. o ustalenie ubezpieczenia na skutek apelacji J. M.–N. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 17 lutego 2017 r., oddalił apelację.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 4 lipca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w O. W., działając na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 2, art. 11 ust. 2, art. 14 ust. 1, la i ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 121 z późn. zm.) stwierdził, że J. M. – N., prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą (...) Projekt, nie podlega od dnia 1 marca 2016 r. do dnia 31 marca 2016 r. dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że należna składka na ubezpieczenie chorobowe zainteresowanej za miesiąc marzec 2016 r., przy obowiązującym ją terminie płatności do 15-go następnego miesiąca, została uiszczona częściowo w dniu 15 kwietnia 2016 r. i częściowo w dniu 22 kwietnia 2016 r. W dalszej części uzasadnienia Zakład

podał, że wnioski J. M. – N. z dnia 2 maja 2016 r. i z dnia 14 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody na opłacenie po terminie składki na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe za miesiąc marzec 2016 r., z powołaniem się na utratę płynności finansowej firmy, zostały rozpatrzone negatywnie. Z takim stanowiskiem ZUS nie zgodziła się J. M. – N. Reprezentujący ją profesjonalny pełnomocnik, w odwołaniu z dnia 25 lipca 2016 r. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i uznanie, że pomimo opóźnienia części składki, J. M. – N. podlega dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od dnia 1 marca do dnia 31 marca 2016 r. W uzasadnieniu strona odwołująca się wyraziła przekonanie, że zaistniały w przedmiotowej sprawie okoliczności stanowiące o „uzasadnionym przypadku” w rozumieniu przepisu art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, który winien skutkować uwzględnieniem wniosków skarżącej o wyrażeniu zgody na opłacenie składki po terminie. Pełnomocnik odwołującej się podniósł w szczególności, że nie spóźniła się ona w przeszłości z uiszczaniem składek. W miesiącu kwietniu roku 2016 znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i rodzinnej, nie mogła w sposób prawidłowy prowadzić spraw swojego przedsiębiorstwa. Pod koniec miesiąca marca 2016 r. zachorowała ona oraz dwójka jej małoletnich dzieci. Także jej matka, która opiekowała się wnukami, złamała rękę i w okresie od 10 do 13 kwietnia 2016 r. była hospitalizowana. Przedsiębiorstwo skarżącej w roku 2015 przyniosło stratę w wysokości około 73.500 złotych. W związku z tym nie miała ona wystarczających środków na pokrycie wszystkich zobowiązań. Chociaż w dniu 16 kwietnia 2016 r. na konto firmy zainteresowanej wpłynęła kwota około 8.000 złotych, to kwota ta została wydatkowana na poczet należności, bez których działanie i funkcjonowanie jej przedsiębiorstwa nie byłoby możliwe. Z otrzymanej należności uregulowała jedynie część zobowiązania składkowego. W dalszej części skarżąca wywiodła, że w omawianym okresie zalegała z licznymi płatnościami, w tym także publiczno – prawnymi (Urząd Skarbowy). Gdy w późniejszym okresie na konto firmy zaczęły spływać należne odwołującej się kwoty, jeszcze w miesiącu kwietniu 2016 r. uiszczyła ona brakującą tytułem należnych składek kwotę. Skarżąca zwróciła też uwagę na to, że należna za miesiąc marzec 2016 r. składka była znacznie wyższa niż składki

płacone wcześniej, a co było konsekwencją ostatecznego wyniku kontroli prawidłowości ich naliczenia, m.in. w związku z zatrudnieniem pracowników na terytorium Szwajcarii. Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, argumentując, jak dotychczas.

Sąd Okręgowy w K., (...) Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 17 lutego 2017 r. oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych oraz ich prawnej ocenie: J. M. – N. od roku 2010 prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą (...) Projekt. Obecnie zatrudnia trzech pracowników. Jednym z nich jest mąż skarżącej, który w firmie żony pracuje z wynagrodzeniem w wysokości 100 złotych. W zakresie obsługi rachunkowo – księgowej, firma odwołującej się korzysta z usługi profesjonalnego biura. Z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, skarżąca zanotowała za rok 2015 stratę w wysokości 73.455,86 złotych. Odwołująca się ma troje dzieci. Pierwsze urodziła w roku 2013, zaś bliźniaki w październiku 2015 roku. Z tego tytułu, w okresie od 2 maja 2013 r. do 22 lutego 2016 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił jej w postaci zasiłków chorobowych, macierzyńskich i opiekuńczych ponad 200.000 złotych. W roku 2014 firma odwołującej się została poddana kontroli, w wyniku której zobowiązano ją do zwiększenia wynagrodzenia i innych świadczeń dla pracowników delegowanych do pracy w Szwajcarii. Spowodowało to konieczność zapłaty za miesiąc marzec roku 2016 składek w kwocie odbiegającej od dotychczasowych. Z dokumentów rozliczeniowych za miesiąc marzec roku 2016, złożonych przez skarżącą w dniu 11 kwietnia 2016 r. wynika, że łączną sumę należnych za ten miesiąc składek oszacowała ona na 8.660,15 złotych. W dniu 15 kwietnia 2016 r. zainteresowana uiściła w związku z tym kwotę 3.500 złotych, zaś w dniu 22 kwietnia 2016 r. kwoty: 3.011,27 złotych, 329,92 złotych i 1.818,96 złotych. Wcześniej, bo w dniu 19 kwietnia 2016 r., dokonano w imieniu odwołujące się korekty dokumentów rozliczeniowych. Skorygowano podstawę wymiaru składek za męża skarżącej – zleceniobiorcę J. N., z kwoty 8.258,49 złotych do kwoty 100 złotych. Wysokość składek należnych od odwołującej się za miesiąc marzec 2016 r. ustalono na 5.314,51 złotych. W dniu 28 kwietnia 2016 r. J. M. – N. złożyła w ZUS wniosek w sprawie wyrażenia zgody na opłacenie po terminie

składki na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe za marzec 2016 r. oraz o przywrócenie ciągłości w podleganiu ubezpieczeniu społecznemu. W uzasadnieniu podała, że przekroczenie terminu płatności składki nastąpiło w związku z opóźnieniem w płatnościach od kontrahentów, co spowodowało, że na dzień terminu płatności składek nie dysponowała wystarczającą ilością środków pieniężnych. Okoliczności tej organ rentowy nie uznał za wystarczającą dla uwzględnienia wniosku J. M. – N. i decyzją z dnia 13 maja 2016 r. nie wyraził zgody na opłacenie składki po terminie. Wnioskodawczyni w dniu 14 czerwca 2016 r. prośbę swoją ponowiła. Obok dotychczas przywoływanej argumentacji (opóźnienia w płatnościach od kontrahentów), wskazała na swoją i swoich dzieci niedyspozycję zdrowotną, która miała miejsce w okresie od 14 do 30 marca 2016 r. Podała, że składka za miesiąc marzec 2016 r. była prawie trzykrotnie wyższa od dotychczasowej, co było związane z wynikami kontroli pracowników delegowanych do pracy w Szwajcarii. Również ten wniosek nie znalazł uznania organu rentowego, który kolejną decyzją z dnia 21 czerwca 2016 r., ponownie odmówił jego uwzględnienia. J. M. – N. złożyła wniosek o wypłatę zasiłku opiekuńczego za okres od 14 marca 2016 r. do 30 marca 2016 r. oraz zasiłku chorobowego za okres od 27 czerwca 2016 r. do 1 lipca 2016 r. – liczonych od zadeklarowanej podstawy wymiaru składek w wysokości 8.000 złotych.

Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności faktyczne rozpatrywanej sprawy są w istocie bezsporne. Wynikają one z informacji ZUS zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz załączonych do odwołania dokumentów, a także zeznań skarżącej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5, cytowanej już ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność.

Dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu podlegają na swój wniosek osoby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4, 5, 8 i 10 (art. 11 ust. 2 ustawy).

Zgodnie zaś z treścią art. 14 ust. 1 ustawy systemowej, objęcie dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym następuje od dnia wskazanego we wniosku o objęcie tym ubezpieczeniem, nie wcześniej jednak niż od dnia, w którym wniosek został zgłoszony, z zastrzeżeniem ust. 1a.

W myśl art. 14 ust. 1a, ustawy objęcie dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym następuje od dnia wskazanego we wniosku tylko wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych zostanie dokonane w terminie określonym w art. 36 ust. 4.

Zgodnie z art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy, ubezpieczenie chorobowe ustaje od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, za który nie opłacono w terminie składki należnej na to ubezpieczenie, ale w uzasadnionych przypadkach Zakład, na wniosek ubezpieczonego, może wyrazić zgodę na opłacenie składki po terminie, z zastrzeżeniem ust. 2a. Przepis art. 47 ust. 1 ustawy systemowej wskazuje przy tym terminy uiszczania składek, w tym także składek na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, określając termin dla osób fizycznych opłacających składki wyłącznie za siebie nie później niż do 10 dnia następnego miesiąca, dla jednostek budżetowych do 5 dnia następnego miesiąca, zaś dla pozostałych płatników – do 15 dnia następnego miesiąca.

W świetle powołanych przepisów, koniecznym warunkiem objęcia dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym i podlegania mu jest terminowe opłacanie składek należnych na to ubezpieczenie. W pojęciu: „nieopłacenia w terminie składki należnej na ubezpieczenie” mieszczą się zaś trzy sytuacje: nieopłacenie w ogóle w terminie składki za dany miesiąc, opłacenie składki w terminie, ale w niepełnej wysokości oraz opłacenie składki w pełniej wysokości, lecz po terminie. Ustawodawca uznał zatem, że osoba składająca wniosek o objęcie dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym i oczekująca świadczeń od organu rentowego, zobowiązana jest do opłacania składki na to ubezpieczenie w terminie i we właściwej wysokości. Zaistnienie którejś ze wskazanych wyżej sytuacji powoduje – z mocy art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej – ustanie tegoż ubezpieczenia. Ubezpieczenie to wygasa nawet w sytuacji, gdy osoba zobowiązana nie ponosi winy za nieopłacenie składki. Wyrażenie przez organ rentowy zgody na opłacenie składki po terminie sprawia natomiast to, że pomimo, iż składka nie została

uiszczona w terminie, dobrowolne ubezpieczenie nie ustaje. Opłacenie składki po upływie terminu, w którym powinna być opłacona i ustanie w związku z tym dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego, nie powoduje ponownego nawiązania stosunku ubezpieczenia (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt I UK 408/11), niemniej jednak w razie złożenia wniosku o przywrócenie terminu do opłacenia składki na dobrowolne ubezpieczenie społeczne, pozytywna decyzja organu rentowego powoduje kontynuowanie dotychczasowego stosunku ubezpieczenia, pod warunkiem opłacenia należnych składek, natomiast negatywna decyzja potwierdza ustanie z mocy prawa dobrowolnego tytułu ubezpieczenia społecznego i może być zaskarżona w sądowym postępowaniu odwoławczym (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2001 r., sygn. akt II UKN 518/00, OSNP 2003, nr 10, poz. 257).

Należy przypomnieć, że wykładnia art. 14 ustawy była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 8 stycznia 2007 r., sygn. akt I UZP 6/06 (OSNP 2007 nr 13-14, poz. 197) wskazał, że Sąd rozpoznający odwołanie od decyzji organu rentowego odmawiającej wypłaty zasiłku chorobowego, bada zachowanie terminu do opłacenia składki na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe oraz zasadność odmowy wyrażenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgody na opłacenie składki po terminie. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że przepis art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy w brzmieniu pierwotnym stanowił, że w uzasadnionych przypadkach, na wniosek zainteresowanego, ZUS może przywrócić termin do opłacenia składek na dobrowolne ubezpieczenie. Zwrot „Zakład może przywrócić termin” sugerował pozostawienie omawianej kwestii do swobodnego uznania organu rentowego. Nowe brzmienie art. 14 ust. 2 pkt 2 zdanie drugie nadane przez art. 1 pkt 9 lit. a ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. (Dz. U. nr 110, poz. 1256) zmieniającej ustawę z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2000 r. („Zakład może wyrazić zgodę na opłacenie składki po terminie”) akcentuje „swobodny charakter działań ZUS w tym zakresie”, co wszakże nie uzasadnia wyłączenia tej kwestii spod kontroli sądowej. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r. (II UK 65/07, LEX nr 863989) trafnie przyjęto – z powołaniem się na orzecznictwo – że organ rentowy został wyposażony w kompetencję wyrażenia zgody na opłacenie składki po

terminie, czyli uznania, że mimo nieopłacenia składki w terminie, ubezpieczenie nie ustało. W ustawie systemowej nie zostały określone przesłanki „wyrażenia zgody” na opłacenie składki po terminie, co jednak nie oznacza przyznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych niczym nieskrępowanego uznania w uwzględnieniu lub nieuwzględnieniu wniosku o wyrażenie owej zgody. Przyznana kompetencja winna być wykonywana według sprawdzalnych, sprawiedliwych kryteriów. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wyposażony w uprawnienie wyrażania zgody na opłacenie składki po terminie, winien ujawnić, jakimi przesłankami kierował się odmawiając jej, a jego decyzja podlega merytorycznej ocenie Sądu. W doktrynie prawa administracyjnego przyjmuje się wszak, że uznaniowość decyzji nie oznacza dowolności w ich podejmowaniu. Użyte w przepisie art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej określenie „może” nie oznacza pełnej dowolności. Nie ma przy tym znaczenia, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydaje odrębną decyzję, czy też rozstrzyga daną kwestię, jako przesłankę wydania decyzji o określonej treści. W tym drugim przypadku, w razie poddania decyzji kontroli sądowej, badanie obejmuje wszystkie okoliczności, także te, które stanowiły przesłanki zaskarżonego rozstrzygnięcia. I chociaż, zgodnie z art. 77 § 1 k.p.a. organ rentowy, rozpoznając wniosek płatnika o wyrażenie zgody na opłacenie składki po terminie, powinien przed wydaniem decyzji w tym przedmiocie w sposób wyczerpujący zebrać i rozpatrzyć cały materiał dowodowy oraz wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy, to Sąd ubezpieczeń społecznych w ramach kontroli zapadłej decyzji nie jest związany ustaleniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dokonuje samodzielnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego oraz ocenia zasadność złożonego wniosku. Mimo, że przesłanki wyrażenia przez organ rentowy zgody na opłacenie składki na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe po terminie nie zostały określone przez ustawodawcę, jednak oczywiste jest, iż stanowią je okoliczności związane z przebiegiem samego ubezpieczenia i przyczynami uchybienia owego terminu. Skoro ubezpieczenie chorobowe osób prowadzących działalność gospodarczą ma dobrowolny charakter i jego powstanie uzależnione jest od woli samego ubezpieczonego, a warunkiem trwania tegoż ubezpieczenia jest terminowe opłacanie należnych z tego tytułu składek, to dotychczasowy sposób

wywiązywania się płatnika z tego obowiązku nie pozostaje bez wpływu na ocenę zasadności uwzględnienia wniosku o przywrócenie uchybionego terminu. Jest to jednak tylko jeden z aspektów sprawy, który powinien być analizowany w powiązaniu z pozostałymi okolicznościami, a przede wszystkim przyczynami nieterminowego opłacenia danej składki. Może się zatem zdarzyć, że mimo długotrwałego podlegania wnioskodawcy dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu i dotychczasowego należytego wywiązywania się z obowiązku składkowego, organ rentowy nie wyrazi zgody na opłacenie składki po terminie, jeśli opóźnienie w zapłacie nie ma żadnego racjonalnego usprawiedliwienia. Możliwa jest jednak sytuacja odwrotna, gdy przyczyna niezachowania przez ubezpieczoną objętą wnioskiem terminu opłacenia składki jest tak doniosła, że fakt wcześniejszych uchybień w terminowym opłacaniu składek przez wnioskodawczynię nie stanowi dostatecznej podstawy wydania decyzji odmownej. Każdy wniosek musi być bowiem rozpatrywany indywidualnie, a sposób załatwienia innych wniosków płatnika o zgodę na opłacenie składki po terminie nie może przesądzać o zasadności danego wniosku. Ponadto przepis art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy nie wymaga, aby dany przypadek był wyjątkowy i szczególnie uzasadniony, a przez przypadek uzasadniony rozumieć należy taki, który obiektywnie usprawiedliwia i tłumaczy, dlaczego składka nie została należycie opłacona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 kwietnia 2015 r., III AUa 943/14). Wskazuje się również, że „uzasadniony przypadek”, o którym stanowi art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy, nie musi być przypadkiem szczególnie uzasadnionym, czy aby były to wyjątkowe okoliczności. Nie uzależnia też wyrażenia zgody od braku winy po stronie wnioskodawcy. Ustawa wymaga jedynie, aby był to przypadek uzasadniony, czyli taki, który obiektywnie usprawiedliwia i tłumaczy, dlaczego składka nie została zapłacona w terminie. Uwzględnienie takiego wniosku w każdej sytuacji zależy od konkretnych okoliczności indywidualnego przypadku. Przepis art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie powinien być traktowany z nadmiernym rygoryzmem – w tym znaczeniu, że niejako automatycznie prowadzi do wyłączenia z ubezpieczenia, bez względu na okoliczności. Przepis ten nie wymaga, aby dany przypadek był wyjątkowy i szczególnie uzasadniony, a przez przypadek uzasadniony rozumieć należy taki,

który obiektywnie usprawiedliwia i tłumaczy, dlaczego składka nie została należycie opłacona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 kwietnia 2015 r., III AUa 943/14, LEX nr 1747276). Trzeba zatem wziąć pod uwagę te szczególne wypadki, gdy z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego, w danym miesiącu uiszczenie składki nie następuje.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w okolicznościach faktycznych sprawy nie można dopatrzyć się uzasadnionego przypadku, który – po myśli przepisu art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej – uzasadniałby wnioski odwołującej się o wyrażenie zgody na opłacenie przez nią składki należnej za miesiąc marzec 2016 roku po terminie. Należy podnieść, że J. M. – N. powołała się w tym względzie przede wszystkim na problemy z płynnością finansową swojej firmy. Z jednej strony miały one wynikać z opóźnienia w realizacji płatności na jej rzecz, z drugiej zaś z wyższej niż dotychczas kwoty składek. Sąd orzekający zauważył, że obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne przez osoby prowadzące działalność gospodarczą ma źródło ustawowe i bez znaczenia dla jego realizacji (z wyjątkiem sytuacji zaprzestania, czy zawieszenia działalności), jest bieżąca kondycja finansowa podmiotu prowadzącego taką działalność. To odwołująca się ponosiła i ponosi ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej i związane z tym potencjalne niebezpieczeństwo braku wystarczającej ilości środków na opłacenie wszystkich wydatków z tym związanych. Decyzja ubezpieczonej, iż w danym miesiącu, czy w danych miesiącach, składki na ubezpieczenie społeczne opłaci po terminie (innymi słowy, że pokryje inne należności kosztem należności ZUS), nie może stanowić usprawiedliwionej podstawy uszczupień (choćby czasowych), w zakresie przedmiotowej należności publicznoprawnej. Zainteresowana, znając realia prowadzonej działalności gospodarczej, powinna była zabezpieczyć odpowiednie środki niezbędne na opłacenie składek. Jeżeli zaś świadomie zdecydowała o priorytetach w płatnościach należności za miesiąc kwiecień, uszczuplając należności składkowe, to uczyniła to kosztem ustania ubezpieczenia chorobowego. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że o ile kondycja finansowa jej firmy w roku 2015 (przynajmniej wynikająca z dokumentów podatkowych) była zła, o tyle nie można tego odnieść do osobistej sytuacji majątkowej skarżącej. Wszak w

ostatnim czasie była ona beneficjentem należności wypłaconych jej przez ZUS z tytułu rodzicielstwa, w znaczącej kwocie ponad 200.000 złotych. W ocenie Sądu, odwołująca się miała zatem środki, które powinna zabezpieczyć tytułem zapewnienia sobie płynności finansowej dla realizacji zobowiązań składkowych, z rezultatu których tak znacząco korzystała. Opieranie się w tym względzie na należnościach od kontrahentów, a więc obarczonych ryzykiem braku ich wpływu, nie może usprawiedliwić zaniechań w zakresie wykonania obowiązków płatniczych wobec ZUS. Bez zrozumienia zaś pozostaje, jaki wpływ na owo zaniechanie, mogła mieć sytuacja związana z kondycją zdrowotną J. M. – N., jej dzieci, czy wreszcie matki odwołującej. Sugerowanie w ten sposób utrudnień w osobistym prowadzeniu spraw firmy jest o tyle niezrozumiałe, że w zakresie realizacji obowiązków składkowych korzysta z pomocy biura rachunkowego, zaś w sprawach z firmą związanych pomaga jej również mąż, chociaż wynagradzany symbolicznie. W tym miejscu zauważa Sąd, że to między innymi zmienność postanowienia odwołującej się, co do kwoty podstawy wymiaru składek, od jakiej zgłosiła swojego męża, był przyczyną tego, że składka za miesiąc marzec w 2016 roku odbiegała w swej wysokości od kwoty dotychczas deklarowanej. Wszystko to powoduje, że J. M. – N. nie zasługuje na uwzględnienie jej wniosku o wyrażenie zgody, aby za miesiąc marzec w 2016 roku mogła uiścić należne składki po obowiązującym ją terminie. Jej odwołanie od decyzji ZUS o ustaniu ubezpieczenia chorobowego w miesiącu marcu roku 2016 okazało się zatem niezasadne. Należało je oddalić, o czym orzeczono na podstawie przepisu art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją – działającą poprzez profesjonalnego pełnomocnika – J. M. – N., która zarzuciła orzeczeniu:

1) naruszenie przepisu art. 14 ust. 2 pkt 2 u.s.u.s. – poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, a w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie, że w odniesieniu do odwołującej się nie zachodził uzasadniony przypadek, w związku z czym organ rentowy słusznie odmówił przywrócenia terminu do opłacenia składek i wyłączył ubezpieczoną z ubezpieczenia chorobowego w okresie od 1 marca do 31 marca 2016 r.;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, opierając się wyłącznie na twierdzeniach organu rentowego, nie weryfikując ich, a także poprzez całkowite zlekceważenie twierdzeń ubezpieczonej i wskazywanych przez nią istotnych okoliczności. W świetle tych zasad nie można zaakceptować przyjęcia przez Sąd, że okoliczności podnoszone przez skarżącą, jako usprawiedliwienie opóźnienia w opłaceniu składek, nie uzasadniały uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu płatności składki.

Formułując powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, uwzględnienie odwołania i ustalenie, że J. M. – N. podlega dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od dnia 1 marca 2016 r. do dnia 31 marca 2016 r., a nadto o zasądzenie na rzecz skarżącej kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddziału w O. W. wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego, jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., należy zaznaczyć, że swobodna ocena dowodów stanowi jeden z podstawowych elementów, składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu, który bezpośrednio dowody te przeprowadza. W takim przypadku, nawet w sytuacji, gdy z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego można wywieść w zakresie ustaleń faktycznych równie logiczne wnioski, które są przeciwne w stosunku do tych sformułowanych przez Sąd, dopóty ocena dowodów, która była podstawą dla takich ustaleń, mieści się w granicach wyznaczonych przez kryteria wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., nie można zasadnie mówić o naruszeniu tego przepisu (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 marca 2017 r., sygn. akt: III AUa 1819/16, LEX).

W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 12 października 2017 r., sygn. akt: III AUa 184/17, w którym stwierdził, iż jedynie w przypadku braku logiki w wiązaniu

wniosków ze zgromadzonymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to wówczas przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się w rozważaniach Sądu I instancji naruszenia zasad wskazanych w przywołanych powyżej judykatach. Jak słusznie wywiódł Sąd orzekający, organ rentowy dysponował wszelkimi dowodami, jakie były niezbędne do wydania decyzji w przedmiocie niepodlegania J. M. – N. dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od dnia 1 marca do dnia 30 marca 2016 r. W szczególności, poza sporem pozostawała okoliczność opłacenia przez odwołującą się należnej na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe za miesiąc marzec 2016 r. składki, co spowodowało ustanie ubezpieczenia chorobowego z dniem 1 marca 2016 r. Zasadnie uznał też Sąd I instancji, że w okolicznościach faktycznych sprawy, nie można było dopatrzeć się uzasadnionego przypadku, który usprawiedliwiłby wniosek zainteresowanej o wyrażenie zgody na opłacenie składki po terminie, a co za tym idzie, zastosowanie dyspozycji przepisu art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Apelacyjny podziela w pełni stanowisko wyrażone w zaskarżonym wyroku, że podnoszone przez odwołującą się problemy z płynnością finansową firmy są bez znaczenia dla realizacji wynikającego z ustawy obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne (dobrowolne ubezpieczenie chorobowe). Słusznie uznał Sąd orzekający, że skarżąca ponosiła i ponosi ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej i związane z tym potencjalne niebezpieczeństwo braku wystarczającej ilości środków na opłacenie wszystkich wydatków z tym związanych. Decyzja ubezpieczonej, że opłaci składki po terminie, nie może stanowić podstawy uszczupień (choćby czasowych) w zakresie przedmiotowych należności publicznoprawnych. Zainteresowana, znając realia prowadzonej działalności gospodarczej, powinna postarać się o zabezpieczenie środków finansowych na opłacenie należnych składek, licząc się z tym, że dobrowolne ubezpieczenie chorobowe ustanie, gdy składki nie zostaną opłacone w terminie. Nie

ma większego znaczenia podnoszona przez apelującą okoliczność, że część należnej składki została opłacona w terminie, gdyż w pojęciu: „nieopłacenia w terminie składki na ubezpieczenie” mieszczą się trzy sytuacje: nieopłacenie w ogóle w terminie składki za dany miesiąc, opłacenie w terminie składki, ale w niepełnej wysokości oraz opłacenie składki w pełnej wysokości, ale po terminie. Skoro skarżąca nie opłaciła w terminie należnej składki w pełnej wysokości, z mocy art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej doszło do ustania dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Ma rację Sąd Okręgowy, że bez znaczenia pozostaje również okoliczność, iż składki, które była zobowiązana zapłacić za marzec 2016 roku J. M. – N., były wyższe od tych, które uiszczala ona do tej pory. Skoro wnioskodawczyni wiedziała o toczącym się od dłuższego czasu postępowaniu w przedmiocie prawidłowości naliczenia składek w związku z zatrudnianiem pracowników w Szwajcarii oraz zmieniała decyzje, co do podstawy wymiaru składek, od której został ubezpieczony zatrudniany przez nią mąż, winna liczyć się z ewentualną zmianą wysokości należnych do odprowadzenia na rzecz organu rentowego składek, a co za tym idzie, przewidzieć sytuację, że składki zostaną ustalone w wyższej kwocie niż dotychczas. W rozpatrywanej sprawie nie doszło do znaczącego podwyższenia wysokości należnych za marzec 2016 r. składek, gdyż wyniosły one ostatecznie 5.314,51 złotych, gdy do tej pory były opłacane w kwocie 3.500 złotych. Słusznie podniósł Sąd Okręgowy, że także i sytuacja rodzinna odwołującej się (choroba zainteresowanej, jej dzieci oraz matki) nie może usprawiedliwiać opłacenia składki na ubezpieczenie chorobowe po terminie. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, iż sugerowanie utrudnień z tym związanych w prowadzeniu spraw firmy jest o tyle niezrozumiałe, że w zakresie realizacji obowiązków składkowych firma zainteresowanej korzysta z pomocy biura rachunkowego, zaś w sprawach związanych z firmą pomaga jej zatrudniony mąż. Podobnie okoliczność wyboru przez wnioskodawczynię, które należności opłaci w pierwszej kolejności, a które później, nie może sama w sobie usprawiedliwiać opóźnienia w opłaceniu należnych składek.

Mając na uwadze powyższe, należało uznać, że zasadnie wywiódł Sąd I instancji, iż w przypadku skarżącej nie zaistniał uzasadniony przypadek, który usprawiedliwiłaby uwzględnienie wniosku o

wyrażenie zgody na opłacenie należnych składek po terminie. Sąd orzekający zbadał wszystkie podnoszone przez odwołującą się okoliczności, dokonał ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów, wyjaśniając precyzyjnie powody swojego rozstrzygnięcia. Sąd doszedł w efekcie do słusznego wniosku, iż J. M. – N. nie podlegała od 1 marca do 30 marca 2016 r. dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, które wskutek niezapłacenia w terminie należnych składek w pełnej wysokości ustało z dniem 1 marca 2016 roku.

Apelacja nie podważyła skutecznie trafności zaskarżonego wyroku i jako całkowicie bezzasadna podlegała z mocy art. 385 k.p.c. oddaleniu.

PRAWO KARNE

-96-

Wyrok z dnia 10 lipca 2018 r. II AKa 143/18

Przewodnicząca: SSA Jarosław Papis
Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk (spr.)
SO (del) Robert Świecki

W przepisie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. odwołano się do szkodliwych dla zdrowia substancji, które mogą stanowić m.in. przedmiot transakcji handlowej i wtedy chodzi o samą substancję, a nie o treści zawarte na jej opakowaniu. Ustawodawca jednoznacznie wskazał, że istotne są w ocenie prawnokarnej właściwości określonej substancji. U podstaw kryminalizacji wyrobu i wprowadzania do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji legło bowiem niebezpieczeństwo, jakie może spowodować obrót tymi substancjami na szeroką skalę (wobec „wielu osób”). W wypadku zaś, gdy szkodliwa substancja może skutkować spowodowaniem niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia mniejszej liczby osób (osoby) wówczas należy rozważyć odpowiedzialność prawną danej osoby na płaszczyźnie przede wszystkim art. 160 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 10 lipca 2018 r. po rozpoznaniu sprawy E. W., K. R. oraz M. R. oskarżonych z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. i in., na skutek apelacji obrońcy oskarżonego i Prokuratora w stosunku do wszystkich oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 12 marca 2018 r. uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych K. R., M. R. oraz E. W. w części uniewinniającej i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P. i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie (...).

Z uzasadnienia.

1. E. T. W. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od, co najmniej 6 czerwca 2016 r. do 26 września 2016 r. w B. woj. ł. działając wspólnie i w porozumieniu z Katarzyną R. i Moniką R., sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, w ten sposób, że w specjalnie urządzonym pomieszczeniu, w budynku przy ul. L. 4 G, działającym przez całą dobę, przebywając na zmianę w tym pomieszczeniu z K. R. wprowadzał do obrotu substancje szkodliwe dla zdrowia w postaci środków zastępczych: 3-chlorometkatynon (3-CMC), 4-chlorometkatynon (4-CMC), 4-metylo-N, N-DMC i MDMB-CHMICA, znajdujących się w załączniku do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 sierpnia 2016 r. w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych, których obrót jest zabroniony przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 roku, w torebkach foliowych pod nazwą „Imitacja sztucznego puchu śnieżnego 1”, „Imitacja sztucznej szreni 2”, „Imitacja sztucznej szreni 3”, „Imitacja sztucznej szreni 3”, „Imitacja sztucznego mchu torfowiec” w kwocie po 20 złotych każda torebka, tj. o czyn z art. 165 §1 pkt 2 k.k.,

II. w dniu 26 września 2016 r. w B. woj. ł. stosował przemoc wobec funkcjonariusza Policji nadkom. A. K., poprzez pozbawianie go wolności, w wyniku zablokowania drzwi do pomieszczenia mieszczącego się w B. przy ul. L. uniemożliwiając mu wyjście z budynku w celu zmuszenia ww. funkcjonariusza do zaniechania prawnych czynności służbowych polegających na przeszukaniu lokalu zgodnie z postanowieniem Prokuratora Rejonowego w B. o przeszukaniu pomieszczeń, tj. o czyn z art. 189 §1 k.k. w zb. z art. 224 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

2. K. R. została oskarżona o to, że:

III. w okresie od, co najmniej 6 czerwca 2016 r. do 26 września 2016 r. w B. woj. ł. działając wspólnie i w porozumieniu z E. W. i M. R., sprowadziła niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, w ten sposób, że w specjalnie urządzonym pomieszczeniu, w budynku przy ul. L. 4, działającym przez całą dobę, przebywając na zmianę w tym pomieszczeniu z M. R. i E. W. wprowadzała do obrotu substancje szkodliwe dla zdrowia w postaci środków zastępczych: 3-chlorometkatynon (3-CMC), 4-chlorometkatynon (4-CMC), 4-metylo-N, N-DMC i MDMB-CHMICA, znajdujących się w

załączniku do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 sierpnia 2016 roku w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych, których obrót jest zabroniony przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r., w torebkach foliowych pod nazwą „Imitacja sztucznego puchu śnieżnego 1”, „Imitacja sztucznej szreni 2”, „Imitacja sztucznej szreni 3”, „Imitacja sztucznego mchu torfowiec” w kwocie po 20 złotych każda torebka, tj. o czyn z art. 165 §1 pkt 2 k.k.

3. M. M. R., została oskarżona o to, że:

IV. w okresie od, co najmniej 6 czerwca 2016 r. do 26 września 2016 r. w B. woj. ł. działając wspólnie i w porozumieniu z E. W. i K. R. sprowadziła niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, w ten sposób, że w specjalnie urządzonym pomieszczeniu, w budynku przy ul. L., działającym przez całą dobę, przebywając na zmianę w tym pomieszczeniu z K. R. i E. W. wprowadzała do obrotu substancje szkodliwe dla zdrowia w postaci środków zastępczych 3-chlorometkatynon (3-CMC), 4-chlorometkatynon (4-CMC), 4-metylo-N, N-DMC i MDMB-CHMICA, znajdujących się w załączniku do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 sierpnia 2016 roku w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych, których obrót jest zabroniony przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r., w torebkach foliowych pod nazwą „Imitacja sztucznego puchu śnieżnego 1”, „Imitacja sztucznej szreni 2”, „Imitacja sztucznej szreni 3”, „Imitacja sztucznego mchu torfowiec” w kwocie po 20 złotych każda torebka, tj. o czyn z art. 165 §1 pkt 2 k.k.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 12 marca 2018 r.:

1. oskarżonego E. W. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa,

2. oskarżone K. R. i M. M. R. uniewinnił od popełnienia zarzucanych im czynów w pkt III i IV, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa,

3. w miejsce czynu zarzucanego w pkt II, oskarżonego E. W. uznał za winnego tego, że w dniu 26 września 2016 roku w B., woj. ł., stosował przemoc wobec funkcjonariusza Policji A. K. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci przeszukania lokalu położonego przy ulicy L. oraz pozbawił go

wolności poprzez zablokowanie drzwi, uniemożliwiając mu wejście do pomieszczenia lokalu oraz wyjście na zewnątrz budynku, czym wyczerpał dyspozycję art. 224 § 2 k.k., art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 69 §1 i § 2 k.k., art. 70 §1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec oskarżonego E. W. na okres próby 3 lat,

5. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu E. W. karę grzywny w ilości 200 stawek dziennych, każda po 20 złotych,

6. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżonego E. W. do informowania sądu o przebiegu okresu próby raz na 6 miesięcy,

Sąd orzekł nadto o dowodach rzeczowych oraz kosztach postępowania.

Apelacją od powyższego wyroku wnieśli oskarżyciel publiczny oraz obrońca oskarżonego E. W.

Prokurator zaskarżył orzeczenie na niekorzyść oskarżonych. W odniesieniu do K. R. i M. R. w całości natomiast wobec E. W. – w całości odnośnie zarzutu z pkt I aktu oskarżenia. Oskarżyciel publiczny wyrokowi Sądu Okręgowemu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na przyjęciu iż czyny z art. 165 § 1 pkt. 2 k.k. zarzucane oskarżonym w akcie oskarżenia nie zawierają znamion określonych w ww. przepisie, podczas gdy obiektywna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego i poczynione na tej podstawie ustalenia, z uwzględnieniem obowiązującego w tym zakresie orzecznictwa winny skutkować wydaniem wyroku skazującego w niniejszej sprawie wobec oskarżonych o czyny z art. 165 § 1 pkt 2 k.k.

Podnosząc powyższy zarzut postulował uchylenie zaskarżonego orzeczenia:

- w całości wobec oskarżonych K. R. i M. R.,
- w części dotyczącej zarzutu z pkt I aktu oskarżenia wobec E. W. (w części dotyczącej zarzutu z pkt II aktu oskarżenia, zaś o utrzymanie wyroku w mocy) oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w P.

Obrońca E. W. zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej oskarżonego – w pkt 3 wyroku (pkt II aktu oskarżenia) - w całości zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

- art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. – poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności w postaci:

a) zeznań pokrzywdzonego A. K., który w swoich, depozycjach podał, iż celem jego zachowania było wejście do pomieszczenia, w którym przebywał E. W., a także otworzenie pierwszych drzwi, aby pozostali Funkcjonariusze Policji mogli wejść do pomieszczenia, w którym przebywał pokrzywdzony – które to elementy świadczą wprost, iż A. K. nie był pozbawiony wolności ani nie czuł się jej pozbawiony;

b) całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i ustalenie, iż E. W. zablokował drzwi uniemożliwiając A. K. wejście do pomieszczenia lokalu oraz wyjście na zewnątrz budynku, podczas gdy z żadnego dowodu przeprowadzonego przez Sąd I instancji nie wynika, aby to E. W. swoim zachowaniem zablokował drzwi, które jak wynika z zebranych dowodów blokują się automatycznie – a oskarżony nie był gwarantem uwolnienia pokrzywdzonego, z miejsca, w którym zgodnie ze swą wolą się znalazł, co powoduje brak możliwości prawnokarnego przypisania oskarżonemu czynu polegającego na pozbawieniu wolności innej osoby;

c) wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań pokrzywdzonego w zakresie w jakim, Sąd ustalił zamiar bezpośredni pozbawienia wolności funkcjonariusza A. K., podczas gdy dla oskarżonego kwestia ta (pozbawienie wolności) była irrelevantna, bowiem skupił on swoje działania na niszczeniu asortymentu sklepu, a zatem brak było możliwości przypisania jego zachowaniu działania z zamiarem bezpośrednim;

- art. 167 k.p.k. – poprzez zaniechanie inicjatywy dowodowej i nie przesłuchanie funkcjonariuszy Policji biorących udział w czynności przeszukania lokalu znajdującego się przy ul L.: B. O., M. Z., K. Z., D. M. na okoliczność weryfikacji wiarygodności pokrzywdzonego, w zakresie tego, co mówił znajdując się wewnątrz budynku, do kogo, jakie komunikaty przekazywał pozostałym

funkcjonariuszom przez telefon komórkowy, ile czasu trwała ta sytuacja do momentu wyjścia ww. funkcjonariuszy, co jest o tyle istotne, iż protokół zeznań pokrzywdzonego jest kopią notatki urzędowej;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, a wynikający z wyżej podniesionych uchybień procesowych i polegający na uznaniu, że E. W. działając z zamiarem bezpośrednim, pozbawił wolności pokrzywdzonego A. K. podczas, gdy przy prawidłowej analizie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd winien był dojść do wniosku, iż zachowanie oskarżonego było prawnokarnie irrelewantne, a zatem pozostawało poza dyspozycją tak zarówno przepisu wynikającego z treści art. 189 k.k., jak i 224 k.k., bowiem oskarżony nie tylko nie pozbawił wolności A. K., ale i nie stosował innych form przemocy wobec niego.

Obróńca w konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego E. W. od zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia (przypisanego w pkt 3 wyroku) czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora jest zasadna, natomiast zarzuty zawarte w środku odwoławczym wniesionym przez obrońcę oskarżonego E. W. nie podlegały uwzględnieniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do drugiego ze wskazanych zwykłych środków zaskarżenia.

Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i wyciągnął z niego trafne wnioski. W pisemnych motywach wyroku, spełniającego wszelkie wymogi ustawowe z art. 424 k.p.k., wskazano w przekonujący, dokładny i usystematyzowany sposób powody wydania wyroku skazującego w stosunku do oskarżonego E. W. za czyn przypisany mu w pkt 3 zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu II instancji nie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i materialnego, wskazanych przez apelującego i stanowisko zaprezentowane w skardze etapowej stanowi jedynie polemikę z trafnym rozstrzygnięciem Sądu meriti. Powody wydanego orzeczenia zostały przedstawiono w sposób kompletny i mający pełne oparcie w treści tych dowodów, którym Sąd a quo dał wiarę, przy czym wskazano

dokładnie i przekonująco, dlaczego potwierdził się zasadniczo zarzut postawiony w akcie oskarżenia oskarżonemu w pkt II.

Sąd I instancji, we wskazanej części, dokonał wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, czyniąc to z poszanowaniem reguł statuowanych w szczególności w przepisie art. 7 k.p.k. i respektowano w pełni zasadę obiektywizmu wskazaną w przepisie art. 4 k.p.k. oraz zrealizowano dyrektywę zawartą w art. 2 § 2 k.p.k., tj. aby podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne. Procedowano rzetelnie, a organ procesowy krytycznie odniósł się do wszystkich dowodów zebranych w toku zarówno śledztwa, jak i przewodu sądowego. Przestrzegano w toku przewodu sądowego norm o charakterze gwarancyjnym, a wynikających z przepisów prawa.

Sąd meriti logicznie przedstawił powody odrzucenia linii obrony E. W., i oceny w tym zakresie są jasne i wyczerpujące. Dotyczy to nie tylko depozycji złożonych przez oskarżonego, ale i analizy innych dowodów, jak zeznania licznych świadków przesłuchanych w toku postępowania, czy opinii biegłych. Rozważania w tej części są także trafne, obiektywne i kompletne.

Przyjęta multikwalifikacja, we wskazanym zakresie, oddała jurydyczną istotę bezprawia jakiego dopuścił się E. W. i odmienne w tym aspekcie zapatrywania autorki środka odwoławczego okazały się chybione. Nie ma, zdaniem Sądu ad quem, wątpliwości, że oskarżony zrealizował swoim zachowaniem dyspozycje art. 224 § 2 k.k. i art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Ustalenia faktyczne są w tym zakresie jednoznaczne i zasadnym jest je obecnie przypomnieć. Stwierdzono mianowicie, że: „...A. K. postanowił wejść do wskazanego wyżej lokalu. Podszedł do drzwi monitorowanych kamerami. Po naciśnięciu dzwonka został wpuszczony do środka przez E. W. Drzwi zamknęły się, a on stanął przed kolejnymi drzwiami, które także były zamknięte. Drzwi otworzyły się, wszedł do środka, po czym drzwi za nim zamknęły się. Znalazł się w pomieszczeniu, w którym po prawej stronie znajdowały się drzwi z grubej blachy. Było w nich niewielkie okienko z lustrem weneckim oraz stalową szufladą do dokonywania zakupów. A. K. nie widział sprzedawcy. Męski głos powiedział kilka razy „słucham”. Policjant włożył do szuflady postanowienie o przeszukaniu, które odebrał E. W. Przez szybę okazał legitymację służbową i przedstawił się. Zażądał

otworzenia wszystkich drzwi. E. W. nie odzywał się, wobec czego ostrzegł krzykiem, że funkcjonariusze wejdą siłą. Przyłożył twarz do lustra weneckiego aby zobaczyć, co dzieje się za stalowymi drzwiami. Zobaczył, że sprzedawca szybko porusza się po pomieszczeniu. Wyjmował jakieś przedmioty z torby i przekładał poza zasięg jego wzroku. W pewnej chwili zauważył łunę ognia i zorientował, się, że mężczyzna coś pali. Domyślił się, że niszczy dowody. Był uwięziony w tym pomieszczeniu, ponieważ drzwi za nim i przed nim były zamknięte. Zaczął dusić go dym wydobywający się z pomieszczenia. Telefonicznie przekazał Policjantom z zewnątrz informację, aby weszli przy użyciu siły. Po kilku minutach Policjanci po wyważeniu drzwi oraz okna weszli do pomieszczenia i otworzyli je od środka. Okazało się, że E. W. przy użyciu palnika podłączonego do butli, usiłował spalić w kominku substancje w postaci proszku, zapakowane w foliowe opakowania. Ogień ugaszono. Część substancji w postaci dopalaczy, których oskarżony nie zdołał spalić, została zabezpieczona ...”. Te przedstawione fakty mają swoje pełne odzwierciedlenie w powołanych przez Sąd I instancji dowodach, w tym zeznaniach pokrzywdzonego funkcjonariusza Policji A. K. złożonych w toku śledztwa w dniu 27 września 2016 roku. Odmienne zapatrywania zawarte w apelacji w ogóle nie znalazły potwierdzenia. Treść akt sprawy (notatki urzędowej) niczego nie zmienia. Nie doszło do substytuowania (zastąpienia) – wbrew zakazowi wynikającemu z art. 174 k.p.k. – zeznań świadka treścią dokumentu służbowego z dnia zdarzenia. To, że sporządził notatkę urzędową pokrzywdzony wynikało z jego obowiązków służbowych, jako funkcjonariusza w interwenującym zespole Policjantów, i nie stanowiła ta notatka podstawy ustaleń faktycznych dla Sądu (por. uzasadnienie – s. (...) – powołane dowody). Nie zachodziła przy tym konieczność przesłuchania bezpośrednio przed Sądem meriti wszystkich funkcjonariuszy biorących udział w akcji w posesji znajdującej się w B., przy ul. L. w dniu 26 września 2016 roku i nie doszło do nieuprawnionego ograniczenia materiału dowodowego, a w ostatecznie zaistnienia błędu w ustaleniach faktycznych w rozumieniu względnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 k.p.k. Nie ziściły się też, jak zaznaczono, pozostałe podstawy apelacyjne stanowiące „osnowę formalną” skargi obrony (art. 438 pkt 1 oraz pkt 2 k.p.k.). Wbrew twierdzeniom skarżącego

w pełni uprawnionym było odwołanie się do konstrukcji tzw. przemocy pośredniej w ramach relewantnego dla zastosowania art. 224 § 1 k.k. zachowania oskarżonego. Językowe, leksykalne znaczenie pojęcia „przemocy”, w ramach znamienia przedmiotowego zawartego w tym przepisie, nie ogranicza się do stosowania przemocy bezpośrednio w stosunku do organu, a umożliwia przyjęcie tzw. przemocy pośredniej przez rzecz. W tym ostatnim wypadku oddziałując na rzecz wpływa się jednocześnie na wolę osoby. Chodzi o fizyczne oddziaływanie na osobę bezpośrednio lub pośrednio, poprzez postępowanie z osobą trzecią lub oddziaływanie na rzecz. W doktrynie wskazuje się, że przemocą jest okupacja budynku urzędu, czy blokada drogi, barykadowanie drzwi, unieruchomienie pojazdu służbowego. Przemoc przez rzecz musi być skierowana na przedmioty, które uniemożliwiają organowi lub funkcjonariuszowi określone zachowanie. Muszą to być przedmioty będące środkami niezbędnymi do podjęcia czynności urzędowej lub służbowej albo przedmiotami (także ich fragmentami – elementami) samej czynności w toku jej wykonywania. W szczególności przemocą jest czyn zdążający do unieumożliwienia przedsięwzięcia urzędowej czynności przez fizyczne ograniczenie swobody ruchów lub działania. Zaniechaniem jest powstrzymanie się od wykonania czynności. W tym wypadku sprawca używa wspomnianych wyżej środków po to, aby funkcjonariusz nie podejmował określonej czynności. Nie jest wymagane by sprawca dążył do zaniechania czynności w ogóle, a wystarczy, że chciał zmusić uprawnioną osobę do jej niewykonania w określonym czasie lub miejscu. Chodzi o zmuszenie do negatywnego zachowania funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, czyli niepodjęcia – niewykonania prawnej czynności służbowej - (por. bliżej R. Stefański, Kodeks Karny. Komentarz, Legalis 2018, tezy: 10 – 14 oraz teza 43 do art. 224 - w tym szerokiego rozumienia „przemocy” na gruncie art. 224 w porównaniu do zwrotu „przemocy na osobie” zawartego w art. 191 § 1 k.k.). Policjant A. K. aż nadto „wyraźnie”, tj. w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, przedstawił się i wypowiedział stosowne żądanie umocowane istotą podjętej prawnej interwencji służbowej i nie jest konieczne tych oczywistych wręcz zagadnień w tym miejscu rozwijać. Pozostaje jedynie zaznaczyć, że oskarżony zupełnie zignorował jasno wyartykułowane wezwanie funkcjonariusza

– i to wprost skierowane do niego – i m.in. nadal utrzymywał blokadę przedmiotowych drzwi, a także stan zamknięcia w określonej przestrzeni samego pokrzywdzonego. To, że w tym czasie też niszczył dopalacze „obrazu prawnego” całego zachowania nie zmienia. Chwilowe, ale jednak, pozbawienie wolności w ujęciu art. 189 § 1 k.k. miało więc miejsce, co także wynika - *explicite* - z zacytowanego fragmentu wstępnej części pisemnych motywów podważonego rozstrzygnięcia. Twierdzenia obrońcy, że A. K. „nie czuł się pozbawiony wolności” w świetle powyższego jawią się, jako krańcowo niezasadne i dowolne. Wystarczy dokładnie przeanalizować treść zeznań świadka, który w toku postępowania przygotowawczego zeznał, co następuje: „...zostałem uwięziony w pomieszczeniu do którego wszedłem i w żaden sposób nie mogłem się wydostać. Z każdej strony przeszkodą były stalowe drzwi bez klamek, a mężczyzna wewnątrz celowo mnie nie wypuszczał (...) zostałem faktycznie pozbawiony wolności”. Wcześniej zaznaczył, że wielokrotnie żądał bezskutecznie otworzenia drzwi.

Rozmiar poniesionej odpowiedzialności karnej za przypisane przestępstwo E. W. jest także prawidłowy, w tym w aspekcie orzeczonych kar z zastosowaniem instytucji probacyjnej, co do orzeczonej kary pozbawienia wolności. W tej części w oparciu o treść art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Natomiast w warstwie oceny prawnej ustaleń faktycznych, a odnoszących się do głównego zarzutu w sprawie, dotyczącego wszystkich oskarżonych, czyli dokonania przez E. W., K. R. oraz M. R. przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego musiał zostać uchylony i sprawę w tym zakresie należało przekazać do ponownego rozpoznania właściwemu rzeczowo i miejscowo Sądowi I instancji. Podniesione w apelacji oskarżyciela publicznego zarzuty okazały się generalnie zasadne, ale – tak, jak i Sąd *meriti* – do zagadnień *stricte* prawnych odniesiono się bardzo pobieżnie. Kwestie zaś związane z ocenami prawno-karnymi wprowadzania do obrotu substancji szkodliwych w postaci środków zastępczych, są zasadniczo złożone, gdyż w istocie są komplementarne, wielopłaszczyznowe i wymagają precyzyjnego oraz wyczerpującego odniesienia do realiów konkretnej sprawy – w ramach niepowtarzalnych jej rudymenarnych (pierwotnych) oraz relewantnych (istotnych) okoliczności. Powody uniewinnienia

oskarżonych od popełnienia czynów zarzuconych w punktach I, II oraz III skargi głównej są obecnie nieprzekonujące, oparte zostały de facto na „wyrwanych” nierzadko z danego kontekstu tezach z orzecznictwa, co w świetle treści art. 437 § 2 k.p.k., i odwołaniu się w nim (zd. 2) do regulacji zawartej w przepisie art. 454 (§ 1) k.p.k. musi skutkować wydaniem wskazanego orzeczenia następczego (obligatoryjny charakter reguļ ne peius).

Sąd a quo ustalił, że w opisanym lokalu i dniu zabezpieczono środki w postaci proszków, które miały w składzie:

„IMITACJA SZTUCZNEGO PUCHU ŚNIEŻNEGO 1 oraz IMITACJA SZTUCZNEJ C, SZRENI 1 zawierała substancję 4-CMC (4-chlorometkatynon), IMITACJA SZTUCZNEJ SZRENI 2 zawierała substancję 3-CMC (3-chlorometkatynon), IMITACJA SZTUCZNEJ SZRENI 3 zawierała substancję 4-metylo-N, N-DMC (4-metylo-N, N-dimetylokatynon),

Susz roślinny w postaci IMITACJA SZTUCZNEGO MCHU TORFOWIEC zawierał substancję MDMA-CHMICA.

Środki zawierające wyżej wymienione substancje są środkami zastępczymi. Są to nowe substancje psychoaktywne umieszczone w załączniku do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 sierpnia 2016 r. w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych. Wszystkie wskazane wyżej substancje charakteryzują się właściwościami niebezpiecznymi dla zdrowia i życia człowieka”.

Odwołano się, na poparcie tych ustaleń, do opinii z badań chemicznych oraz opinii z badań fizyko – chemicznych. Z końcowej treści ostatniej opinii, tj. z dnia 3 października 2016 roku wynika między innymi, że: 4-chlorometkatynon (4-CMC; kiefedron), 3-chlorometkatynon (3-CMC) oraz 4-metylo-N,N-DMC należą do grupy stymulantów. Są to środki zastępcze z klasy katynonów. Z kolei MDMA-CHMICA to związek należący do grupy syntetycznych kannabinoidów, strukturalnie podobny do związku AB-CHMINACA, który można zakwalifikować do środków zastępczych. Powszechną drogą przyjmowania kannabinoidów jest palenie, chociaż może być również przyjmowane doustnie. Kannabinoidy wiążą się receptorami kannabinoidowymi zlokalizowanymi w obrębie obszarów mózgu odpowiedzialnych za kontrolę funkcji psychologicznych. Psychomotorycznych i poznawczych, interferując w system endogennych neurotransmiterów kannabinoidowych, skutkiem czego

są zaburzenia motoryki, percepcji, poznania, pamięci, uczenia się, funkcji wydzielniczych, łaknienia oraz regulacji ciepłoty ciała. Kannabinoidy powodują: problem z pamięcią i uczeniem się, zniekształcenie percepcji, problem z myśleniem poznawczym i rozwiązywaniem problemów, utratę koordynacji. Kannabinoidy obniżają zdolność prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydłużają czas reakcji, upośledzają percepcję czasu i przestrzeni, zaburzają czynności motoryczne.

Sąd meriti następnie w szerokim zakresie przywołał rozważania Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt I KZP 5/17 (OSNKW 2017/7/40), po czym zrekapitulował swoje stanowisko skutkujące wydaniem wyroku uniewinniającego od popełnienia ww. przestępstwa następująco: „Ustalenia faktyczne wskazują, że w sprawie zostały zabezpieczone produkty stanowiące środki zastępcze, które już ze swej istoty są szkodliwe dla zdrowia – podobnie jak środki odurzające i substancje psychotropowe. Te tzw. dopalacze były sprzedawane wyłącznie w tej postaci, tj. jako dopalacze, a nie jako inne legalne produkty, przy czym nabywcy mieli pełną świadomość, że zakupują dopalacze, które zażywa się w postaci palenia, wciągania do nosa lub zjedzenia – w zależności od rodzaju produktu. Wiedzieli także, że zażywanie takich środków jest szkodliwe dla zdrowia. Zeznania świadków wskazują, że mimo napisu na opakowaniu, że produkt nie jest przeznaczony do spożycia, wiedzieli, że jest to dopalacz i zakupu dokonywali w celu zażycia tego produktu (...). Lokal nie posiadał na zewnątrz oznaczenia, że stanowi sklep. Klient wchodził przez monitorowane kamerami drzwi, nie widział sprzedawcy, słyszał jedynie jego głos, mówił który konkretnie produkt chce, kładł pieniądze do szuflady, z której następnie odbierał produkt i opuszczał to miejsce. Okoliczności te wskazują, że dopalacze były sprzedawane wyłącznie osobom wtajemniczonym, które dowiedziały się wcześniej od kogoś, że można tam kupić dopalacze. Nie były ogólnie dostępne i nawet wstęp do lokalu dla osób przypadkowych był znacznie ograniczony ze względu na monitorowane drzwi. Tak wyglądająca sprzedaż dopalaczy do złudzenia przypominała zakamuflowaną sprzedaż narkotyków w postaci środków odurzających i substancji psychotropowych. Wskazane wyżej okoliczności doprowadziły Sąd do uznania, że w tej sytuacji powinny znaleźć zastosowanie wyłącznie przepisy ustawy o

przeciwdziałaniu narkomanii (art. 52a), a nie przepis art. 165 §1 pkt 2 k.k. Na marginesie należy dodać, że w przypadku analogicznych sytuacji, polegających na sprzedaży środków odurzających lub substancji psychotropowych – zachowania sprawców są kwalifikowane wyłącznie w oparciu o przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (art. 59), a nie w oparciu o art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Należy także zaznaczyć, że w opisanym stanie faktycznym sam napis na opakowaniu nie miał znaczenia dla realizacji znamion z art. 165 § 1 pkt 2 k.k., ponieważ choć jego treść wskazywała, że produkt nie jest przeznaczony do spożycia to nabywcy i tak wiedzieli i byli przekonani, że jest to tzw. dopalacz – służący do zażycia i wyłącznie w tym celu dokonywali jego nabycia. Zasadnie Prokurator w uzasadnieniu apelacji podniósł, iż na opakowaniach w których sprzedawano opisane środki były umieszczane napisy takie jak to, że środek zmienia kolor ognia w piecu i nie było podanego składu chemicznego. Potencjalny nabywca tak naprawdę nie wiedział co kupuje. Nie można również zgodzić się z twierdzeniem Sądu, że dopalacze sprzedawano wyłącznie osobom „wtajemniczonym”. Ustalenia w tym zakresie są istotnie odmienne. W rzeczywistości sklep – niewątpliwy „punkt handlowy”, znajdował się w centrum miasta, i dostęp do niego nie był w żaden sposób ograniczony – w tym: jakimś płotem, furtką, czy inną barierą którą należało pokonać (niezbędnością posiadania kluczy od drzwi, haseł, szyfrów itp.). Do odpłatnego zbycia „towaru” dochodziło wielokrotnie i to każdej osobie, która weszła do wskazanego lokalu, każdy stawał się klientem, gdy tylko zadzwonił do drzwi, wszedł do opisanego już pomieszczenia, o czym świadczy też fakt, iż wpuszczono do niego bez żadnych problemów pokrzywdzonego A. K. Później następowała tylko wymiana w relacji: pieniądze (nabywca) – towar (dopalacz - zbywca). Nie była to więc z pewnością jakaś „twierdza zaopatrzeniowa” dla członków swoistego „tajemnego bractwa”, która stawała się dostępna wyłącznie po uwiarygodnieniu „członkostwa” w zamkniętym, hermetycznym kręgu „uprawnionych”, lecz po prostu pokątne (z uwagi na przedmiot transakcji), ale jednak miejsce faktycznego handlu i to bynajmniej nie na małą, „niszową” skalę, do tego jeszcze czynne całą dobę („24 h”).

Szkodliwości przedmiotowych substancji nie można podważyć, czego dowodzi treść powołanych opinii specjalistycznych –

wskazujących na czym ta szkodliwość polega, jaki wpływ na organizm człowieka ma zażywanie takich substancji i jakie skutki może wywołać. Treść tych ekspertyz w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że skutki zażywania dopalaczy są tego rodzaju, że czyni ich „aplikacja” realnym zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzkiego oraz ma w określonych okolicznościach charakter niebezpieczeństwa powszechnego (por. bliżej: K. Tkaczyk – Rymanowska, „Problem tzw. dopalaczy i nowych narkotyków w świetle zmian normatywnych do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii”, Prok. i Pr. 2016, Nr 9).

W powołanym judykacie z dnia 31 maja 2017 r. Sąd Najwyższy za „szkodliwe dla zdrowia” substancje w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. przyjął nie tylko takie, które nabrały cech szkodliwości wskutek wadliwego wytworzenia, transportowania lub składowania, ale również towar, który faktycznie jest innym produktem, niż wynikałoby to z jego opisu na opakowaniu (oczywiście przy jednoczesnym spełnieniu warunku, że produkt ten jest szkodliwy dla zdrowia w stopniu stanowiącym niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia wielu osób). Należy zauważyć, że w tym ostatnim przypadku możemy mieć do czynienia z produktem szkodliwym ze swej istoty, który jest pakowany i sprzedawany, jako inny produkt. Zatem w pewnych przypadkach Sąd Najwyższy dopuszcza, że szkodliwość substancji w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. może wiązać się z immanentnym charakterem takiej substancji. Jednocześnie podkreślono, że „zasadą powinno być, iż nabywca ma prawo wiedzieć co kupuje – dotyczy to zarówno składu, jakości, jak i przeznaczenia nabywanego towaru. Zasadą powinno też być, że jeżeli towar użyty jest zgodnie z jego przeznaczeniem i w sposób wskazany przez producenta, to nie będzie on szkodliwy dla życia lub zdrowia (w stopniu wyższym niż wynikający z jego istoty)” oraz że „przepis art. 165 § 1 pkt 2 k.k. chroni życie i zdrowie wielu osób w sytuacji, gdy stykają się one z produktami ogólnie dostępnymi, co do których mają prawo być przekonane, że użycie ich zgodnie z przeznaczeniem będzie bezpieczne”. Wreszcie najwyższa instancja sądowa przykładowo wskazuje, kiedy handel dopalaczami będzie wyczerpywał znamiona art. 165 § 1 pkt 2 k.k., (chodzi m.in. sprzedaż dopalaczy, jako odżywek dla sportowców, zapachów, produktów zmieniających kolor ognia w piecu, jeżeli wydzielane opary, czy dym

będą działały na użytkownika w sposób niebezpieczny dla jego życia i zdrowia). Wykładnia językowa określenia „szkodliwe dla zdrowia substancje” prowadzi do wniosku, że pojęcie to obejmuje nie tylko takie substancje, które nabrały cech szkodliwości wskutek na przykład wadliwego wytworzenia lub składowania, ale również substancje szkodliwe ze swej istoty. Ustawodawca w treści przepisu nie zawarł żadnego ograniczenia, co do charakteru szkodliwych dla zdrowia substancji. W powołanym postanowieniu Sąd Najwyższy, odrzucając szerokie rozumienie omawianego terminu, jednocześnie dostrzegł, że w warstwie czysto językowej jest ono bezsprzecznie poprawne. Argumentem za odrzuceniem szerokiego rozumienia terminu „szkodliwe dla zdrowia substancje” ma być okoliczność, że wtedy karalne byłoby na podstawie przepisu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wprowadzanie do obrotu niemal wszystkich produktów pochodzenia chemicznego, np. farb, klejów, benzyny. Jednakże należy rozważyć, czy przyjęcie – zgodne z wykładnią językową – że wskazany termin obejmuje również substancje szkodliwe ze swej istoty, automatycznie oznacza – jak przyjęto w orzeczeniu, na którym bazował Sąd Okręgowy – że producent, np. farb, odpowiada z tego przepisu. Budzi to zasadne wątpliwości, gdyż trudno byłoby dopatrzeć się u producenta farby naruszenia przedmiotu ochrony analizowanego przepisu oraz wyczerpania znamion strony podmiotowej. Za szerokim jednak rozumieniem analizowanego określenia normatywnego przemawia wykładnia funkcjonalna. Gdyby uznać za w pełni poprawny pogląd Sądu Najwyższego, sprzedaż dopalaczy w sklepie stanowiłaby przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wtedy, gdy np. na opakowaniu oferowanym do bezpośredniej sprzedaży byłoby napisane, że jest to odżywka dla sportowców, ale sprzedaż takich samych dopalaczy (substancji o takim samym składzie, a nawet wyglądzie), gdy na opakowaniu byłby napis, że jest to element do makiet modelarskich już nie. Przecież i w jednym i drugim przypadku chodzi o sprzedaż takiej samej substancji tylko w opakowaniu, na którym zawarta jest inna treść (informacja). W przepisie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. chodzi o substancję, a nie o treść zawartą jej opakowaniu. Stanowisko Sądu Najwyższego prowadziłoby do niemożliwych do zaakceptowania skutków. Bowiem karalność sprzedaży dopalaczy byłaby uzależniona od informacji zawartej na opakowaniu. Trzeba zauważyć, że przywołany przepis Kodeksu karnego mówi o

właściwości substancji. Ustawodawca nie zawarł w tym przepisie wymogu, aby informacja zawarta na opakowaniu substancji wprowadzała w błąd klientów, co do np. przeznaczenia produktu, czy jego składu. „Wprowadzenie w błąd” jest znamieniem innego przestępstwa – oszustwa (art. 286 § 1 k.k.). Również w art. 134 § 1 Kodeksu wykroczeń zawartym w rozdziale XV (zatytułowanym „Wykroczenia przeciwko interesom konsumentów”), przewidziano odpowiedzialność za oszukanie nabywcy przy sprzedaży towaru, co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju lub ceny. Natomiast w przepisie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. chodzi właśnie o substancję, a nie o informację umieszczoną na jej opakowaniu.

Podlegać musi ponownym ocenom Sądu I instancji, na kanwie szczegółowo poddanego analizie kompletu elementów składających się na stan faktyczny istotny dla wyrokowania, czy pojęcie „szkodliwe dla zdrowia substancje” zawarte w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. obejmuje również substancje szkodliwe ze swej istoty. Należy krytycznie, dogłębnie, logicznie i cały czas mając na uwadze realia tej, konkretnej sprawy – rozstrzygnąć, czy sprzedaż w sklepie dopalaczy stanowi przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. (przy spełnieniu warunku, że produkt ten jest szkodliwy dla zdrowia w stopniu stanowiącym niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia wielu osób) niezależnie od tego, jaka informacja jest umieszczona na opakowaniu takiego produktu (por. rozważania zawarte w glosie B. Gadeckiego do ww. postanowienia Sądu Najwyższego – Orzecznictwo Sądów Polskich, Nr 11/2017, s. 137 – 142). Sąd zresztą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zawarł następujące sformułowanie (s. 12): „Należy także zaznaczyć, że w opisanym stanie faktycznym sam napis na opakowaniu nie miał znaczenia dla realizacji znamion z art. 165 § 1 pkt 2 k.k., ponieważ choć jego treść wskazywała, że produkt nie jest przeznaczony do spożycia to nabywcy i tak wiedzieli i byli przekonani, że jest to tzw. dopalacz – służący do zażycia i wyłącznie w tym celu dokonywali jego nabycia”. Takie założenie trzeba uzasadnić – i to wnikliwie – gdyż chodzi o zagadnienie prawne dla wyrokowania o zupełnie zasadniczym znaczeniu – i znów – z uwzględnieniem realiów rozpoznawanej sprawy.

Sąd finalnie stwierdził też: „Wskazane wyżej okoliczności doprowadziły Sąd do uznania, że w tej sytuacji powinny znaleźć zastosowanie wyłącznie przepisy ustawy o przeciwdziałaniu

narkomanii (art. 52a), a i nie przepis art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Na marginesie należy dodać, że w przypadku analogicznych sytuacji, polegających na sprzedaży środków odurzających lub substancji psychotropowych – zachowania sprawców są kwalifikowane wyłącznie w oparciu o przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (art. 59), a nie w oparciu o art. 165 § 1 pkt 2 k.k.”. Zasadnym jest zauważyć, że istnieje w pełni możliwość zakwalifikowania zachowania sprawcy wytwarzającego lub wprowadzającego do obrotu środki zastępcze pod normę z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. niezależnie od odpowiedzialności sprawcy na gruncie administracyjnym za delikt polegający na wytworzeniu lub wprowadzeniu do obrotu środka zastępczego (art. 52a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r.). Może sprawca zostać pociągnięty do odpowiedzialności za sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób w związku z wprowadzeniem do obrotu środków zastępczych, które to wiązać się może ze sprowadzeniem realnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób. Nie ma znaczenia dla stwierdzenia realizacji znamion czynu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. okoliczność, że wprowadzenie i wytworzenie środków zastępczych i substancji psychoaktywnych są sankcjonowane karami o charakterze administracyjnym. Nie można też zapominać o odmiennym zespole znamion art. 165 § 1 pkt 2 k.k. i art. 59 ustawy „narkotykowej”, zwłaszcza – z punktu widzenia przedmiotu ochrony – owej „wielości osób”, pozostającej kwantyfikatorem o charakterze konstytutywnym dla bytu typów przestępstw określonych w art. 165 § 1 k.k. Koniecznie nie można więc w akcie subsumowania ustalonych zachowań pominąć tego, że przepis art. 165 § 1 pkt 2 k.k. penalizuje sprowadzenie stanu zagrożenia o charakterze powszechnym, tj. takiego narastającego niebezpieczeństwa, którego zasięg jest tak duży, że prowadzi do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób. Ustawodawca nie wymaga przy tym, aby niebezpieczeństwo to miało charakter bezpośredni, lecz aby przybrało charakter realny i konkretny. Ustawodawca, definiując pojęcie „szkodliwych substancji”, nie odwołał się, tak jak ma to miejsce przy „środkach spożywczych” lub „środkach farmaceutycznych”, do pojęć, których definicje legalne zostały sformułowane na gruncie innych ustaw i których obrót jest legalny. Zaakcentowania wymaga, że u podstaw

kryminalizacji wyrobienia lub wprowadzania do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji legło właśnie niebezpieczeństwo, jakie może spowodować obrót tymi substancjami na szeroką skalę. W przypadku, gdy sprowadzenie niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia szkodliwą substancją dotyczyć będzie mniejszej liczby osób, wówczas należy rozważyć ewentualną odpowiedzialność takiej osoby, w pierwszym rzędzie, na płaszczyźnie art. 160 k.k. W tym przypadku na organie ścigania ciąży obowiązek wykazania w działaniu sprawcy bezpośrednio spowodowania niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oznacza to, że między sytuacją, która wywołała niebezpieczeństwo, a jej skutkiem nie występują dalsze dodatkowe elementy, w tym podjęte przez sprawcę działania dynamizujące ten układ w wyraźnym stopniu. W odniesieniu do omawianych substancji konieczne jest więc wykazanie, że osoba udostępniająca te produkty stworzyła tą czynnością bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu danej osoby (por. A. Wolska, Ł. Bagiński, „Problematyka prawna obrotu tzw. dopalaczami”, *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury*, Nr 2/2016, s. 14 – 25, *Legalis*).

Nie można też pominąć tego, że w zakresie strony podmiotowej omawianego przestępstwa (art. 165 § 1 k.k.) może ono zostać popełnione nie tylko w postaci zamiaru bezpośredniego, ale i zamiaru ewentualnego (por. R. Stefański, „Kodeks Karny. Komentarz”, *Legalis* 2018, teza 53 do art. 165). To z kolei determinuje szczególnie wnikliwe rozważenie kompletu elementów składających się na „zdarzenie faktyczne” będące zakreślone ramami zarzutu przedstawionego do rozstrzygnięcia w akcie oskarżenia.

Ponownie procedując Sąd Okręgowy winien kierować się poczynionymi uwagami i w sferze przede wszystkim prawnej dać pełny obraz merytorycznego stanowiska, co musi być, w tej niewątpliwie złożonej pod względem prawnym sprawie, wszechstronnie przedstawione w dokumencie, który – także w obowiązującym stanie prawnym jest nadal – kluczowym dla przeprowadzenia kontroli instancyjnej. Na kanwie regulacji art. 455a k.p.k. – wskazano, że obowiązkiem Sądu odwoławczego jest przedstawienie tego, dlaczego nie respektowano treści zawartej tam normy, co w ogóle jest nie tylko prawnie dopuszczalne, ale czasami wręcz niezbędne. Koniecznym wtedy staje się wykazanie, nie tylko

tego, że pisemne motywy wyroku nie spełniają „zwykłych” wymogów ustawowych statuowanych w przepisie art. 424 § 1 i § 2 k.p.k., ale zawierają wady dalej idące, uniemożliwiające przeprowadzenie kontroli odwoławczej wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018 r., sygn. akt III KS 6/18, Legalis). Ta uwaga została zawarta przez Sąd ad quem i to niezależnie od konsekwencji, jakie wynikają wprost z powołanych reguł ne peius, albowiem obowiązkiem Sądu Apelacyjnego jest wskazanie w możliwie najpełniejszy sposób wszystkich powodów wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Pozostanie też rozważyć dokładnie role poszczególnych oskarżonych w zarzuconym im przestępstwie (por. uwagi zawarte w uzasadnieniu uchylonego wyroku – str. 12 – co do oskarżonej M. R.), w tym mając na uwadze konstrukcje prawnomaterialne dotyczące postaci zjawiskowych przestępstwa. Stosowna merytoryczna argumentacja prawna Sądu musi mieć pełne oparcie w materiałach aktowych, przy respektowaniu tego, co tylko może stanowić podstawę wyroku (art. 410 k.p.k.).

Na koniec wyraźnie należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny nie przesądza kwalifikacji prawnej czynu zrekonstruowanego i udowodnionego oskarżonym w zgodzie z przepisami prawa procesowego, czy w ogóle konieczności wydania wyroku skazującego oskarżonych. To może nastąpić przez uprawniony i zobowiązany do tego Sąd Okręgowy, jako właściwy Sąd merytoryczny – I instancji, który, jak wynika z treści art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., ma za zadanie w uzasadnieniu, gdy oczywiście zostanie sporządzone, „wyjaśnić podstawę prawną wyroku”. W wyroku zaś skazującym ustawodawca zawarł obowiązek zawarcia „dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną” (art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Z tych też względów na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. orzeczono, jak w pkt 1 wyroku (...).

**Postanowienie
z dnia 19 września 2018 r.
II AKz 496/18**

Przewodniczący: SSA Barbara Augustyniak

Zawarte w art. 106b ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity: Dz. U. 2017 r. poz. 1876), unormowanie określające stosowne uprawnienie do żądania udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową w oparciu o postanowienie wydane przez polski Sąd, odnosi się wyłącznie do banków podlegających polskiej jurysdykcji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu zażalenia Prokuratora na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 10 lipca 2018 r. w przedmiocie odmowy wydania Europejskich Nakazów Dochodzeniowych utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Z uzasadnienia.

Zażalenie Prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem argumentacja w nim przywołana dla wykazania słuszności prezentowanego przez skarżącego stanowiska świadczy o wadliwym rozumieniu modelu funkcjonowania w polskim porządku prawnym instytucji europejskiego nakazu dochodzeniowego (END).

Istota spornego zagadnienia w przedmiotowej sprawie sprowadza się do ustalenia, który organ – Sąd, czy Prokurator – jest właściwy do wydania END w sytuacji, gdy chodzi o przeprowadzenie w postępowaniu przygotowawczym czynności dowodowej, wymagającej (według prawa polskiego) wydania orzeczenia sądowego o zwolnieniu z tajemnicy bankowej. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Prokuratora, skoro to Sąd Okręgowy jest wyłącznie uprawniony do wydania postanowienia w trybie art. 106b ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1876), bo tylko w oparciu o decyzję tegoż Sądu (wydaną na podstawie art. 106b ust. 3 cyt. ustawy), Prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze o przestępstwo lub

przestępstwo skarbowe może żądać od banku, czy osób w nim zatrudnionych, za pośrednictwem których bank wykonuje czynności bankowe, udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową, to tym samym wyłącznie ten Sąd jest właściwy do wydania END, którego przedmiot ma stanowić czynność dochodzeniowa polegająca na uzyskaniu takich informacji. Problem jednak w tym, że podzielenie takiego poglądu oznaczałoby ni mniej, ni więcej, że przepisy polskiej ustawy Prawo bankowe obowiązujące w polskim systemie prawnym miałyby znaleźć bezpośrednie zastosowanie w państwie wykonania END, tu: w znaczeniu uprawnienia polskiego organu sądowego do zwolnienia z tajemnicy bankowej banku zagranicznego, funkcjonującego w innym (odrębnym) systemie prawnym na terytorium państwa obcego. Tymczasem, gdy sięgnąć do przepisów wyżej wymienionej ustawy, nie sposób nie dostrzec, że zawarte w art. 106b ust. 1 unormowanie określające stosowne uprawnienie do żądania udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową w oparciu o postanowienie wydane przez polski Sąd, odnosi się wyłącznie do banków krajowych mających siedzibę na terytorium Polski, a zatem nie obejmuje banków – podmiotów zagranicznych nie podlegających polskiej jurysdykcji.

Dodatkowo, poszukując rozwiązania problemu powstałego na gruncie rozpoznawanej sprawy, nie sposób pominąć – analizowanych zbiorczo – regulacji zamieszczonych w przepisach: rozdziału 62c k.p.k., normującego kwestie związane z wystąpieniem przez stronę polską do państwa członkowskiego UE o przeprowadzenie czynności dochodzeniowych na podstawie europejskiego nakazu dochodzeniowego oraz rozdziału 62d k.p.k. – w odniesieniu do trybu postępowania w przypadku, gdy z wnioskiem o przeprowadzenie takich czynności w trybie END wystąpi państwo członkowskie UE. Dopiero bowiem łączne odczytanie odpowiednich przepisów wskazanych rozdziałów daje pełny obraz funkcjonującego w polskim porządku prawnym instrumentu przewidzianego dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Na tej podstawie stwierdzić należy, że wydany europejski nakaz dochodzeniowy, jakkolwiek stanowi instrument współpracy międzynarodowej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej oparty na zasadzie wzajemnego

uznawania orzeczeń, podlega weryfikacji w państwie jego wykonania, wedle ściśle określonych reguł, które w przypadku polskiego systemu prawnego określone zostały w przepisach zawartych w rozdziale 62d k.p.k. Jedną z nich odnosi się do ustalenia organu uprawnionego do wykonania END. Zgodnie z przyjętym modelem, właściwość polskiego Prokuratora lub polskiego Sądu (rejonowego lub okręgowego) do wydania postanowienia o wykonaniu END, jest uzależniona od rodzaju czynności dochodzeniowej, jaka w trybie takiego nakazu ma być przeprowadzona i dopiero wydanie przez uprawniony (upoważniony) organ postanowienia o wykonaniu END powoduje określone (dalsze) skutki procesowe (zob. art. 589ze).

Z kolei rozwiązanie przyjęte w art. 589w k.p.k., a wyrażające się w stosunkowo szerokim określeniu rodzaju podmiotów uprawnionych w Polsce do wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego, ogranicza kompetencje polskiego Sądu w tym zakresie wyłącznie do etapu postępowania jurysdykcyjnego, wskazując przy tym jednocześnie, że chodzi o ten Sąd, przed którym sprawa się toczy. Powyższe znajduje zresztą potwierdzenie w unormowaniach zawartych w dyrektywie 2014/41/UE, które wprost prowadzą do konstatacji, iż kompetencje do wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego powinny łączyć się przede wszystkim z tymi organami, które „wypełniają swoją funkcję organu dochodzeniowego w postępowaniu karnym i są w danej sprawie właściwe, by nakazać gromadzenie materiału dowodowego zgodnie z prawem krajowym” (zob. zdanie pierwsze motywu 8 preambuły; art. 2 lit. c ppkt ii dyrektywy). Natomiast Sąd jedynie w szczegółowo opisanych przypadkach umocowany jest do wydania lub zatwierdzenia europejskiego nakazu dochodzeniowego.

W czynionych obecnie rozważaniach nie sposób pominąć i tego, iż unormowanie art. 589w § 7 k.p.k. zdanie drugie i trzecie, na które powołuje się Prokurator dla wykazania słuszności prezentowanego przez siebie poglądu, dotyczy wyłącznie czynności w nim wymienionych, czyli czynności operacyjno – rozpoznawczych prowadzonych na podstawie odrębnych przepisów, przy czym jeżeli dojdzie do wydania END, to mimo wymogu zatwierdzenia takiego nakazu przez Prokuratora (lub Sąd – jeżeli dopuszczenie, uzyskanie lub przeprowadzenie dowodu w ramach wskazanych jest zastrzeżone do właściwości Sądu), nie może być wątpliwości, że wydanie nakazu

należy do wyłącznych kompetencji organu prowadzącego czynności operacyjno – rozpoznawcze po dokonaniu stosownych uzgodnień z organem państwa wykonania nakazu odnoszących się do czasu trwania tych czynności i warunków ich wykonywania.

W realiach przedmiotowej sprawy za trafnością stanowiska zajętego w zażaleniu nie może przemawiać ponadto regulacja zamieszczona w treści art. 589w § 5 k.p.k., ponieważ odnosi się ona wyłącznie „rolą” postanowienia o wydaniu END w przypadku dowodów, których dopuszczenie, uzyskanie lub przeprowadzenie wymaga wydania postanowienia.

Jako całkowicie niezrozumiała jawi się przy tym okoliczność, w oparciu o którą skarżący wywodzi, że z powodu stanowiska wyrażonego przez Sąd meriti w zaskarżonym postanowieniu w państwie wykonania nakazu dochodzeniowego mogłoby dojść do naruszenia art. 14 ust. 1 powołanej wcześniej Dyrektywy, tu: poprzez niezapewnienie środków ochrony prawnej tożsamyh z tymi, jakimi dysponują strony na gruncie art. 106b Prawa bankowego, a więc w postaci właściwego trybu odwoławczego.

Skoro jednocześnie nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że zgodnie z wolą ustawodawcy europejskiego zasadą jest stosowanie podczas wykonywania END przepisów obowiązujących w państwie wykonania nakazu, co znalazło swoje odzwierciedlenie w implementowanych do krajowego porządku prawnego przepisach ww. dyrektywy (zob. art. 589zi § 1 k.p.k.), stanowisko Prokuratora wyrażające się w swoistym dążeniu do zapewnienia skuteczności prawnej polskich przepisów, jako stanowiących podstawę zwolnienia banku zagranicznego funkcjonującego na terytorium państwa obcego i nie podlegającego polskiej jurysdykcji z obowiązku zachowania tajemnicy bankowej, a w konsekwencji nakazujące przyjęcie, iż organem umocowanym do wydania END dla potrzeb postępowania przygotowawczego w sytuacji procesowej, jak w postępowaniu głównym, jest wyłącznie Sąd Okręgowy, musiało być uznane za nietrafne i nieprawidłowe.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w sentencji.

Jedynie na marginesie Sąd ad quem podnosi, iż stosownie do treści art. 105 ust. 2 pkt c cyt. ustawy Prawo bankowe, polski bank ma obowiązek udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową na żądanie Sądu lub Prokuratora w związku z wykonaniem wniosku

o udzielenie pomocy prawnej, pochodzącego z państwa obcego, które na mocy ratyfikowanej umowy międzynarodowej wiążącej Rzeczpospolitą Polską ma prawo występować o udzielenie informacji objętych tajemnicą bankową. Jakkolwiek wskazane unormowanie dotyczy „klasycznej” współpracy międzynarodowej przeprowadzanej w oparciu o ratyfikowane umowy międzynarodowe i do tego odnosi się do sytuacji, kiedy to stosowne informacje mają być udzielone nie polskim organom takim, jak Sąd, czy Prokurator, lecz wnioskującemu państwu obcemu, to jednak nie sposób nie dostrzec, że ustawodawca nie obwarował realizacji wniosku rekwizycyjnego dodatkowymi wymogami, pomijając choćby konieczność uzyskania przez Prokuratora zgody polskiego Sądu na udzielenie informacji stanowiących tajemnicę bankową dla potrzeb postępowania przygotowawczego prowadzonego za granicą. Co więcej, w swoisty sposób „zrównał” pozycję Sądu i Prokuratora w omawianej kwestii, łącząc ją jedynie z samym wnioskiem o pomoc prawną, skierowanym (adresowanym) do polskiego Sądu lub Prokuratora w celu wykonania odezwy.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

*Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny
(tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz.459)*

Art.	poz.
45	90
60	90
64	90
65	90
527	90

*Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego
(tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 z późn. zm.)*

Art.	poz.
13	90, 91
64	91
72	90
98	90
99	90
100	90
105	90
174	90
189	90
193	90
199	91
203	90
224	90
227	90
233	90, 91
235	90
316	90
321	91
328	90
350	90
355	90
378	91
379	91
385	90
386 § 1, § 3 i § 4	90, 91
391	90

397 § 2	91
520	91
808	90
930	90
998	90
999	90
1035	90

Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (tekst jednolity: Dz. U. z 2018, poz. 75).

Art.	poz.
1	90
2	90
3	90
5	90
6	90
12	90
15	90
16	90

Ustawa z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 2344)

Art.	poz.
62	90
123	90
127	90
146	90

Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks wyborczy (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 754)

Art.	poz.
111	91

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 459)

Art.	poz.
58	93

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego
(tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 z późn. zm.)***

Art.	poz.
98	93
99	93
227	92
233	92, 95
315	92
381	92
382	92
385	93, 95
386 § 1	92, 93
477 ¹⁴	93, 95

***Ustawa z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń
społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 963)***

Art.	poz.
6	93, 95
9	93
11	95
14	95
17	93
18	93, 94
19	93
36	95
47	95
83	95

***Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach z opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych
(tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 1510 z późn. zm)***

Art.	poz.
81	93

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy

§	poz.
<u>2</u>	<u>93</u>
<u>3</u>	<u>93</u>
<u>4</u>	<u>93</u>

**Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy
(tekst jednolity: Dz. U. z 201 r., poz. 1666)**

Art.	poz.
<u>77⁵</u>	<u>93</u>

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 z późn. zm.)

§	poz.
<u>3</u>	<u>92</u>
<u>4</u>	<u>92</u>

**Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
(tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 887 z późn. zm.)**

Art.	poz.
<u>27</u>	<u>92</u>
<u>32</u>	<u>92</u>
<u>184</u>	<u>92</u>

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
(Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)**

Art.	poz.
<u>2</u>	<u>93</u>

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz. U. Z 2018 r., poz. 200)

§	poz.
<u>12</u>	<u>93</u>

Ustawa z dnia z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1257)

Art.	poz.
77	95

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
11	96
69	96
71	96
72	96
160	96
165	96
189	96
224	96
286	96

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)

Art.	poz.
2	96
4	96
7	96
62c	97
62d	97
167	96
174	96
189	96
191	96
410	96
413	96
424	96
437	96, 97
438	96
455a	96
589w	97
589zi	97
624	96

***Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe
(tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r., poz. 1876)***

Art.	poz.
105	97
106b	97

***Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku Kodeks wykroczeń
(tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 618)***

Art.	poz.
134	96

***Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii
(tekst jednolity: Dz. U., z 2018 r., poz. 1030)***

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- masa upadłości	90
- przewlekłość postępowania	90
- postępowanie egzekucyjne	90
- orzeczenie w trybie wyborczym	91
- zdolność sądowa komitetu wyborczego	91

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- prawo do emerytury	92
- praca w szczególnych warunkach	92
- pojęcie prac „na oddziałach będących w ruchu”	92
- ustalenie podlegania ubezpieczeniu	93
- obowiązek ubezpieczenia społecznego	93 i 95
- wykonywanie pracy na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług	93
- wysokość podstawy wymiaru składek	94
- wysokość ryczałtu ustalona w umowie	94
- elementy dodatkowego wynagrodzenia za pracę	94
- przywrócenie terminu płatności składek	95

Orzecznictwo w sprawach karnych

- pojęcie szkodliwych dla zdrowia substancji	96
- wprowadzanie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji	96
- żądanie udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową	97
- europejski nakaz dochodzeniowy (END)	97

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

<u>Wyrok z dnia 31 stycznia 2018 r. I ACa 1484/17</u>	90	3
<u>Postanowienie z dnia 19 października 2018 r. I ACz 1849/18</u>	91	33

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

<u>Wyrok z dnia 24 maja 2016 r. III AUa 1480/18</u>	92	38
<u>Wyrok z dnia 2 lutego 2018 r. III AUa 122/17</u>	93	51
<u>Wyrok z dnia 2 lutego 2018 r. III AUa 1607/16</u>	94	60
<u>Wyrok z dnia 18 stycznia 2018 r. III AUa 449/17</u>	95	70

Prawo karne:

<u>Wyrok z dnia 10 lipca 2018 r. II AKa 143/18</u>	96	84
<u>Postanowienie z dnia 19 września 2018 r. II AKz 496/18</u>	97	103

Spis treści:

	str.
Orzeczenia	
<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>38</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>84</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>108</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>114</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>115</u>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*